

Kilka Westchnień Z Piekła,

albo

Jęki Potępionej Duszy.

Kazanie na temat

SŁÓW

zapisanych w 16 rozdziale ewangelii Łukasza,

Dotyczących Bogacza i Łazarza

w którym opisany jest

nieszczęsny stan POTEPIONYCH,

wraz z ich krzykami i pragnieniami złagodzenia swojej męki;

a także

pokazanie determinacji **Bożej** aby ich ukarać.

Dobre ostrzeżenie dla grzeszników,

zarówno starych jak i młodych,

aby wziąć to sobie pod uwagę i zawczasu szukać zbawienia,

PRZEZ WIARĘ W JEZUSA CHRYSYTA,

aby uniknąć i nie trafić na te same miejsce męki;

jak również

krótka rozprawa dotycząca pożytku pochodzącego z

**Pisma Świętego, celem pouczenia nas, co do drogi sprawiedliwości
zgodnie z zamierzeniem z jakim opowiedział tę przypowieść**

Pan Jezus Chrystus.

Napisane przez Biednego i Godnego Pożalowania Sługę JEZUSA CHRYSYTA,
JOHNA BUNYANA.

LONDYN, 1658r.

SPIS TREŚCI

1. Wstęp wielbnego Johna Gifforda, pastora zboru Chrystusowego w Bedford, którego członkiem był John Bunyan.....	3
2. Słowo wstępu Autora do czytelnika.....	14
3. Kilka jęków z piekła albo inaczej jęki potępionej duszy.....	17
4. Użycie i zastosowanie powyższej części przypowieści.....	59
5. Kilka rozważań celem zachęty.....	64
6. Praktyczne użycie poprzez zbadanie siebie samego.....	89
7. Zastosowanie.....	91

1. WSTĘP WIELEBNEGO JOHNA GIFFORDA, PASTORA ZBORU CHRYSTUSOWEGO W BEDFORD, KTÓREGO CZŁONKIEM BYŁ JOHN BUNYAN.

Szanowny Czytelniku.

Smutno jest widzieć jak większość ludzi zaniedbuje swoje cenne dusze, obracając się plecami do wspaniałej ewangelii i mało zważając na ukrzyżowanego Chrystusa, podczas gdy w międzyczasie, bardzo troszczy się o swoje ciało, bardzo dogląda swojego majątku, i wielce ceni sobie rzeczy tego doczesnego świata, tak jak gdyby ich ukochana dusza miała mniejszą wartość niż błoto; tak jakby ich nieśmiertelna dusza była mniej ważna niż ginące ciało; a bezcenny Zbawiciel niż stworzenie. Chociaż Chrystus zabiega o ich dusze za pomocą łaskawych zaproszeń, wspaniałych obietnic i świeżych krwawiących ran, aby wybrali lepszą część, która nie będzie im odjęta na wieki; to jednak, o zgrozo! Taki wpływ posiada ten doczesny świat i jego przyjemności na nich, i taka jest ślepotą ich umysłów, że ludzie tacy kontynuują podążanie za tymi rzeczami, które nie mogą przynieść im korzyści duchowej, ani być pomocą dla nich w godzinie śmierci. Ba, które okażą się nie lepsze niż trucizna dla ich dusz; a odmawiają oni przyjęcia tego co byłoby, jeśli by to przyjęli, ich szczęściem tutaj na ziemi, a ich chwałą po śmierci. Taka dziwna głupota posiada serca ludzi, że zaryzykują oni utratę swoich nieśmiertelnych dusz za kilka krótkotrwałych wygod, i wystawią się na działanie piekła i jego niekończącego się nieszczęścia w zamian za chwilowe radości i krótkotrwałe przyjemności. Ale z pewnością wypełniona po brzegi zbożem stodoła, pieniędzmi sakiewka, a ciało dobrze odziane i wykarmione, okażą się nędznym pocieszeniem w godzinie śmierci; gdy śmierć nie tylko oddzieli ich dusze od ich ciał, ale i od ich wygod i pocieszenia. Cóż wtedy pomoże im wielkie bogactwo? Albo coż dadzą w zamian za swoje dusze? Bądź mądry zatem (drogi czytelniku, w którego ręce wpadnie niniejsza książeczka), zanim będzie za późno i będziesz pokutował po niewczasie; gdy pewnego dnia wspomnienie jak wspaniałego Chrystusa, duszę i Niebo straciłeś za kilka przyjemności, trochę wesołości i kilka uciech doczesnego świata, będzie jak sztylet wbijający się w twoje własne serce; tym bardziej, gdy wspomnisz, że straciłeś to wszystko pomimo otrzymania wielu ostrzeżeń, napomnień i pomimo wielu ofert otrzymania pełni Chrystusowej, które odrzuciłeś na rzecz pustych próżności, za którymi się uganiałeś i z którymi żadną miarą nie chciałeś rozstać się; ponieważ spędziłeś czas na nurzaniu się w uciechach tego doczesnego świata, chociaż przez to twoja dusza pogrążyła się w zgubie i zatraceniu (1 Tym 6:9 UBG).

Prawdą jest, że istnieje niewielu ludzi którzy zostaną przekonani, że obrali powyższą drogę; chociaż ich codzienne życie świadczy o tym; bo jak wiele czasu spędzają na, i jak wieloma troskami zmierzającymi do uzyskania, zachowania i pomnożenia doczesnych rzeczy jest wypełnione ich serce? A jak rzadko kłopotują swoje głowy, aby wypełnić swoje umysły myślami o rzeczach lepszych, wiecznych? Obciążają się wieloma rzeczami, a przy tym zaniedbują całkowicie jedyną konieczną rzecz; ba, za pomocą czego mierzą swoje własne lub innych ludzi szczęście, jeśli nie za pomocą dochodów uzyskanych z dóbr tego świata, uważając to za największe jeśli nie jedyne błogosławieństwo, pragną tylko posiadać w obfitości i zwiększać zapasy swego zboża, wina i oliwy, uważając tych, którzy najbardziej na serio i żarliwie starają się obfitować w rzeczy wieczne, rzeczy świata, który ma nadejść, za ludzi głupich, bezmózgowia wartych naznaczenia na czołe jako zwiedzionych prostaczków. Jednakże ten się śmieje, kto się śmieje ostatni, z tej przyczyny największym głupcem będzie ten kogo Bóg na końcu tak nazwie (Łuk 12:20 UBG); już za niedługi czas tacy mędrkowie zmieniają swoje zdanie. Jeśliby zapytało się Bogacza o którym mowa w poniższym kazaniu, kto był głupcem, czy on czy biedny Łazarz, to szybko by odpowiedział, że teraz widzi to przez nieszczęsne męki, które doświadcza na sobie (niezależnie od tego jakie miał myśli poprzednio), że to on, Bogacz, a nie Łazarz był zwiedzionym głupcem; gdyż to on, Bogacz, głupio preferował gorsze rzeczy nad lepsze, i odrzucił te dobro, które mógł być posiadać; ale teraz zmarnował czas łaski i nie może już tych dobrych rzeczy posiadać; podczas gdy biedny Łazarz

rozpoznawszy czas nawiedzenia Bożego, dołożył starań, aby zyskać wieczną chwałę, którą teraz raduje się i będzie radował się na zawsze.

Tak więc w tej przypowieści (jeśli mogę ją tak nazwać) odkryjesz, drogi czytelniku, potwierdzenie wersetu Pisma, który mówi: „Radość niegodziwych jest krótka” (Hioba 20:5 UBG), oraz tego który stwierdza, że: „.....teraz na krótko, jeśli trzeba, zasmuceni jesteście z powodu rozmaitych prób” (1 Piot 1:6 UBG). Poniższy traktat omawia te dwa aspekty szeroko. Oto z jednej strony mamy Bogacza, odziewającego się w szaty jedwabne, karmiącego się smakołykami i uczującego wytwornie każdego dnia, ale oto zobaczymy dalej w tej przypowieści; oto tego samego człowieka dopada pomsta Boża, dlatego woła i żarliwie błaga o kroplę wody, aby ochłodzić swój język; co za smutna zmiana. Z drugiej strony mamy biednego, ale obdarzonego łaską Bożą Łazarza, wynędzniałego z głodu, z nagimi plecami i owrzodziałego, żebrającego u drzwi Bogacza o resztki jedzenia, aby nakarmić nimi swój żołądek; co za smutny stan. Ale oto w krótkim czasie następuje zmiana; oto ten żebrak jest chwalebnie zaniesiony, jakby w rydwanie tryumfu, przez Aniołów na łono Abrahama, jaśniejąc w chwale, odziany w piękne szaty, a jego dusza zasiada wraz z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie Ojca. Teraz Łazarz nie ma już łachmanów, jego wrzody są uleczone, a jego dusza jest wypełniona niewysłowioną radością i pełna chwały. Bogacz nie zabrał swego wykwintnego jedzenia i wspaniałego ubioru ze sobą do piekła, ani też Łazarz nie zabrał swej ubogiej diety, spleśniałego chleba, brudnych łachmanów i owrzodziałego ciała do Nieba, ponieważ szczęście jednego i niedola drugiego pozostały w grobie; dział człowieka tego świata miał miejsce w życiu doczesnym; a i udręki pobożnego człowieka także nie trwały dłużej; „Spójrz na nienagannego i przypatruj się prawemu, bo ten na końcu osiągnie pokój. Lecz przestępcy razem zginą, niegodziwi na końcu zostaną wytępieni” (Ps 37:37-38 UBG).

Teraźniejsze wygody i przyszła nadzieja Bogacza, obrócą się wniwecz, a jego przekłętą duszę, choćby żył wiele dni i radował się w nich wszystkich, dopadną mroczne dni, tak że jego oczy nie ujrzą więcej dobra; za życia radował się swymi dobrami, ale w godzinie śmierci otoczą go legiony demonów, i przytrafią mu się nieprzeliczone nieszczęścia, wtedy zapłaci bardzo drogo za wszystkie swoje przyjemności grzechu, które odwodziły go od pojednania się z i naśladowania Pana Jezusa Chrystusa, w czasach, gdy Bogacz żył w dostatku. Bezbożni ludzie, ponieważ nie widzą zmiany teraz za życia, to nie boją się tego co ma nastąpić po śmierci, i schlebiają sobie, gdy umierają tak jak pobożni, chociaż ich życie pochłonęła niegodziwość, a ich siłę zużyło troszczenie się o, i zaspokajanie pożądlivości ciała. Ale jak działo się z niegodziwym Balaamem, tak i będzie działo się z takimi ludźmi, ich próżne nadzieje będą karmić się popiołem, bo ich zwiedzione serca wprowadzą ich w błąd (Iz 44:20 UBG). „Bo kto sieje dla swego ciała, z ciała żąć będzie zniszczenie” (Gal 6:8 UBG). „Ci, którzy orzą zło i sieją niegodziwość, zbierają je” (Hiob 4:8; Oz 8:7 UBG). Ale ci, którzy sieją dla Ducha, z Ducha żąć będą życie wieczne. Możemy zatem powiedzieć sprawiedliwemu, że wszystko będzie z nim dobrze; niezależnie od tego co dzieje się z nim teraz, bo już niewiele dni, a nastąpi szczęśliwa zmiana.

„To jednak wiem, że szczęści się tym, którzy boją się Boga” (Kaz 8:12 UBG). Idź naprzód, zatem, duszo, która skierowałaś swe oblicze w stronę Nieba, chociaż wschodni wiatr wieje tobie w oczy, a na drodze napotykasz kłopoty i smutki; będą one trwały tylko przez krótką noc, a z rana bez wątpienia przyjdzie radość; będziesz miała słodkie nawiedzenia przez twego cennego Zbawiciela w mroczny dzień; wytrwaj i czekaj przez ten krótki okres czasu, a wtedy twoja ciemność zamieni się w światłość. „Tak, światło niegodziwych zgaśnie, a iskra jego ognia już nie zaświeci” (Hiob 18:5 UBG). Nie zazdrość niegodziwym, gdy widzisz, że im się powodzi; że gdy stąpają po skale, to ta wylewa potoki oliwy i masła, ale przyoblecz się w miłosierdzie i litość jak przedwiecznie wybrani Boży, wiedząc że bezbożni zostali postawieni na śliskich miejscach (Ps 73:18 UBG). Nadchodzi dzień, gdy zaskoczy ich okropne przerażenie, a piekło rozewrze swą paszczę, aby ich pochłonąć; dlatego nie zrażaj się w swoim umyśle, że otaczają cię zewsząd kłopoty i udręki; gdyż jak najgorsze rzeczy są przygotowane dla niegodziwych, tak i lepsze dla ciebie. Niegodziwi piją wino pełnymi kielichami, a ty mieszasz łyżę ze swoim napojem. Niegodziwi żyją w przyjemnościach i spędzają swoje życie w bogactwie; a ty być może wzdychasz i jęczysz sekretnie. Cóż, muszę ci powiedzieć, że w ręce Pana znajduje się kielich czerwonego mętnego wina pełnego przypraw, które bezbożni

będą musieli wypić, aż do dna (Ps 75:8 UBG), Pan posiada również bukłak na twoje łyzy (Ps 56:8 UBG), i księgę w której spisane są twoje sekretne wzdychania; nie minie dużo czasu, a twoje obfite łyzy zamienią się w najśłodsze wino, które będziesz pił na nowo w królestwie Ojca, a twoje sekretne wzdychania zamienią się w pieśni pochwalne, gdy twoje usta zostaną napełnione śmiechem, a twoje oczy ujrzą Króla w Jego chwale.

Teraz, biorąc pod uwagę fakt, iż niniejsza książeczka może trafić do rąk obu rodzajów opisanych powyżej ludzi, przedstawię kilka rzeczy obu z nich, poczynając od bezbożnych.

Po pierwsze. Rozważ sobie, jaką złą transakcję dokonasz za krótkie trwanie w swoich grzechach i przyjemnościach. Jeśli człowiek dokonuje złej transakcji, gdy, aby zyskać cały świat zatracą swoją duszę (Mat 16:26 UBG), to z pewnością postępujesz o wiele gorzej sprzedając swoją duszę za błahostkę. O jakie to smutne, że tak cenna rzecz, jaką jest dusza, jest oddawana na łup pożerającego lwa w zamian za to, co jest mniej warte niż nic. Jeśli ludzie, którzy oddawali swoje dzieci na spalenie Molochowi byli określani jako desperacy grzesznicy, to z pewnością będziesz nim jeszcze bardziej ty, który swoim postępowaniem wrzucasz swoją duszę w pożerające płomienie, aby były paliwem dla wiecznego ognia; człowieku, który handlujesz z demonami na tak nierównych warunkach. Czy nie ma lepszego towaru, który chcesz nabyć, niż ten, który pochodzi z piekła albo z tego doczesnego świata, a który można kupić za mniejszą cenę niż twoja nieśmiertelna dusza? Przecież są inne towary w obiegu handlowym, jednym z nich jest mądrość według Boga, która jest lepszym towarem niż srebro i nabycie jej jest lepsze nawet od czystszygo złota (Przys 3:14; 8:19; Obj 3:18 UBG); mądrość tę można nabyć bez pieniędzy, za darmo i jeśli będzie oznaczać to rozstanie się z czymkolwiek, aby ją zyskać, to będzie lepiej rozstać się ze wszystkim, niż zachować to, byleby tylko ją posiadać. Mądry kupiec, który szukał Bożych pereł, znalazłszy jedną, sprzedał wszystko co posiadał, ale nie siebie, nie swoją duszę; a to co sprzedał nie było samo w sobie wiele warte; i tak zyskał Bożą perłę (Mat 13:45-46 UBG). Apostoł Paweł dokonał podobnej transakcji, gdy odrzucił od siebie swoją własną ludzką sprawiedliwość, która była jak brudne łachmany (Iz 64:6 UBG), a przyodziął się w szaty zbawienia, odrzucając na gnojowisko to, co kiedyś było jego zyskiem, aby zyskać Chrystusa (Filip 3:8 UBG). Nie potrzebujesz sprzedawać swojej duszy za przyjemności wielkości brudnej kałuży, podczas gdy stoi przed tobą źródło żywej wody, i jesteś zapraszany, aby zaczerpnąć ją i pić do wypełnienia twego żołądka, czyli swojej duszy do pełna, za darmo i bez pieniędzy (Iz 55:2 UBG).

Po drugie. Przyjrzyj się (ale niech to nie będzie pobieżne przyjrzenie się) najlepszym rzeczom, które ludzie bardzo cenią, z miłości do których zatracają swoje dusze; czymże one są? Otóż są tylko malowanymi rzeczami bez wartości, obiecującymi próżnościami (podobnymi do owoców Sodomy, pięknymi dla oka, które po dotknięciu zamieniają się w proch; albo podobnymi do owocu na, który patrzyła nasza pramatka Ewa, a który też wyglądał pięknie, ale po skosztowaniu sprowadził śmierć), które okazują się sidłami dla właścicieli, a także miernymi pocieszycielami, gdy ich właściciele odchodzą z tego świata; nie mogą zaspokoić duszy ludzkiej, gdyż im więcej się takich rzeczy posiada tym więcej ich (z rozgorączkowanym duchem) chce się zdobyć, a co w ten sposób nabywamy, służy tylko temu, aby zaostrzyć chciwy i niezaspokojony apetyt, by zdobyć jeszcze więcej takich rzeczy. Świat przemija wraz ze swymi pożądaniami (1 Jan 2:17 UBG). Chociaż większość ludzi zadowala się takimi próżnymi rzeczami, to jednak nie mogą one ich zaspokoić; o gdyby ci ludzie mieli choćby przelotne spojrzenie na świat, który ma nadejść, gdyby potrafili dojrzeć choćby przy najmniejszym świetle bogactwa Chrystusa, albo gdyby mieli nawet najmniejszy przedsmak przyjemności, które znajdują się po prawicy Boga (Ps 16:11 UBG), to byliby tak niezaspokojeni bez udziału w nich, jak teraz są pomimo posiadania rzeczy tego doczesnego świata, które nie mogą przynieść ulgi z bóleści śmierci. Spojrzenie na sakiewkę pełną złota nie przyniesie ulgi twemu umierającemu duchowi, dotkniętemu bóleścią śmierci ciała, i dręczonemu sumieniu; ani też nie rozraduje umierającego sprawiedliwego człowieka; o wiele bardziej nie wybawi z, ani nie przyniesie pociechy po śmierci; złoto nie jest w stanie być łapówką dla śmierci, aby cię pominęła, ani nie udzieli też pomocy twojej duszy, gdy odejdziesz z tego świata. Obfite zbiory zboża bogatego głupca i wielki wzrost bogactwa nie były w stanie przynieść mu odpoczynku nawet na jedną noc, ani dać mu pociechy nawet przez jeden moment.

Poza tym, Bóg uważa bogactwa tego świata za tak nic nie warte, że często daje największy ich dział tym, których najbardziej nienawidzi (Ps 17:14 UBG), a najmniejszy tym, którzy są wspaniałego ducha, w których Jego dusza ma upodobanie, i to pomimo tego że tych ostatnich uczynił dziedzicami swego Królestwa (Jak 2:5 UBG). Bóg obdarza swoich umiłowanych małym udziałem w bogactwach doczesnego świata, przez co ogłasza wszystkim, że mało znaczą w Jego oczach rzeczy, które większość ludzi ceni sobie tak wysoko, a czyni to po to, aby pociągnąć nasze serca, umysły i uczucia ku rzeczom znajdującym się w Niebie, w górze. Ba, Jego własny Syn, który został wyznaczony dziedzicem wszechrzeczy (Heb 1:2 UBG) nie narodził się w bogatej rodzinie, ani nie usługiwali mu wytwornie ubrani ludzie, ani sam nie był odziany w chwałę tego świata, ale pochodził z niskiego, ubogiego i biednego stanu; po urodzeniu położono go w żłobie; a przez smutki życia, potrzeby i cierpienia, które mu towarzyszyły i przez haniebną w oczach ludzi tego świata śmierć, która na końcu mu się przydarzyła, Bóg okazał swoją pogardę dla ukochanych rzeczy ludzi tego świata. A zatem nie odrzucaj swojej duszy człowieku poprzez gonienie za, pocieszanie się, i zadowalanie się doczesnym światem; bo chociaż możesz uczynić złoto swoją nadzieją i położyć swoją ufność w swoim bogactwie, to jednak, gdy ta twoja próżna nadzieja padnie, a twoja ufność odejdzie od ciebie (co niechybnie się stanie), to będziesz chciał otrzymać choćby najmniejszą kroplę wody życia (do której źródła jesteś teraz przywoływany, aby przyjść i się napić), i najmniejszy opilek tego cennego w ogniu wypróbowanego złota (które możesz teraz kupić sobie bez pieniędzy); gdy niestety nie będziesz mógł ich już dostać. Wtedy, jaki zysk przyniosą ci skarby twojej niegodziwości, i czemu będzie służyć twoja glina, którą nagromadziłeś i cielesne przyjemności, którymi się napełniłeś, pijąc je jak ryba pije wodę, jeśli nie temu, aby bardziej pogrążyć cię w piekle i powiększyć ogień, który będzie zapalony pod tobą?

Po trzecie, Popatrz również na swoją stratę, która jest tak wielka, że nawet dziesięć tysięcy światów nie mogłoby jej powetować, a jest nią zatracenie twojej duszy i ciała, utrata twojej pociechy, twojej nadziei, twojego udziału w ukrzyżowanym Jezusie, korony żywota, błogosławionej społeczności z Bogiem Ojcem, Synem i Duchem, z błogosławionymi aniołami, z uwielbionymi zmarłymi wierzącymi i z zaspokajającym pragnienia duszy i zbawiającym Chrystusem, który przyszedł od Boga, który jest miłością, i wydał siebie, aby otworzyć drogę do wiecznej chwały, przez złożenie siebie na ofiarę, do którego jesteś wzywany, zapraszany i przekonywany, aby przyjść; którego serce jest otwarte, ramiona skierowane w twoją stronę, a który ma wystarczającą ilość miejsca na swojej piersi, aby cię przyjąć, łaski, aby cię przebaczyć, krwi, aby cię usprawiedliwić, skarbów, aby cię ubogacić, świętych rozkoszy, aby cię nimi uradować (Ps 36:8 UBG), oraz chwałę, aby cię nią obdarzyć; a w którym upodobało się Ojcu, aby zamieszkała pełnia Bóstwa (Kol 1:19 UBG). A wszystko to po to, aby uczynić doskonale ubłogosławionymi tych, którzy przychodzą do Chrystusa, tak, że nie mają potrzeby, aby szukać szczęścia między stworzeniem, co niestety większa część ludzi robi, przez co tracą prawdziwe szczęście i swoje dusze. Dlatego, zawróćmy do Niego, a będziemy jedli Jego chleb i pili wino które zmieszał (Przyp 9:4-5 UBG).

Czy chcesz ucztować smakowicie codziennie, i żeby twoja dusza rozkoszowała się tłuszczem? (Iz 55:2 UBG). To posłuchaj uważnie, i przyjdź na ucztę Chrystusa; woły i tuczne cielęta są ubite, i wszystko jest przygotowane (Mat 22:5 UBG). Powiadam ci, jeśli cokolwiek innym aniżeli Słowem Bożym będziesz karmił swoją duszę, to okaże się to dla niej nie lepszym pokarmem niż strąki świń, które chciał jeść Syn Marnotrawny (Łuk 15:16 UBG). Tak, że jak się będziesz nimi karmił, to zagłodzą twoją duszę; tak samo jeśli będziesz pił wino inne niż Chrystusowe, to okaże się ono winem zmieszonym z trucizną, które chociaż jest smaczne w smaku to stanie się śmiercią dla twojej duszy. Czy zatem chcesz utracić Chrystusa, jego pokarm, jego Niebo i wieczne szczęście za rzeczy tego świata, które są niczym? Czy chcesz pić wodę z kałuży, albo z dziurawej cysterny, z której wycieka woda a pozostaje tylko muł, a odmówisz picia ze źródła żywej wody, z której ktokolwiek się napije będzie żył na wieki?

Po czwarte. Strzeż się przekonywania siebie, że twój koniec będzie taki jak Łazarza, choćbyś żył życiem Bogacza i umarł jego śmiercią. Dziwną rzeczą jest (ale prawdziwą), gdy się widzi tak wielu ludzi biegnących prędko drogą Bogacza do piekła, pomimo tego, że tacy ludzie są

w pełni przekonani, że zmierzają do Nieba, chociaż Pismo Święte na każdym kroku mówi o nich co innego, a i sam Chrystus z pewnością wykluczy ich na zawsze, na końcu z udziału w Jego Królestwie, jeśli nadal będą żyli i umrą w ich obecnym stanie. A zatem niech nikt nie zwodzi ciebie, a i sam siebie nie zwódź, bo nikt z takich ludzi nie może wejść do Królestwa Niebios. Gdyż z powodu takich rzeczy przychodzi gniew Boży na nieposłusznych ludzi (1 Kor 6:9; Ef 5:5-6 UBG). Jak wielkie będzie twoje rozczarowanie, pomimo tego, że żyjesz teraz w poczuciu bezpieczeństwa, niczego się nie bojąc, będąc w pełni, a jednak fałszywie, przekonany, że odziedziczysz życie wieczne na końcu, gdy po śmierci wpadniesz w otchłań piekielną! Będziesz jak niegodziwy Haman, który marzył o większych zaszczytach, a oto spotkała go szubienica; albo jak nasza pramatka Ewa, która była tak zarozumiała, aby być tak jak Bóg, a stała się przeklętym stworzeniem. Chociaż diabeł może przekonać cię, że możesz żyć tu na ziemi diabelskim życiem, a mimo to odziedziczyć Niebo po śmierci, to nie wierz mu, ponieważ on stara się złapać cię w swoje sidła i zatrzymać w nich, aby mógł pociągnąć ciebie wraz ze sobą do piekła; w tym celu aby spełnić swój diabelski zamysł na tobie, przedstawi (a jego przekłeta przebiegłość wie jak to zrobić) twoje grzechy i ten doczesny świat w tak przyjemnym świetle jak to tylko możliwe, a ukryje diabelskie konsekwencje sprzed twoich oczu, tak, abyś mógł być usidlony i oczarowany przez patrzenie na jedno, i nie przestraszył się przez patrzenie na drugie; jego przynęta będzie wyglądać pięknie, ale jego haczyk będzie ukryty, wabik będzie jak kobieta o której mowa w przypowieściach Salomona, która uwiodła prostaczka pięknymi słowami, a ukryła przed nim, że droga do jej domu prowadzi do komnat śmierci; omamiła go słowami o łożu pięknie udekorowanym i przygotowanym, oraz obietnicą nacieszenia się jej miłością; przemilczając przed nim, że, kto idzie za nią idzie jak wół na rzeź i jak głupiec na karę pęt (Przyp 7 UBG).

Po piąte. Dzisiaj jest dzień, aby zapobiec utracie twojej duszy i zainteresować się światem, który ma nadejść; dzisiaj jest dzień zbawienia czyli dzień łaski Pana (2 Kor 6:2 UBG). Niech słońce tego dnia nie zajdzie nad tobą, zanim nie wykonasz powyższych rzeczy i zanim nie dopadnie cię wieczna noc ciemności, w której będziesz miał wystarczającą ilość czasu, aby jęczeć nad swoją głupotą, ale nie będziesz mógł już zmądrzeć. Jest przerażającą rzeczą, zwłaszcza w sprawach odnoszących się do duszy, gdy jest się mądrym po niewczasie i płacze, gdy czas łaski już przeminął: „o gdybym nawrócił się, gdy był czas po temu.” Wtedy, wspomnienie twego minionego źle spędzonego czasu i rozpacz, że się goniło stale za większym bogactwem, będą jak zatrute strzały dręczące twego ducha. Pomiędzy wieloma talentami, którymi Bóg nas obdarzył czas nie jest najmniej ważnym, ponieważ od niego zależy nasza wieczność; i stosownie do użytku jaki z niego zrobimy, taki będzie nasz wieczny stan, chociaż większość ludzi żyje w taki sposób jak gdyby czas był dany im nie w innym celu jak tylko, ażeby tracić go na niegodziwość i trwonić na przyjemnościach. Cóż innego oznacza ich spędzanie dni, tygodni, miesięcy, lat, ba, całego życia na cudzołóstwie, przeklinaniu, zabawach, zazdrości i zaspokajaniu pożądlivości ciała, tak, że gdy nadchodzi czas umierania, to ta wielka praca nawrócenia, która jest najważniejsza w życiu człowieka musi wtedy w tym króciutkim czasie być wykonana; wcześniej nie myśleli o Chrystusie, własnej duszy i wieczności, ale teraz, gdy bezlitosna śmierć zaczyna chwytać ich w swoje szpony, wtedy dopiero zaczynają zabierać się do tych rzeczy, które powinni byli mieć dawno w gotowości, i to jest przyczyna dlaczego tak często słyszymy, że wielu ludzi leżących na łożu śmierci woła o danie im jeszcze trochę czasu, i nic dziwnego bo wtedy muszą zatroszczyć się o zbawienie swojej duszy. O jaki to smutny przypadek, że muszą poszukiwać zbawienia, gdy ogarnia ich noc i szukać Chrystusa, gdy śmierć chwyta ich w swoje szpony; dlatego weź sobie do serca radę Ducha Bożego (Heb 3:7-8 UBG) „Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos, Nie zatwardzajcie waszych serc.” Proszę zauważyć, że to jest rada Boga - Ducha Świętego. Oczywiście diabeł i twoje własne serce będą ci mówić co innego i natychmiast będą ci szeptać w twoje uszy: „Będziesz miał jeszcze czas na szukanie zbawienia, po co ten wielki pośpiech, inny dzień przeznaczysz na szukanie zbawienia i to wystarczy; napełnij jeszcze trochę swoją duszę przyjemnościami tego świata, a sakiewki pieniędzmi, możesz mieć czas i na ten świat i na szukanie zbawienia.” Takie będą sugestie wroga, który będzie chciał spowodować, żebyś zwlekał tak długo, aż twoje serce stanie się zatwardziałe, a twoje uszy zbyt otępiałe, aby słuchać w ogóle Słowa Bożego; jednakże pamiętaj, że, z pewnością,

szukanie Królestwa Bożego jest najważniejszą sprawą wymagającą pierwszej i największej troski (Mat 6:33 UBG). Niech to będzie zrobione najpierw; a wtedy, jeśli jeszcze będziesz miał czas wolny, albo wolę, aby tak postąpić, poświęć zbywający czas na rzeczy doczesne.

Po szóste. Ten dzień miłosierdzia i natarczywości Chrystusa nie będzie trwał długo, jest tylko dniem i to dniem nawiedzenia. Rzeczywiście jest to obfita łaska, że mamy dzień nawiedzenia, ale nie zwlekaj z tego powodu, że jest to, aż dzień. Jerozolima miała dzień swego nawiedzenia, ale ponieważ nie rozpoznała co służy jej pokojowi to ogarnęła ją ciemna noc (Łuk 19:42-43 UBG). Jest to dzień cierpliwości, dlatego jeśli pogardzisz bogactwem Bożej dobroci, cierpliwości i pobłażliwości, i nie będziesz z powodu nich pokutował (Rzym 2:5 UBG), to w krótkim czasie dzień łaski zamieni się w dzień pomsty. Chociaż Chrystus teraz woła, ponieważ chce zbawiać grzeszników, to jednak nie zawsze będzie wołał; dlatego pilnuj się, abyś nie odrzucił tego, który mówi z Nieba w dniu objawienia tobie ewangelii (Heb 12:25 UBG). Z tej przyczyny szukaj Go, gdy można Go znaleźć i wołaj do Niego, gdy jest blisko (Iz 55:6 UBG), abyś przypadkiem nie wołał do Niego po niewczasie, gdyż wtedy On odpowie ci odmownie. Wołanie Panie, Panie, gdy dzień łaski minął, nie przyniesie najmniejszego okruchu miłosierdzia (Mat 7:21 UBG). Nie, jeśli nie przyjdiesz gdy jesteś zapraszany, ale będziesz zwlekał, aż uczta się skończy, to jej nie skosztujesz (Łuk 14:24 UBG), chociaż jeden kęs z tej uczty zbawiłby twoją duszę i twe życie; jeśli nie chcesz pić wody ze źródła, które stoi przed tobą teraz otworem, to nie będziesz mógł pić z niego, gdy droga do niego zostanie dla ciebie zamknięta, chociaż będziesz błagał krwawymi łzami o kroplę wody, aby ochłodziła ci twoje piekące i płonące serce; i chociaż mogłeś mieć swoje naczynie pełne żywej wody, to wtedy nie będziesz miał nawet tyle co kropla na końcu palca. Pamiętaj, że siekiera jest przyłożona do korzenia drzewa (Mat 3:10 UBG). I chociaż Pan winnicy może udzielić ci jeszcze trzy lata czasu na pokutę na skutek wstawiennictwa ogrodnika, to ten czas szybko minie, a wtedy siekiera, która jest teraz odłożona zetnie korzenie drzewa, którym jesteś, jeśli nie przyniesiesz dobrego owocu. Czy nie widzisz, że wielu w ostatnim czasie marnie poginęło po twojej prawicy i lewicy (przez tę rękę, która została wyciągnięta i nie ustaje)? I chociaż możesz uniknąć ich losu przez chwilę, to jednak nie masz gwarancji, że anioł-niszczyciel będzie przez długi czas omijał twoje drzwi. Dlatego nie zaniedbuj swojej duszy więcej lecz zwróć uwagę na to, że czas jest krótki i niepewny, wieczność długa, twoja praca wielka, twoja dusza nieśmiertelna, ten świat przemija, Chrystus cenny, piekło gorące, a Niebo godne pożądanego.

A jeśli jesteś już Chrześcijaninem (w którego ręce wpadła niniejsza książeczka), to posiadasz nie tylko cenną rzecz w swojej ręce, ale i mądrość daną ci z góry, aby z niej skorzystać, i jesteś tym, który (podczas, gdy inni dążą do tego, aby ten doczesny świat i piekło stały się ich pewnym udziałem) spędza swój czas, i dąży tylko do jednego, aby osiąść jedną rzecz, która się tak naprawdę liczy, czyli Niebo dla swojej duszy, dlatego przedłożę ci, kilka rzeczy do przemyślenia.

Po pierwsze. Chodź z oczami duszy skoncentrowanymi na przyszłym świecie. Nie patrz na rzeczy widzialne, które są doczesne, ale na rzeczy, które są niewidzialne, a które są wieczne (2 Kor 4:18 UBG). Oko Chrześcijanina, powinno być skierowane na koniec podróży, tak jak to uczynił Pan Jezus, który dla radości, która była przygotowana dla Niego wycierpiał krzyż (Heb 12:2 UBG). Gdy kamienie leciały w stronę głowy Szczepana, to mimo wszystko jego oczy były skierowane w górę, w stronę Nieba, gdzie ujrzał chwałę Bożą i Pana Jezusa stojącego po prawicy Bożej (Dz 7:55-56 UBG). I chociaż możesz obecnie leżeć w biedzie u drzwi Bogacza, to jednak nie minie wiele czasu, a zostaniesz przeniesiony na łono Abrahama. Chociaż Izrael przeżywał wiele trudności, kiedy wędrował przez pustynię, to jednak Kaleb i Jozue, ludzie doskonałego ducha dotarli do ziemi obiecanej ponieważ mieli oczy skierowane na krainę do której zmierzali. Dusze nie posiadające zbawczej łaski Bożej mają zbyt słaby wzrok, aby dojrzeć rzeczy znajdujące się w przyszłym świecie (2 Piot 1:9 UBG), jednakże ty, otrzymawszy namaszczenie z góry, wiesz już w pełnej mierze, jaka jest nadzieja twego powołania i jakie są bogactwa chwały dziedzictwa Bożego w Jego świętych (Ef 1:18 UBG).

Po drugie. Bądź zadowolony ze swego losu, choćbyś cierpiał udreki, ponieważ nie będzie to trwało wiecznie. Twoje cierpienia będą trwały krótko w porównaniu do radości jaką posiadziesz; zdaj się na Pana, bo on da ci Niebo jako zapłatę za wszystko; Chrystus wycierpiał krzyż zanim

otrzymał koronę. A Dawid zanim stał się królem był pasterzem. Podobnie biedny Łazarz o którym będzie mowa w poniższym kazaniu, zanim został zaniesiony do Nieba, doświadczył smutku i cierpienia na ziemi. Niech twoje ciało milczy i nie wydaje wyroku na dopusty Boże, skierowane przeciw tobie, a ludzie tego świata niech powstrzymają się od ich osądzania w tym doczesnym życiu. Dawid próbując zajrzeć zbyt głęboko w te rzeczy za pomocą własnej mądrości o mało co nie upadł w wierze (Ps 73 UBG). Chociaż Boże sądy mogą być zbyt głębokie dla naszego rozumu, aby je zgłębić, to jednak są zawsze sprawiedliwe, a Jego drogi są zawsze miłosierdziem i prawdą dla tych, którzy przestrzegają Jego przymierza (Ps 25:10 UBG). Gdy Jeremiasz rozmawiał z Panem w odniesieniu do sądów, które nie dotyczą dostatków bezbożnych, to powiedział jako niepodważalną prawdę, że sądy Boże są sprawiedliwe (Jer 12:1 UBG). A celem Jeremiasza nie było, aby oskarżać Boga, ale, aby nauczyć się zrozumienia od Niego w odniesieniu do dróg Jego sądów i chociaż drogi opatrności Bożej mogą być zaciemnione dla Jego ludu, tak że wierzący nie mogą rozpoznać kroków Bożych względem siebie, to jednak drogi Boże są zawsze spójne z Jego wiecznym przymierzem, i są rezultatem łaski, którą posiada względem nich. Jeśli niegodziwi kwitną jak trawa, to tylko po to, aby zostali wykorzeni na zawsze (Ps 92:7 UBG). I jeśli wszystkie fale i nawałnice przewalają się nad pobożnym, to jednak Pan, za dnia, udzieli mu swojego miłosierdzia (Ps 42:7-8 UBG). I po krótkim czasie bycia niesionym tu i tam przez te fale i nawałnice pobożny dopłyne do Niebiańskiej przystani, gdyż świat doczesny nie jest jego miejscem odpoczynku, bo prawdziwy odpoczynek dla ludu Bożego znajduje się w Niebie (Heb 4:9 UBG).

Po trzecie. Niech wiara i nadzieja chwalebного uwolnienia wzniosą twoje serce ponad doczesne cierpienia, abyś mógł się szczycić uciskami, ponieważ posiadasz podstawę do radowania się nadzieją chwały Bożej (Rzym 5:2-3 UBG). Bo jakiegokolwiek cierpienia teraz przechodzisz czy to w postaci zewnętrznych ucisków, czy to wewnętrznych pokuszeń, to może być twoją pociechą, że w niedługim czasie zostaniesz z nich uwolniony, tak że nie będziesz więcej wzdychał i narzekał, bo te wzdychania i jęczenia zamienią się w pieśń pochwalną. Posiadasz, drogi wierzący, (jeśli mogą tak to nazwać) swoje małe piekiełko tu na ziemi; tak, że gdy twoje życie doczesne zakończy się, to i twoja niedola przeminie; twoje szczęście rozpocznie się tam, gdzie doczesne szczęście niegodziwego skończy się; a gdy twoje się rozpocznie to już nie będzie miało końca.

Drogi czytelniku, chcę powiedzieć jeszcze parę słów w odniesieniu do poniższego kazania i jego autora. Otóż, kazanie zawiera wiele rzeczy głęboko przemyślanych i przedstawionych tobie prostym językiem, z dowodami zaczerpniętymi z Biblii i autorytatywnie; odpowiedzi na obiekcje są wyczerpujące, a zastosowania naturalne. Nie obraż się, że to kazanie napisane jest jasnym i prostym językiem, gdyż jest to dlatego tak uczynione, aby uwolnić od winy sumienie autora, i ku twojemu pożytkowi; poza tym, temat z konieczności prowadził autora do tego. Jest to łaską, gdy ktoś zajmuje się w sposób gruntowny i jasny sprawami twojej duszy. Mamy zbyt wielu ludzi, którzy stwarzają fałszywe poczucie bezpieczeństwa dla duszy ludzkiej, a zbyt mało takich, którzy postępując szczerze jasno mówią każdemu co się z nim stanie po śmierci. Czytaj nie szukając powodu do kłótni, ale aby skorzystać z tego; i niech uprzedzenie wobec autora czy sposobu jego wystawiania się nie spowodują, abyś się potknął o prawdę i upadł. Uprzedzenie zaślepią oczy tak, że nie widzą prawdy, oraz czynią ludzi przesadnie spostrzegawczymi, tak, że widzą błędy tam, gdzie ich nie ma, a powiększają je tam gdzie są; i tak powoduje, że czytelnik obraca ostrze argumentów przeciwko autorowi, albo jego dziełu, a które powinno być zwrócone ku jego własnemu sercu. Jest rzeczą dziwną, gdy widzi się jak ludzie kłócą się z prawdą powiedzianą przez jedną osobę, podczas, gdy nie kłóciliby się i łatwo ją przyjęli gdyby była powiedziana przez inną; dlatego nie wątpię, że gdyby niniejsze kazanie było napisane przez kogoś innego, to nie byłoby czepiania się o słowa, które będzie miało miejsce, ale zostałoby wszystko przyjęte bez przecedzania. Żyjemy teraz w takich czasach (niech dobry Bóg nam pomoże), że prawda, sama w sobie jest mało akceptowana, chyba, że jej autor jest lubiany lub jego dzieło jest wypełnione jego własną mądrością i dowcipem. Jednakże prawda jest, z pewnością, takiej wspaniałej natury, daje tak wielką korzyść, i ma tak królewskie pochodzenie, że zasługuje na przyjęcie sama z siebie i to nie tylko do naszych domów i głów, ale i do naszych serc również. Jakakolwiek jest ręka, która je przynosi, czy forma w jakiej się pojawia, ludzie uważają złoto za warte przyjęcia, niezależnie od

tego kim jest posłaniec, który je przynosi i od naczynia, które je zawiera.

Jeśli napotkasz, drogi czytelniku, jakikolwiek fragment, który będzie ci się wydawał wątpliwy, to niech miłość, która nie myśli nic złego przyjmie najlepszą interpretację takiego fragmentu, nie potępiaj przedwcześnie tego, co nie możesz teraz przyjąć; albo jeśli jakieś wyrażenie, które napotkasz w trakcie czytania obrazi cię, to nie odrzucaj całości i nie postanawiaj nie czytać tego kazania dalej; bo chociaż jedno słowo mogą cię obrazić, to inne (mam nadzieję) mogą cię poruszyć; albo jeśli niektóre słowa będą się powtarzać, nie bądź tym zniesmaczony, bo słowo, które nie poruszy twego serca na jednej stronie, może poruszyć na drugiej, i chociaż powtarzanie może być kujące dla twoich oczu (jeśli jesteś esteta i ciekawski), to jednak znieś to, bo może to okazać się i być z pożytkiem dla twojej duszy.

Jeśli chodzi o autora to (niezależnie od krytyki i pogłosek które o nim krążą) wystawiam mu świadectwo, iż Bóg uznał go za wiernego i włączył go do służby głoszenia Słowa Bożego; i chociaż jego zewnętrzny stan jest lichy, był zatrudnienie nędzne, a jego ludzkie wykształcenie słabe, to jednak jest osobą, która zna Boga, jest wykształcona przez Jego Ducha, i został użyty w Jego ręce do duchowego zbudowania dusz ludzkich; i jeśli o mnie chodzi, to wiem, że niejedyn człowiek odczuł moc Słowa Bożego wygłoszonego przez autora niniejszego kazania; dlatego nie wątpię, że o wiele więcej ludzi odczuje tę moc, jeśli Pan będzie kontynuował jego używanie w swojej służbie, gdyż autor tego kazania nie jest podobny do trutnia spijającego miód, a nie pracującego. Gdyż dołożył wszelkich starań używając całej swojej siły, korzystając z wszelkiej sposobności, aby przekazać innym to, co sam otrzymał od Boga, i obawiam się, że to jest jedna z przyczyn, dlaczego jego przeciwnicy jak łucznicy wypuszczają jadowne strzały krytyki wobec niego; gdyż przez jego pracowitość i jemu podobnych, w pracy naszego Pana, lenistwo przeciwników jest piętnowane, a oczy wielu zostały otwarte, tak że zobaczyli różnicę pomiędzy tymi kaznodziejami, którzy są posłani przez Boga, a tymi, którzy nie są, a tylko biegną przed nimi. A, że nie jest on jednym, z tych fanatycznych lekkoduchów w których obfitują nasze czasy, to poniższe kazanie, wraz z jego poprzednimi dziełami, które zostały wydane, zaświadcza, bo pomiędzy innymi rzeczami, które składają o nim dobre świadectwo w jego dziełach, jest wywyższanie przez niego Pisma Świętego, pokazujące wartość, wspaniałość i użyteczność tegoż Pisma.

A jeśli pomimo tego wszystkiego potkniesz się o to, że autor poniższego kazania pochodzi z nędznego stanu i brakuje mu ludzkiego wykształcenia, to wykażesz się niezajomością Bożych zapisanych w Piśmie metod działania, który, aby udoskonalić swoją chwałę i aby poskromić nieprzyjaciela i mściciela, wybrał niemowlęta i ssących, aby przez ich usta ugruntować swą potęgę (Ps 8:2 UBG). Chociaż ludzie, którzy mają wielki plan używają, ba, muszą użyć do jego realizacji takich ludzi, którzy najlepiej będą mogli go wypełnić; to jednak Bóg nie musi tak postępować również. Zatem, instrumenty (nie On sam) będą rozgłaszać Jego chwałę; ale, żeby żadne ciało nie chełpiło się w Jego obecności, Bóg wybrał głupie rzeczy tego świata, nieszlachetne i to co jest wzgardzone aby zawstydzić to co mądre (1 Kor 1:27-29 UBG). Rzuć okiem, drogi czytelniku, na początek okresu nastania ewangelii (która powinna była przyjść w mądrości i chwale tego doczesnego świata), a zobaczysz jaką metodę wybrał Bóg, na początku, aby wywyższyć swego Syna Jezusa; nie szukał On między Żydowskimi rabinami, ani w szkołach tamtego czasu, aby wybrać sobie kaznodziejów do głoszenia ewangelii, ale szukał między ludźmi pracującymi fizycznie i będących pośledniego stanu. Jednakże niech nikt z tego nie wnioskuje, że nie doceniam lub gardzę łaskami i darami tych ludzi którzy byli lub są teraz nimi obdarowani, ani że jestem przeciwny wykształceniu, które ma swoje własne miejsce w głoszeniu ewangelii; ale to co chcę powiedzieć to to, że ci, którzy są wykształceni nie powinni gardzić tymi, którzy nie są; ani ci co nie są wykształceni nie powinni gardzić tymi którzy są, a którzy są wierni w pracy Pańskiej. Na koniec, zanim zakończę, zostawię cię z dwoma wersetami, które chcę, abyś sobie rozważył. Pierwszy to: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Kto przyjmuje kogokolwiek pośle, [proszę zauważyć kogokolwiek] mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał” (Jan 13:20 KJV), a drugi to: „Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. Kto zaś mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał” (Łuk 10:16 UBG).

John Gifford.

2. SŁOWO WSTĘPU AUTORA DO CZYTELNIKA.

Przyjacielu, ponieważ niebezpieczną rzeczą jest zdążanie wprost w sidła ciemności i męki;

i ponieważ większość biednych dusz na tym doczesnym świecie obiera taką drogę, i to z radością i zadowoleniem, jak gdyby **TAM** można było znaleźć tylko szczęście, uznałem za swój obowiązek, będąc świadomym niebezpieczeństwa, które przytrafi się tym, którzy wpadną w te sidła, aby temu zapobiec, biedny mężczyzno czy kobieto. Z tego względu chcę przedstawić ci, przez wyjaśnienie przypowieści o Bogaczu i Łazarzu, jak nieszczęsny stan przytrafił się tym duszom, które kroczyły lub będą się upierać, aby po takiej drodze kroczyć.

Uważamy za przyjaciela, osobę która ostrzeże nas przed niebezpieczeństwem, którego jest ona świadoma i widzi, że droga którą idziemy tam prowadzi, szczególnie wtedy, gdy osoba ta zdaje sobie sprawę, że jesteśmy nieświadomi takiego niebezpieczeństwa lub beztroscy jeśli chodzi o drogę, którą obraliśmy. Cóż przyjacielu, obstawiam sto do jednego, że odkąd przyszedłeś na ten doczesny świat to cały czas za plecami masz Niebo, a twarz masz zwróconą w kierunku piekła i może być, że albo z powodu ignorancji, albo beztroski, która jest tak samo zła, jeśli nie gorsza, biegniesz ze wszystkich sił cały ten czas. Dlatego przyjacielu, zaklinam ciebie, abys zatrzymał się na chwilę w twym wielkim pędzie, i abys zobaczył jakie przyjęcie z pewnością otrzymasz, jeśli rzeczywiście i w prawdzie będziesz upierał się w biegnięciu tą drogą. Przyjacielu, twoja droga prowadzi do śmierci, a twoje kroki do piekła (Przyp 5:5 UBG). Być może jest tak, że twoja droga jest rzeczywiście przyjemna dla twego ciała, jednakże jej koniec będzie gorzki dla twojej duszy. Posłuchaj, czy nie słyszysz gorzkiego wołania tych, którzy niedawno biegli tę drogą przed tobą, mówiącego: „.....poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu?” (Łuk 16:24 UBG). Czy nie słyszysz jak wołają także, aby posłać kogoś z umarłych, aby przestrzegł ich ojca, brata czy cały dom ojca przed przyjściem na to miejsce męki? Czy te żalosne jęki nie poruszają twego kamiennego serca? Czy nie będziesz na to wszystko zważał i zatkasz swoje uszy i zamkniesz swoje oczy?

Przyjmij ostrzeżenie i zatrzymaj się w swej drodze wiodącej do piekła, zanim będzie za późno. Czy chcesz postąpić jak głupia mucha, która nie usiedzi spokojnie, dopóki nie zapłaczę się w sieć pajęczą, albo nie spłonie w płomieniu świecy? Albo czy chcesz być jak ptak, który leci pospiesznie w sidła ptasznika? Lub postąpić jak prostaczek o którym mowa w „Przypowieściach Salomona,” który został zaciągnięty na rzeź więzami głupich pożądlivości? O grzeszniku, grzeszniku, istnieją lepsze rzeczy niż piekło, którymi można się radować, i to za niższą nawet tysiące razy cenę! O! Nie ma porównania między tymi rzeczami, ponieważ za darmo można otrzymać Niebo, społeczność z Bogiem, Chrystusem i niezliczoną rzeszą aniołów, i zbawionych wierzących. Dlatego posłuchaj wieści, które posyła tobie Bóg, Chrystus, wierzący, ba, nawet zmarli w piekle: „Proszę cię więc.....,abyś posłał go do domu mego ojca.”; „.....jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować.” (Łuk 16 UBG). A sam Bóg powiada: „Jak długo, prości, będziecie kochać głupotę, szydercy-lubować się w swoim szyderstwie, a głupi-nienawidzić wiedzy? Nawróćcie się na moje upomnienie; oto wyleję na was mojego Ducha, oznajmię wam moje słowa.” Posłuchaj Bożego głosu, prostaczku, nawróć się i żyj grzeszna duszo, aby przypadkiem Bóg nie spowodował, żebyś usłyszał inne słowa wypowiedziane przez Jego mądrość: „Ponieważ wołałam, a odmawialiście; wyciągałam rękę, a nikt nie zważał....Dlatego będę się śmiać z waszego nieszczęścia, będę szydzić z was, gdy przyjdzie to, czego się boicie” (Przyp 1:22-26 UBG).

O biedna duszo, gdyby Bóg i Chrystus wołaliby do ciebie, ku twojej szkodzie, to jeśli można tak powiedzieć, było by to inną sprawą, w takim wypadku, gdybyś odmówił posłuchania miałbyś wymówkę i podstawę, aby zwlekać. Ale Oni wołają cię dla twojego własnego dobra, abyś odniósł duchową korzyść, aby przebaczyć twoje grzechy, aby zbawić twoją duszę, aby uwolnić cię z ognia piekielnego, od gniewu, który ma nadejść i od wiecznego ognia, abyś znalazł łaskę u Boga i Chrystusa, a także, abyś posiadał wszelakie szczęście.

Ale być może powiesz na końcu, że wszystko co zostało powiedziane w niniejszej książeczce jest tylko przypowieścią, a przypowieści nie są rzeczywistością. Na co dam ci taką odpowiedź, że chociaż jest to przypowieść, to jednak jest ona prawdą, a nie kłamstwem i przekonasz się o tym na własnej skórze, jeśli będziesz lekceważył Boga, Chrystusa i zbawienie swojej własnej duszy.

Co więcej, wiedz na pewno, że rzeczy, które przedstawiają przypowieści Biblijne są

cudownymi realnościami. O jaka chwalebna realność jest zawarta na przykład w przypowieści, która mówi, że Królestwo Niebios podobne jest do sieci zarzuconej w morze etc., co oznacza, że grzesznicy wszelkiego rodzaju i ze wszystkich narodów zostaną przyprowadzeni do Królestwa Bożego przez sieć ewangelii. O, jak prawdziwą rzeczą będzie druga część tej przypowieści, która mówi, że gdy sieć się napełni rybami to zostanie wyciągnięta na brzeg i dobre ryby zostaną wybrane do naczyń a złe wyrzucone (Mat 13:47-48 UBG), co oznacza, że prawdziwi wierzący otrzymają mieszkania chwały, natomiast bezbożni i grzesznicy zostaną odrzuceni przez Boga. O jaką wspaniałą realnością, jest inna przypowieść, która mówi: „Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostaje. Jeśli jednak obumrze, wydaje obfity plon” (Jan 12:24 UBG). Co oznacza, że dopóki Pan Jezus nie przeleje swojej krwi i nie umrze przeklętą śmiercią, to pozostanie sam; to znaczy, nie przyprowadzi żadnej ludzkiej duszy do swojej chwały; ale jeśli umrze wyda obfity plon; to znaczy zbawi wielu grzeszników. Również jak rzeczywistą prawdą była prawda zawarta w przypowieści o dzierżawcach winnicy, którzy zabili Chrystusa, co Żydzi doświadczyli na własnej skórze, ponieważ od czasu ukrzyżowania Chrystusa byli prawie zawsze wszędzie wypędzani; i takimi przeciwko którym objawiał się wielki gniew Boży, zgodnie z prawdą zawartą w tej przypowieści (Mat 21:33-41 UBG). Dlatego, ze względu na Chrystusa, nie lekceważ prawdy, która jest ukryta w przypowieści. Gdyż, podnosząc argument przeciwko przypowieściom, będziesz lekcewał prawie wszystkie rzeczy, o których mówił nasz Pan Jezus Chrystus; gdyż mówił On w większości wypadków, jeśli nie zawsze, w przypowieściach. Dlaczego ma być powiedziane o tobie to, co jest powiedziane w Piśmie o niektórych ludziach: „ale innym opowiada się w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli i słysząc, nie rozumieli?” (Łuk 8:10 UBG); dlatego powiadam ci, strzeż się wyklócania o przypowieści Chrystusa, aby przypadkiem Chrystus również nie sprzeciwił się zbawieniu twojej duszy w dzień sądu ostatecznego.

Przyjacielu, nie mam więcej nic do powiedzenia tutaj tobie. Jeśli mnie miłujesz to módl się za mnie, aby mój Bóg nie porzucił mnie, ani nie zabrał mi Swego Ducha Świętego, ale żeby uczynił mnie zdatnym do mojej posługi i zniesienia wszystkiego czym ten świat lub diabeł dotkną mnie. Muszę powiedzieć, że ten świat wścieka się, tupie nogami i potrząsa swoją głową nade mną i będzie to robił z przyjemnością; niech Pan pomoże mi przyjąć z cierpliwością wszystko czym mnie dotkną moi wrogowie; abym gdy uderzą mnie w jeden policzek, nadstawił drugi, by zachować się tak, jak Chrystus mi nakazał; gdyż wtedy Duch Boży i chwała spocznie na mnie. Żegnaj.

Twój, jeśli nie będziesz wstydział się, że mnie znasz, z powodu mojego niskiego i pośledniego pochodzenia na tym doczesnym świecie.

JOHN BUNYAN.

3. KILKA WESTCHNIENÍ Z PIEKŁA; ALBO INACZEJ JEKI POTĘPIONEJ DUSZY.

„Był pewien bogaty człowiek, który ubierał się w purpurę i bisior i wystawnie ucztował każdego dnia. Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały; Pragnął on nasycić się okruciami, które spadały ze stołu bogacza. Nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. I umarł żebrak, i został zanieiony przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany. A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. Wtedy zawołał: Ojczy Abrahamie, zmiłuj się nade mną i pošlij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu. I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki. I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest utwierdzona wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas. A on powiedział: Proszę cię więc, ojczy, abyś pošłał go do domu mego ojca. Mam bowiem pięciu braci- niech im da świadectwo, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają. A on odpowiedział: Nie, ojczy Abrahamie, lecz jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować. I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą (Łuk 16:19-31 UBG).

Ten fragment Pisma nie został powiedziany przez Pana Jezusa Chrystusa, aby pokazać nam stan tylko dwóch pojedynczych osób, jak niektórzy, z powodu swojej ignorancji co do zmiernania Chrystusa w Jego przypowieściach, wyobrażają sobie; ale aby przedstawić stan pobożnych wierzących i bezbożnych ludzi po skończeniu tego świata, co jest jasne dla tego, kto ma rozumne serce. Chrystus mówił powyższe słowa w tym celu, aby następne pokolenia zwróciły na nie uwagę, żeby przypadkiem nie spotkał ich ten sam los. W moim omawianiu słów kazania nie

będę się rozwlekał; lecz tak krótko jak tylko mogę, omówię powyższe wersety i przedstawię niektóre z kilku prawd w nich zawartych. A Pan, niech sprawi, aby okazały się budujące i bardzo korzystne duchowo dla tych, którzy je czytają lub słuchają jak są czytane.

Nie spędzę dużo czasu nad omawianiem 19-tego i 20-tego wersetu, podam tylko trzy, czy cztery sugestie ich dotyczące i przejdę do następnych wersetów, gdyż te następne będą wersetami na których się skoncentruję.

19 i 20 werset brzmią następująco: „Był pewien bogaty człowiek, który ubierał się w purpurę i bisior i wystawnie ucztował każdego dnia. Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały;

Po pierwsze. Gdyby Pan Jezus powiedział tylko te słowa zawarte w tych wersetach i nie powiedział nic więcej, to cały świat źle by je zinterpretował. Powtarzam, gdyby Pan Jezus powiedział tylko: „Był pewien bogaty człowiek, który...wystawnie ucztował każdego dnia. Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały”; to świat doszedł by do wniosku, że bogacz był szczęśliwym człowiekiem; gdyż, na pierwszy rzut oka, tak się wydaje; ale gdy przeczytamy całą przypowieść to zrozumiemy, że żaden człowiek nie znajduje się w gorszej sytuacji niż Bogacz; co jasno wykażę w dalszej części niniejszego kazania.

Po drugie. Gdy ktoś sądzi ludzi tylko według zewnętrznego wyglądu, to często myli się. Oto Bogacz wydaje się, na podstawie zewnętrznych kryteriów, jedynym błogosławionym człowiekiem; ponieważ jest bogaty, a Łazarz biedny; Bogacz jest dobrze odziany, a Łazarz, być może, jest prawie nagi; Bogacz miał dobre jedzenie, a Łazarz byłby zadowolony z resztek, które jadły psy. „Pragnął on nasycić się okruchami, które spadały ze stołu bogacza.” Oto Bogacz ucztował wystawnie codziennie, a Łazarz byłby zadowolony z okruchów, które spadały ze stołu Bogacza, gdyby tylko mógł je dostać. O kto nie chciałby być na miejscu Bogacza? Bogaty człowiek, przebierający w nowych ubraniach i wykwintnych potrawach i to codziennie; wszystko to wystarczy, aby spowodować, żeby człowiek, który troszczy się tylko o swój brzuch, ciało i swoje pożądlivości, powiedział: „O żebym był na miejscu tego Bogacza! O, żeby mi się powodziło tak, jak jemu! Wtedy, żyłbym naprawdę; wtedy miałbym zapasy dostatku ponad miarę; wtedy mógłbym żyć wygodnie i powiedzieć do swojej duszy: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij i wesel się. Masz wszystkiego pod dostatkiem i jesteś w najbardziej błogosławionym stanie” (Łuk 12:19 UBG).

Powiadam ci, drogi czytelniku, taki może być i jest wniosek tych, którzy sądzą na podstawie zewnętrznego wyglądu. Ale, gdy się rozważy dobrze całą przypowieść to widać, że to, co jest w wielkim poważaniu u ludzi jest wstrętne w oczach Bożych (Łuk 16:15 UBG). Co więcej (Jan 16:20-22 UBG), stan, który jest najsmutniejszym stanem według zewnętrznych kryteriów, jest często najbardziej wspaniały w oczach Bożych; i Łazarz był w o wiele lepszym stanie niż Bogacz, chociaż według zewnętrznych kryteriów jego stan był najgorszy. Z tego wszystkiego możemy zaobserwować, że: **1.** Ci, którzy sądzą na podstawie zewnętrznego wyglądu w większości wypadków mylą się (Jan 7:24 UBG). **2.** Ci, którzy uważają swoje zewnętrzne radości, za znak okazanej im Bożej specjalnej łaski są również zwiedzeni (Obj 3:17 UBG). Gdyż tak jak w omawianej przypowieści, Bogacz i dziecko diabła mogą być jedną i tą samą osobą; inaczej mówiąc człowiek może mieć obfitość dóbr i zewnętrznych radości, a jednak na końcu może być porwany przez demony na wieczne spalanie (Łuk 12:20 UBG). Taka jest pułapka w którą diabeł złapał wiele biednych dusz, a mianowicie, przez to, że skłonił takie dusze do sądzenia na podstawie zewnętrznych kryteriów, czyli na podstawie Bożych zewnętrznych błogosławieństw.

Zapytajmy przeciętnego, biednego, cielesnego, pełnego pożądlivości nieszczęśnika, po czym poznać, że człowiek znajduje się w szczęśliwym stanie, a odpowie, że po tym, że Bóg pobłogosławił i dał takiemu człowiekowi obfitość rzeczy tego świata; podczas gdy w rzeczywistości w większości przypadków tacy ludzie są przeklętymi ludźmi. Biedny człowiek, jest takim ignorantem, że myśli, że ponieważ bogacz ma obfitość zewnętrznych dóbr, to z tej przyczyny Bóg kocha takiego człowieka szczególną miłością, bo w przeciwnym wypadku nie uczyniłby tak wiele dla Bogacza, nie pobłogosławił by mu i dziełu jego rąk. Ah, biedna duszo, przecież osobą, która poszła do piekła jest Bogacz. „Umarł też bogacz i został pogrzebany. A będąc w piekle [zwróć

uwagę czytelniku na to, że Bogacz był w piekle] i cierpiąc męki, podniósł oczy,” etc.

Gdy widzę jak wielcy ludzie tego świata kroczą dumnie ulicami miast, powoduje to czasami moje zdziwienie. Z pewnością uważają się za jedynych szczęśliwych ludzi na ziemi, a dzieje się tak ponieważ sądzą według pozorów patrząc na siebie jako na jedynych błogosławionych ludzi; podczas gdy Bóg wie, że większość z nich nie znajduje się w tym błogosławionym stanie. „Przypatrzcie się bowiem, bracia, waszemu powołaniu, że niewielu jest mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych (1 Kor 1:26 UBG). Gdyby ci, którzy teraz tak się chełpią, że nikt nie ośmiela się popatrzeć im w oczy, wierzyli temu, to spowodowało by to, że zwiesiliby głowy w dół i wołali: „O Panie Boże daj mi dział Łazarza.”

Mógłbym w tym miejscu opisać szerzej te sprawy, jednakże nie uczynię tego, ograniczę się tylko do powiedzenia tobie, czytelniku, który posiadasz wielki dział w rzeczach tego świata, abyś strzegł się, aby nie posiadać udziału tylko w tym świecie. Uważaj, żeby nie było tobie powiedziane po śmierci, gdy bardzo chciał będziesz posiadać Niebo: „Wspomnij, że za życia otrzymałeś swój dział (Ps 17:14 UBG).

Przyjacielu, który poszukujesz rzeczy tego doczesnego świata i pragniesz bogactwa, pozwól, że zadam ci kilka pytań. Czy byłbyś zadowolony, gdyby Bóg zbył cię udziałem tylko w tym doczesnym życiu? Czy byłbyś zadowolony, gdybyś został wykluczony z Nieba w zamian za dobre odzianie ciała i dobrze napełniony brzuch smakołykami tego świata? Czy byłbyś zadowolony, gdybyś posiadał wszystkie swoje dobre rzeczy za dni swego życia na ziemi, tak żeby twoje Niebo nie trwało dłużej niż czas twojego życia na tym doczesnym świecie? Czy chciałbyś być pozbawiony wiecznego szczęścia i radości? Jeśli odpowiadasz na wszystkie te pytania „Nie”, to strzeż się tego doczesnego świata i popełniania grzechów; pilnuj się, aby nie pragnąć, żeby być bogatym, aby twój stół nie zamienił się w sidła dla ciebie (Ps 69:22 UBG). Aby przypadkiem bogactwa tego doczesnego świata nie wykluczyły ciebie z wiecznej chwały. Gdyż jak mówi apostoł Paweł: „...ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokusy i sidła oraz w wiele głupich i szkodliwych pożądliwości, które pogrążają ludzi w zgubie i zatraceniu” (1 Tym 6:9 UBG). I to by było wszystko jeśli chodzi o omówienie ogólne tych pierwszych wersetów tekstu kazania; przejdę teraz do szczegółów.

Dwaj ludzie przedstawieni w omawianej przypowieści symbolizują nam stan wierzących i bezbożnych; żebrak Łazarz wierzących a Bogacz bezbożnych. „Był pewien bogaty człowiek.”

Ale dlaczego bezbożni są symbolizowani przez Bogacza? **1.** Ponieważ Chrystus nie chce, aby się wynosili, i aby ci, którzy mają bogactwa pilnowali się, aby one nie były całym ich działem na tym doczesnym świecie (1 Tym 6:17; Jak 1 10-12 UBG). **2.** Ponieważ bogaci ludzie są najbardziej podatni na pokusy diabła; są najbardziej gotowi, aby puszyć się pychą, być wyniośli i troszczyć się o rzeczy tego doczesnego świata, spędzając większość swojego czasu na pożądliwościach, pijaństwie, rozpuście, próżności i bezczynności, i na innych uczynkach ciała, z powodu, których przychodzi gniew Boży na synów nieposłuszeństwa (Kol 3:6 UBG). **3.** Ponieważ Bóg chce pocieszać serca swych wybranych, którzy w olbrzymiej większości są biednymi ludźmi; gdyż Bóg wybrał biednych, wzgardzonych i co jest niczym w oczach tego świata (1 Kor 1:26-29 UBG). Gdyby Bóg obdarzył Bogacza błogosławieństwem duchowym, to lud Boży, będąc biedny, wywnioskowałby, iż nie będzie miał udziału w przyszłym świecie.

Dalej, gdyby Bóg nie odkrył przed nami smutny stan tych, którzy w większości wypadków są bogatymi ludźmi, to wszyscy by wywnioskowali bezwzględnie, że bogacze są błogosławionymi ludźmi. Ba, chociaż sam Pan stwierdza tak jasno, że bogacze tego świata, znajdują się w większości wypadków w najbardziej godnym pożalowania stanie; to jednak oni mimo to, przez niewiarę, albo przez zuchwałość zatwardzają siebie, i szukają chwały tego świata, jak gdyby Pan Jezus Chrystus nie miał na myśli tego co powiedział, albo że powie jeszcze coś innego niż to co przepowiedział; ale niech tacy ludzie wiedzą, że nasz Pan ma czas, aby spełnić to co powiedział, gdyż Pismo nie może być naruszone (Jan 10:35 UBG).

Ale przez swoją przypowieść Pan Jezus nie ma na myśli, że tylko bogacze są bezbożni, bo wtedy wszyscy biedni, którzy są próżni i nie posiadają łaski Bożej musieliby zostać zbawieni i uwolnieni z pomsty Bożej, co byłoby przeciwne Słowu Bożemu, które mówi, że oprócz królów

ziemskich, możnowładców, bogaczy, wodzów i mocarzy również niewolnicy i wolni będą szukać schronienia przed Wszechmocnym Bogiem i Jego Synem Panem Jezusem Chrystusem, gdy przyjdą na sąd (Obj 6:15 UBG).

Tak, że kiedy Chrystus mówi: „Był pewien bogaty człowiek,” to musimy rozumieć pod słowem „bogaty człowiek” wszystkich bezbożnych ludzi, bogatych i biednych. Jeśli nie zechcesz tak rozumieć tego teraz, drogi czytelniku, to zostaniesz zmuszony, aby to tak rozumieć jak powiedziałem, że to Chrystus ma na myśli, w czasie Jego drugiego przyjścia na ziemię, gdy wszyscy bezbożni, z bladymi twarzami i sumieniami obciążonymi winą zostaną ustawieni po Jego lewicy; gdy czasy gniewu Wszechmocnego Boga, będą gotowe do wylania na nich. I to by było na tyle co się tyczy krótkiego wyjaśnienia 19 wersetu z tekstu kazania. Mógłbym wyciągnąć inne rzeczy z tego wersetu, ale powstrzymam się przed tym, bo muszę omówić inne rzeczy w tym miejscu.

„Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały;” (Łuk 16:20 UBG).

Ten werset symbolizuje następujące rzeczy. **1.** Święci Boży są biednymi pogardzanymi ludźmi; „Był też pewien żebrak.” Jeśli pod słowem „żebrak” będziemy rozumieć zewnętrzną biedę lub niedobór zewnętrznych rzeczy to takimi są święci Pańscy, gdyż w olbrzymiej większości są oni biednymi i pogardzanymi ludźmi. Ale jeśli będziemy to interpretować w przenośni, że oznacza to ludzi, którzy żarliwie błagają o Niebiański pokarm; to taki jest również duch dzieci Bożych, i to może być i jest prawdą w tym sensie, chociaż nie wynika to tak naturalnie z tego wersetu. **2.** To, że Łazarz leżał u wrót Bogacza „owrzodziały” oznacza nieszczęścia, które dopadają wierzących w postaci kłopotów, pokuszeń, prześladowań i udręk ciała i ducha, które napotykają, gdy idą przez ten doczesny świat, jak również oznacza sposób traktowania ich przez tych bezbożnych ludzi, którzy żyją na ziemi w czasie ich pielgrzymki. Tekst kazania mówi, że Łazarz leżał u Bogacza „wrot owrzodziały.” Proszę zauważyć, że leżał u jego wrót a nie w jego domu. Z tego możemy zaobserwować, **1)** Że bezbożny świat nie pragnie przyjąć i ugościć biednych wierzących w swoich domach. Jeśli już biedni wierzący muszą być w pobliżu bezbożnych to ci, nie wpuszczając ich do domu wyrzucają ich poza drzwi. Niech tam sobie leżą. Tak więc Łazarz leżał u wrót Bogacza owrzodziały. **2)** Świat doczesny nie jest w ogóle dotknięty udrękami Bożych dzieci, którzy są owrzodzili, to znaczy: pogardzani, kuszeni, prześladowani i udręczeni; świat nie ma litości nad nimi, ba, stara się raczej pogorszyć ich udręki poprzez wyrzucenie wierzących poza drzwi; maszeruj albo giń, co to obchodzi ten świat? Ludzie bezbożni są zdeterminowani, aby nie mieć nic wspólnego z wierzącymi; nie przyjmują ich do siebie, tak, że jeśli leżenie na ulicy, szorstkie traktowanie, odrzucenie, wykluczenie i wyrzucenie za drzwi przez ten świat ma spowodować dobro dla biednych wierzących, to będą oni mieli tego w bród; świat nie udzieli im żadnej pomocy ani nie da żadnej pociechy. Tak więc biedny Łazarz „leżał u jego wrót owrzodziały.”

„Pragnął on nasycić się okruchami, które spadały ze stołu bogacza. Nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody” (Łuk 16:21).

Przez te słowa nasz Pan Jezus Chrystus pokazuje nam stan serca Chrześcijanina jak również postawę serca i postępowanie ludzi tego świata wobec świętych Pańskich. Stan Chrześcijańskiego serca jest pokazany przez to, że cokolwiek nawet najmniejsza rzecz zadowala wierzącego znajdującego się po tej stronie chwały. „Pragnął on nasycić się okruchami”; czyli pokarmem psów, czymkolwiek, najmniejszą odrobiną, powtarzam Chrześcijanin zadowolony się czymkolwiek, najmniejszą rzeczą, jeśli tylko przez to będzie mógł zachować ciało i duszę przy życiu, jak to mamy w zwyczaju mówić, to będzie zadowolony i zaspokojony; jeśli tylko nauczył się być prawdziwym Chrześcijaninem to może powiedzieć za apostołem Pawłem: „...nauczyłem się w jakimkolwiek stanie jestem być zadowolonym (Filip 4:11 KJV). Wierzący uczy się we wszystkich stanach w jakich się znajduje jak miłować Boga, chodzić z Bogiem i oddawać się Bogu; a jeśli okruchy, które spadają ze stołu Bogacza zaspokoją naturę wierzącego i dadzą mu siłę fizyczną, aby bardziej mógł chodzić drogami Bożymi to jest zadowolony. „Pragnął on nasycić się okruchami, które spadały ze stołu bogacza.” Ale proszę zauważyć, że nie dostawał ich; nie czytamy, żeby dostał jakąś resztkę czy okruch. **TO** zatem musiało być dawane psom. Z tego można wywnioskować, że

bezbożny świat bardziej miłuje swoje psy niż dzieci Boże. Ktoś może powiedzieć, że to jest dziwne. I rzeczywiście tak jest, jednakże jest to prawdą jak to jasno zaraz przedstawię. Na przykład ile funtów rocznie wydają niektórzy ludzie na swoje psy, podczas gdy w międzyczasie biedni wierzący Boży głodują? Inni ludzie z kolei budują budy dla swoich psów podczas gdy biedni wierzący muszą zadowolić się i mieszkać w rozpadlinach ziemi i jaskiniach górskich (Heb 11:38 UBG). A jeśli okaże się, że biedni wierzący będą mieszkać w domach w zamian za płacenie czynszu właścicielom- ludziom bezbożnym to ci ostatni nie będą chcieli im dłużej wynajmować mieszkania lub eksmitują ich, albo raczej rozbiorą dom w którym okazało by się, że mieszkają tacy biedni wierzący, aniżeli mieliby się nie pozbyć takich dzierżawców. Dalej, niektórzy ludzie nie przejdą nawet pół kilometra bez towarzystwa swego psa jednakże wolą chętnie przejść wiele kilometrów bez towarzystwa Chrześcijanina. Ba, jeśli będą szli ze swoim psem i przypadkiem spotkają prawdziwego Chrześcijanina, to chętnie go omijają jeśli mogą. Idą na drugą stronę ulicy czy drogi byleby tylko nie mieć nic wspólnego z nim; a jeśli kiedykolwiek dziecię Boże wejdzie do pomieszczenia w którym znajdują się choćby dwaj lub trzej bezbożnicy, to ci ostatni pragną, aby wierzący się wyniósł lub sami wychodzą; a dlaczego tak się dzieje? Ponieważ nie mogą ścierpieć towarzystwa Chrześcijanina. Gdyby, w tym samym czasie przywałęsał się jakiś pies lub pijany i przeklinający bezbożnik, który zachowuje się gorzej niż pies, to przyjęliby go do swego grona i dali mu udział w spożywaniu ich przysmaków. A teraz odpowiedz mi, drogi czytelniku, który kochasz swoje grzechy i przyjemności, czy raczej nie dotrzymywałś towarzystwa pijakowi, przeklinającemu człowiekowi, ładacznicy, złodziejowi, a nawet psu niż szczeremu Chrześcijaninowi? Jeśli mówisz, że nie, to co oznacza twoje chłodne postępowanie wobec dzieci Bożych? Dlaczego patrzysz na nich z nienawiścią? A jednak gdybyś w tym samym czasie spotkał swojego psa czy jakiegoś pijaka to czy nie przymilałbyś się im, czy nie zaprzyjaźniłbyś się z tym pijakiem i nie poszedł z nim do karczmy lub piwiarni nawet dwa lub trzy razy w tygodniu? Ale jeśli prawdziwie wierzący spotykają się razem, modlą i starają się zbudować w wierze jeden drugiego to nie chcesz nawet patrzeć na budynek w którym się spotykają. Ah! Przyjacielu, gdy się to wszystko rozważy to wyjdzie na to, że miłujesz bardziej pijaków, ładacznice, psy, cokolwiek, ba, wolisz służyć diabłu aniżeli mieć przyjazne stosunki ze świętymi Bożymi ludźmi.

Co więcej „...psy przychodziły i lizały jego rany.” Tutaj znowu możemy zobaczyć udręczony stan Bożych wierzących na tym doczesnym świecie, jak również to, że nawet same psy stosownie do swojej natury zachowują się bardziej życzliwie wobec prawdziwie wierzących niż grzeszny świat; i chociaż bezbożni nie okażą miłosierdzia wierzącym, to jednak jest tak zarządzone na tym świecie, że te zwierzęta a nawet dzikie lwy okazują życzliwość dzieciom Bożym. Chociaż Bogacz nie przyjął Łazarza do swego domu, to jednak jego psy przyszyły do Łazarza i uczyniły najlepszą rzecz jaką potrafią, to znaczy, lizały jego wrzody, nie zrobiły mu krzywdy. Podobna rzecz się miała z Danielem, gdy ludzie tego świata wściekli się na niego i doprowadzili do wrzucenia go do lwiej jamy, aby został pożarty, jednakże lwy zamknęły swoje paszcze, a raczej Pan zamknął je, tak aby nie przytrafiła mu się szkoda, której pragnęli jego przeciwnicy (Dan 6 UBG). I jestem tego pewien, iż gdyby zwierzęta zachowywały się tak jak niektórzy ludzie chcieliby, to święci Pańscy nie chodzili by spokojnie po ulicach i i innych miejscach, jak to czynią do tej pory. Jak powiedziałem wcześniej tak powtarzam, że jestem przekonany, że w dzień sądu ostatecznego wiele zachowań i postępowań ludzi wyjdzie na jaw tak otwarcie, iż będzie ewidentnie widać, że bezbożni byli bezlitośni i wściekli wobec dzieci Bożych i to do tego stopnia, iż gdy opatrność Boska zadziałała w taki sposób, że przekreśliła oczekiwania bezbożnych, to byli na nią bardzo obrażeni, jak to ewidentnie widać w tych ludziach, którzy przemyślują nad tym jak pogrzyżć wierzących w niewoli lub wpędzić w sytuację bez wyjścia (Ps 31:13 UBG), jak to ma miejsce u nas w ostatnich latach. A ponieważ Bóg w swojej dobroci zarządził rzeczami inaczej niż bezbożni by chcieli, to zgrzytają oni zębami ze złości na to. Tak więc niech wierzący nauczą się nie powierzać siebie w ręce swoich wrogów, ponieważ napisano także w innym miejscu Pisma: „...strzeżcie się ludzi” (Mat 10:17 UBG). Bezbożni są ludźmi bez litości i nie okażą łaski chrześcijaninowi, jeśli mogą tak postąpić, nawet jeśli on spodziewałby się jej od nich. Ba, dopóki przeważająca ręka Boża w dobroci nie zarządzi rzeczami przeciwnie do naturalnych skłonności bezbożnych, to nie będą oni traktować

prawdziwego chrześcijanina nawet jak psa.

„I umarł żebrak, i został zaniesiony przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany” (Łuk 16:22 UBG).

Poprzednie wersety przedstawiały postępowanie bezbożnych wobec wierzących w tym doczesnym życiu. Natomiast powyższy werset przedstawia odejście obu ludzi, pobożnego i bezbożnego, z tego świata.

Śmierć Łazarza żebraka symbolizuje, śmierć wierzących, a śmierć Bogacza symbolizuje śmierć bezbożnych. Możemy z tego wywnioskować, że ani wierzący ani bezbożni nie żyją wiecznie na tym doczesnym świecie bez żadnych zmian w postaci śmierci czy sądu Bożego. Pismo potwierdza tę prawdę, że i wierzący i niewierzący muszą umrzeć i zostać osądzeni: „.....jest postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd;” etc., (Heb 9:27 UBG).

Proszę zauważyć, że Pismo nie mówi, że ludzie umierają przypadkiem, co mogłoby zrodzić w sercach szczególnie bezbożnych ludzi nadzieję na uniknięcie jej szponów, ale mówi, że jest to rzecz najbardziej pewna i postanowiona: „..... jest postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd;” Bóg tak zarządził, ponieważ ludzie upadli w grzech ze stanu doskonałości w którym zostali stworzeni, przeto będą podlegać śmierci (Rzym 6:23 UBG). Dalej, gdy jest powiedziane, że Bogacz i Łazarz umarli to częściowo oznacza to, że przestali istnieć na tym doczesnym świecie. Gdy umiera inne stworzenie a nie człowiek, to śmierć oznacza dla nich całkowite unicestwienie, jednakże, gdy umiera mężczyzna, kobieta, czy też dziecko, to śmierć oznacza dla nich coś jeszcze, aniżeli odejście z tego doczesnego świata. Gdyby bezbożni z chwilą śmierci zostawali całkowicie unicestwieni nie tylko w tym świecie, ale i w przyszłym to byłiby szczęśliwi jednakże tak nie jest, gdyż, kiedy nieodrodzeni duchowo mężczyźni i kobiety umierają to czeka ich okropny los, a mianowicie, aniołowie ciemności zaciągają ich z łoża śmierci do piekła, aby tam przechodzili męki do dnia sądu ostatecznego, w którym ciało i dusza ludzka zostaną złączone na nowo i będą uzdolnione, aby doświadczać największej pomsty Bożej przez całą wieczność. I to jest to, co się dzieje z człowiekiem, który nie jest narodzony na nowo z Ducha Bożego, jak to wynika jasno z 1 listu Piotra 3:18-19 w którym apostoł Piotr przed powiedzeniem o zmartwychwstaniu Chrystusa przez Jego wiecznego Ducha powiada, że Chrystus przez tego Ducha: „.....poszedł i głosił też duchom będącym w więzieniu.” Co to oznacza? Cóż, oznacza to, że dusze, które żyły na tym doczesnym świecie za dni Noego były nieposłuszne wezwaniu Boga przez Jego Ducha przebywającego w Noem, gdyż tak rozumiem ten fragment Pisma, i dlatego zostały uśmiercone wodami potopu.

Gdyby wierzono w tę jedną prawdę, że ludzie muszą umrzeć i odejść z tego świata do radości lub do więzienia, aby zostali zachowani na dzień sądu ostatecznego, to nie mielibyśmy tylu próżnych ludzi chodzących ulicami tu i tam jak to jest teraz w zwyczaju, i wiara w tę prawdę powstrzymałaby ich grzeszne postępowanie tak, że nie mogliby i nie chcieliby postępować tak podle i grzesznie jak to teraz robią. Belsazar, pomimo tego, że był daleki od bania się Boga, to jednak gdy zrozumiał, że Bóg się obraził i zagroził mu z powodu popełnienia niegodziwości, to spowodowało to że jego myśli zatrwożyły go a jego kolana zadrżały (Dan 5:5-6 UBG). Jeśli przeczytamy wersety wcześniejsze, to zobaczymy, że Belsazar był beztroski i zaspokajał swoje pożądlivości pijąc wino i bawiąc się z nałożnicami. Ale jak tylko spostrzegł palce ręki piszące na ścianie to jak mówi Pismo: „Wtedy oblicze króla zmieniło się, jego myśli zatrwożyły go, stawy jego bioder rozluźniły się i jego kolana uderzały jedno o drugie.” Podobnie, gdy apostoł Paweł mówił namiestnikowi Feliksowi o sprawiedliwości, powściągliwości i przyszłym sądzie to Feliks zadrżał. I niech mi będzie wolno powiedzieć tobie, duszo, kimkolwiek jesteś, że gdybyś naprawdę wierzyła, że musisz umrzeć, a potem pójść na sąd Boży, to spowodowało by to, że porzuciłabyś natychmiast swoje dotychczasowe grzeszne życie. Ale w tym tkwi nieszczęście, że diabeł stara się wszystkimi sposobami trzymać wszystkie dobre duchowo rzeczy z daleka od twego serca, a w tym także myśli o przejściu z tego doczesnego świata na drugi; gdyż wie, że jeśli będzie mógł powstrzymać ciebie od poważnego zastanawiania się nad śmiercią, to o wiele łatwiej będzie mu zatrzymać cię w twoich grzechach, i w ten sposób powstrzymać cię przed pojednaniem się z Panem Jezusem Chrystusem. I jak powiedział Job o bezbożnych: „Ich domy są bezpieczne, bez strachu i

nie dotyka ich różga Boga” (Hiob 21:9 UBG). Co powoduje, że mówią do Boga: „Odejdź od nas, bo nie chcemy poznać twoich dróg” (Hiob 21:14 UBG). Ponieważ nie rozmyślają o śmierci i sądzie, to się ich nie boją, dlatego odsuwają Boga i Jego drogi na bok ze swego życia, spędzając swoje dni w grzechach; z tej przyczyny w mgnieniu oka, to znaczy zanim to sobie uświadomią zstępują do grobu (Hiob 21:17 UBG). I tak się stało z człowiekiem o którym mowa w ewangelii Łukasza 12:20, a któremu pole przyniosło obfity plon. Człowiek ten, zamiast myśleć o śmierci, myślał o tym jak powiększyć swoje stodoły. Jednakże w trakcie zajmowania się rzeczami tego świata zatracił swoją duszę zanim zdał sobie z tego sprawę, bo przypuszczał że nie ujrzy śmierci jeszcze przez wiele lat. Ale Bóg powiedział mu: „Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy”, to znaczy śmierć i diabeł wezmą twoją duszę od ciebie. Ten człowiek kłopotał się i troszczył o rzeczy tego świata, a odsuwał od siebie myśli o dniu śmierci. I dlatego dzieje się tak, że ponieważ ludzie nie rozmyślają o swoim odejściu z tego świata, to są tak nieoczekiwane dla siebie i dla swoich sąsiadów odrywani przez śmierć od przyjemności, zysków i wszelkich uciech, którym folgują podczas gdy żyją na tym świecie. I z tego względu mamy ludzi w naszych miastach i wsiach, którzy są nagle zabierani z tego świata, niektórzy z piwiarni, inni z domu publicznego, jeszcze inni z salonu hazardowego, a są i tacy, których śmierć zabiera odrywając ich od troszczenia się o, i pożądaną rzeczy tego świata, nieoczekiwane dla nich samych jak i dla ich kompanów. Dlatego ludzie dziwią się, gdy słyszą takie nieoczekiwane dla wszystki wieści o nagłym zgonie takich ludzi.

Oto jest jeden, który właśnie zmarł, a drugi nagle odszedł jakiś czas temu, a wszystko to dlatego, że ludzie mało zważają na przejściowość i krótkość swego życia i swoich sąsiadów. Bo gdyby rozmyślali, o krótkości tego doczesnego życia i o niebezpieczeństwie, które może się im przytrafić, a które jest chybieniem celu jakim jest pojednanie się z Panem Jezusem Chrystusem, to spowodowałoby to, że byliby bardziej uważni i roztropni i spędzaliby więcej czasu w służbie Bożej. Ponadto, szukali by z większą radością i bardziej pilnie Pana Jezusa Chrystusa, który uwalnia od „nadchodzącego gniewu” (1 Kol 1:10 UBG). Gdyż jak powiedziałem wcześniej, że jest ewidentne, że ci, którzy żyją według ciała i w jego pożałliwościach, tak naprawdę nie myślą poważnie o śmierci i sądzie po nim następującym; ani nie starają się tego robić; bo gdyby tak robili, to wraz z Jobem powiedzieliby: „Przez wszystkie dni wyznaczonego mi czasu będę czekał, aż nadejdzie moja zmiana” (Hiob 14:14 UBG). I jak powiedziałem wcześniej nie tylko niegodziwi, ale i prawdziwie wierzący mają wyznaczony czas odejścia z tego świata. „I umarł żebrak.” Święci Pańscy też umierają, muszą oddać ducha w ręce Pana ich Boga; muszą również być oddzieleni od swoich żon, dzieci, mężów, przyjaciół, dóbr i wszystkiego co posiadają na tym doczesnym świecie. Gdyż Bóg tak zarządził; jest to wyznaczone przez Niego, aby raz umrzeć, a potem pojawić się przed tronem sędziowskim Chrystusa (2 Kor 5:10-11 UBG).

Obiekcja. Ale, ktoś może zaoponować, że jeśli wierzący umierają tak samo jak bezbożni, i jeśli wierzący muszą stawić się przed tronem sędziowskim Chrystusa tak samo jak niegodziwi, to jaką przewagę mają wierzący nad bezbożnymi? I w jaki sposób znajdują się w lepszej sytuacji niż niegodziwi?

Odpowiedź. Przeczytaj, szanowny czytelniku, werset 22 tekstu kazania jeszcze raz, a zobaczysz wspaniałą różnicę między nimi, która różni się tak jak Niebo od piekła, i jak wieczna radość od wiecznej męki; bo zobaczysz, że napisano, że gdy żebrak umarł, to aniołowie zanieśli go na łono Abrahama to znaczy dostąpił wiecznej radości (Iz 35:10; Ps 1 UBG). Ale nie tak się mają rzeczy z bezbożnymi, są oni porywani śpiesznie przez demony do piekła, ciągnięci z powodu swojej niegodziwości (Przys 14:32 UBG); gdyż tekst kazania mówi o Bogaczu: „A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy.”

Gdy bezbożny umiera, to zaczyna się jego nieszczęście, gdyż wtedy pojawiają się demony jak wiele lwów czekając dopóki dusza nie opuści ciała. Czasami są bardzo widoczne dla umierającego, a czasami nie; jednakże jest rzeczą pewną, że nigdy nie zostawia duszy, która umrze nie posiadając w sercu Pana Jezusa Chrystusa; ale siłą zaciągną ją do więzienia w piekle, jak powiedziałem wcześniej, aby być tam męczoną i zachowaną na wielki dzień sądu ostatecznego, w którym ciało i dusza będą musiały otrzymać końcowy wyrok z ust sprawiedliwego Sędziego, i od

tego momentu zostać odrzuconymi sprzed oblicza Bożego na wieczną mękę i biadania. Natomiast, gdy zbliża się czas odejścia wierzącego z tego świata, wtedy przychodzą do niego aniołowie Boży czekając na duszę, aby zanieść ją bezpiecznie na łono Abrahama. Nie mówię, że demony nie są często bardzo zajęte, nawiedzając wierzących w ich chorobach, ba, bez wątpienia chciałyby pozbawić ich dusze wiecznej chwały. Ale w tym jest pocieszenie, że jak demony przychodzą z piekła, aby pochłonąć duszę wierzącego, gdy opuści ona jego ciało, tak i aniołowie Pana przychodzą z Nieba, aby dopilnować i zanieść bezpiecznie duszę, pomimo obecności demonów, na łono Abrahama.

Król Dawid miał z tego pociechę i ogłaszał to, ku pocieszeniu innych mówiąc: „Anioł PANA rozbija obóz dookoła tych, którzy się go boją, i wybawia ich” (Ps 34:7 UBG). Proszę zauważyć, że anioł Pański rozbija obóz dookoła dzieci Bożych, aby ich wybawić. Ale przed czym? Cóż, przed ich wrogami, z których diabeł nie jest najmniejszy. Jest to wspaniała pociecha w każdym czasie, że święci aniołowie Boży towarzyszą biednemu człowiekowi, czy też biednej kobiecie wszędzie; ale szczególnie jest to pocieszające w dniu niedoli, czyli w czasie śmierci, gdy demony otaczają duszę całą mocą jaką wspomaga ich piekło. Może się zdarzyć, że święci aniołowie Boży nie ukążą się pierwsi oczom umierającej duszy wierzącego, ba, raczej piekło może rozdziawić swą paszczę nad nią, a demony pokazać się gotowe, aby tam ją porwać. Jednakże to jest pocieszenie, że aniołowie w końcu się pojawiają i nie zawiodą duszy wierzącego, ale poprowadzą ją bezpiecznie na łono Abrahama. Ah przyjaciele, zważcie na to, że kiedy bezbożny jest na łożu śmierci, to nikt się za nim nie wstawia, i nikt nie może go pocieszyć; ale nie tak się rzeczy mają z dziećmi Bożymi, gdyż mają one Ducha Świętego, który ich pociesza. Oto jest bezbożny umierający, który nie ma Chrystusa, który by się modlił o jego bezpieczne przejście do wiecznej chwały; natomiast wierzący posiadają wstawiennika (Jan 17:9 UBG). Oto, gdy umierają ludzie tego doczesnego świata, to żaden z aniołów Bożych nie towarzyszy im; jednakże aniołowie towarzyszą wierzącym. Mówiąc krótko, gdy umiera nienawrócona osoba, to zapada się w otchłań piekła; ale wierzący, gdy umierają wstępują z i przy pomocy aniołów na łono Abrahama inaczej mówiąc do niewypowiedzianej chwały (Łuk 23:43 UBG).

Dalej, tekst kazania mówi, że Bogacz gdy umarł został pochowany czyli złożony w grobie; ale gdy żebrak umarł, to został zanieiony przez aniołów na łono Abrahama, co oznacza wspaniały stan świętych Bożych; a nie tylko to, ale i to, że cenna jest śmierć wierzących w oczach Pana (Ps 116:15 UBG). Następne pokolenia mogą zobaczyć jak cenna jest śmierć prawdziwie wierzących w oczach Pana, dzięki temu, że Chrystus powiedział, że są zanoszeni przez aniołów na łono Abrahama.

Bóg wielokrotnie przyozdabiał śmierć i odejście z tego doczesnego świata wierzących, aby pokazać przyszłym pokoleniom, jacy wspaniali są w Jego oczach odchodzący do Niego wierzący. Pismo mówi o Henochu, że Bóg go zabrał; o Abrahamie, że umarł w dobrej późnej starości; o Mojżeszu, że Pan go pochował; o Eliaszu, że został zabrany do Nieba; że wierzący umierają w Chrystusie, że śpią w Panu; że odpoczywają od swych prac; że ich uczynki idą w ślad za nimi; że ich dusze znajdują się pod ołtarzem w Niebie; że są z Chrystusem; że są w światłości; i że przyjdą wraz z Panem Jezusem, aby sądzić świat. A wszystko to, wskazuje na to, że wielkim zaszczytem i honorem jest dla człowieka umrzeć jako wierzący. Ale nie tak się mają sprawy z bezbożnymi. Bogacz, czyli bezbożni umierają i są pochowani w ziemi; są zanoszeni ze swoich miejsc do grobu i tam ich ciała są składane, a które nie gniją i nie rozkładają się tak szybko jak szybko ich imię gnije i idzie w zapomnienie na świecie, jak to potwierdza Pismo: „...a imię niegodziwych zgnije” (Przyp 10:7 UBG). Prawdą jest, że imiona wierzących nie są w wielkim poważaniu po ich odejściu z tego świata, ale prawdą jest też, że imiona niegodziwych są okryte hańbą. Jaką hańbą okazała się w oczach potomności śmierć Balaama, Agaga, Achitofela, Hamana, Judasza, Heroda i reszty ich kompanów?

Tak więc niegodziwi mają ich imiona zapisane na piasku; ich imiona gniją, giną i okrywają się hańbą; natomiast imiona wierzących posiadają błogi posmak dla następnych pokoleń; i to sugeruje Pan Jezus, gdy powiada, że wierzący są zanoszeni przez aniołów na łono Abrahama; natomiast, że bezbożni umierają i są pochowani, i nic więcej, tak jakby bezbożni nic nie byli warci.

„A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie.” (Łuk 16:23 UBG).

Poprzedni wersek tekstu kazania, mówił tylko o odejściu bezbożnych z tego doczesnego świata, oraz o chwalebnym przejściu wierzących do Królestwa ich Ojca. Natomiast w wersecie powyższym nasz Pan częściowo pokazuje co przytrafi się bezbożnym, gdy zakończą życie na tym świecie I tak Pan Jezus mówi: „A będąc w piekle....podniósł oczy.” Co oznacza, że niegodziwi po zejściu z tego świata podnoszą swoje oczy, ale będąc już w piekle.

Z powyższych słów można wywnioskować trzy rzeczy. **Po pierwsze.** Że istnieje piekło w którym będzie dręczona dusza po zejściu z tego doczesnego świata. **Po drugie.** Że wszyscy, którzy są bezbożni i żyją i umierają w swoich grzechach, po zejściu z tego świata idą do piekła, bo tekst kazania mówi, że Bogacz zmarł i został pochowany, a w piekle podniósł swe oczy do góry. **Po trzecie.** Niektórzy ludzie śpią tak mocno duchowo i czują się tak bezpieczni w swoich grzechach, że ledwie wiedzą gdzie się znajdują, dopóki nie znajdą się w piekle; a wnioskuję to z tych słów: „A będąc w piekle....podniósł oczy.” Ten człowiek spał duchowo wcześniej, dopiero piekło spowodowało że otworzył oczy swojej duszy i podniósł w górę swój wzrok.

Po pierwsze. Jak powiedziałem wcześniej istnieje piekło, w którym są dręczone dusze po zejściu z tego doczesnego świata, co jasno wynika z tego co powiedział Nasz Pan Jezus Chrystus, który nie kłamie, o Bogaczu; że zmarł i został pochowany, a w piekle podniósł swoje oczy.

Teraz jeśli ktoś w tym miejscu zaoponowałby, że przez piekło Pan Jezus Chrystus miał na myśli grób, to zdecydowanie zaprzeczył bym temu. **1.** Ponieważ w grobie ciało nie odczuwa ani udręki ani odpoczynku; natomiast w piekle do którego wpadają dusze potępionych odczuwają one mękę i bardzo chciałyby być z niej uwolnieni, aby zaznać odpoczynku, ponieważ odczuwają jego brak jak to jasno wynika z omawianej przypowieści: „poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język.” **2.** Piekło nie oznacza grobu, ale jakieś inne miejsce, ponieważ ciała, tak długo jak leżą w grobie nie są w stanie podnieść swoich oczu, aby zobaczyć chwalebny stan dzieci Bożych, co oczy dusz potępionych ludzi w piekle czynią. Bogacz: „będąc w piekle....podniósł oczy.” **3.** Piekło nie może oznaczać grobu, bo wynikałoby z tego, że dusza została pochowana z ciałem, co nie zgadza się ze stanem w jakim znalazła się dusza Bogacza po śmierci, jak to przedstawiono w omawianej przypowieści, bo tekst kazania mówi: „Umarł też Bogacz”, to znaczy jego dusza została oddzielona od ciała „A będąc w piekle....podniósł oczy.”

Jeśli teraz dalej by ktoś zaoponował, że nie ma piekła po śmierci, ale jet tu na tym doczesnym świecie; to tak samo zaprzeczyłbym temu jak poprzednio, ponieważ, po tym jak Bogacz zmarł i został pogrzebany to w piekle podniósł swoje oczy. I niech mi będzie wolno powiedzieć tobie duszo, kimkolwiek jesteś, że jeśli nie pojednasz się na sposób zbawczy z Panem Jezusem Chrystusem, i nie uchwycisz się wiarą tego co On uczynił i czyni własną osobą dla grzeszników, to znajdziesz się w takim piekle po tym jak odejdiesz z tego świata, z którego nie wyjdiesz na wieki wieków. A teraz ty, czytelniku, który jesteś próżny i naśmiewasz się z sług Pańskich, gdy mówią ci o mękach piekła, doświadczysz ich na własnej skórze, gdy wyzioniesz ducha; a piekło i jego demoniczni mieszkańcy przywitają cię w taki sposób, że nie zapomnisz tego przenigdy. Spełni się na tobie to, co przepowiedział prorok Izajasz: „Piekło w dole poruszyło się przez ciebie, by wyjść ci na spotkanie; dla ciebie obudziło umarłych, wszystkich książąt ziemi; rozkazało wszystkim królom narodów powstać ze swoich tronów. Ci wszyscy odezwią się i powiedzą ci: Czyż zasłabłeś jak i my? Czy stałeś się podobny do nas?” (Iz 14:9-10 UBG). Czasami, gdy rozmyślałem o pójściu do piekła i o wiecznej kaźni tych, którzy tam zmierzają; to pobudzało mnie to do szukania Pana Jezusa Chrystusa, aby wybawił mnie od tego; a nie do lekceważenia i naśmiewania się z tego.

Po drugie. Kolejną rzeczą którą wymieniłem powyżej było to, że wszyscy bezbożni, którzy żyją i umierają w swoich grzechach, jak tylko odejdą z tego świata, to wpadają do piekła. „Umarł też bogacz i został pogrzebany. A będąc w piekle....podniósł oczy.” W innym miejscu Pismo mówi, że gdzie drzewo pada, w takim miejscu zostanie (Kaz 11:3 UBG), czy to będzie w Niebie czy w piekle. I jak Chrystus powiedział do łotra na krzyżu: „Dziś będziesz ze mną w raju” (Łuk 23:43 UBG). Tak samo diabeł może szeptać do twojej duszy, że jutro będziesz z nim w piekle. Zrozum, zatem, drogi czytelniku, w jakim nieszczęsnym stanie znajduje się ten, kto umiera w

nieodrodzonym duchowo stanie, odchodzi ze szponów długiej choroby do jeszcze dłuższego przebywania w piekle; ze szponów śmierci do wiecznych mąk piekła. I w piekle podnosi swoje oczy. Ah przyjaciele, gdybyście temu wierzyli, to zatroszczylibyście się o swoje dusze; gdybyście tylko nad tym się zastanowili, to zrozumielibyście jak szaleni są ludzie, którzy lekceważą zbawienie swojej duszy! Cóż za zysk miałyby twoja dusza, szanowny czytelniku, gdyby w tym życiu doznała wszelkich rozkoszy życia a mąk wiecznych w piekle? (Mar 8:36 UBG). Lepiej będzie jak rozstanieś się ze swoimi wszystkimi grzechami, przyjemnościami, kompanami i wszystkim w czym masz upodobanie, aniżeli, żeby twoja dusza i ciało zostały wrzucone do piekła. Dlatego nie zaniedbuj teraz Pana Jezusa Chrystusa (Heb 2:3 UBG), abyś nie wpadł po śmierci do piekła. Rozważ to sobie dokładnie, czy nie zrani to twojego serca, gdy będziesz leżał na łożu śmierci i zamiast posiadać pociechę dobrze spędzonego życia i zasług Pana Jezusa Chrystusa, wraz z pociechami Jego Chwalebne Ducha, to będziesz miał przed oczami wspomnienia niegodziwie spędzonego życia, i popełnionych przez siebie grzechów, twoje sumienie będzie grzmieć głosem grzmotu pioruna oskarżając cię o popełnienie niegodziwości; myśli o Bogu przerażą cię; śmierć bezlitosnymi szponami pochwyci cię, demony będą stały obok ciebie, gotowe porwać twoją duszę, piekło rozewrze swoją paszczę, aby cię pochłoniąć; a wieczne nieszczęście i męki z których nie będzie uwolnienia dopadną cię.

Śmierć nie przychodzi sama do nienawróconej duszy, ale zawsze w towarzystwie, którego jeśli byłbyś świadomy, drogi czytelniku, to spowodowałoby to, że przeraziłbyś się i zadrżał. Proszę rozważ sobie następujący werset „I zobaczyłem, oto koń płowy, a temu, który na nim siedział było na imię Śmierć, a Piekło szło za nim” (Obj 6:8 UBG). Proszę zauważyć, że śmierć nie przychodzi sama do bezbożnych, ale towarzyszy jej piekło. O, jacy to nieszczęśni pocieszyciele, o jakie to nieszczęsne towarzystwo! Oto przychodzi śmierć i piekło do grzesznika. Śmierć dopada ciała i oddziela duszę od ciała; piekło natomiast stoi obok, aby złapać, a raczej pochwycić duszę ludzką swymi wiecznymi szczękami. A gdy to się stanie, wtedy zakończą się: radość, wesołość i grzeszne uciechy takiego grzesznika. Oto, tak się będą miały rzeczy z nienawróconym grzesznikiem. Dlatego, błogosławieni są ci, którzy przez Pana Jezusa Chrystusa i Jego zasługi, poprzez wiarę uciekają od tych dwóch nieodłącznych mordujących duszę kompanów.

Po trzecie. Niektórzy ludzie śpią tak mocno duchowo i czują się tak bezpieczni w swoich grzechach, że ledwie wiedzą, gdzie się znajdują, dopóki nie znajdą się w piekle. I jak powiedziałem wcześniej wnioskuje to ze słów kazania, które mówią: „A będąc w piekle....podniósł oczy.” Proszę zauważyć, że Bogacz dopiero w piekle podniósł oczy swojej duszy. Niektórzy rozumieją przez te słowa, iż oznaczają, że ten człowiek przyszedł do siebie, lub że zaczął rozważać sam w sobie w jakim stanie się znalazł, i czego został pozbawiony, co w dalszym ciągu jest potwierdzeniem tego co powiedziałem. To właśnie w piekle bezbożni przychodzą do siebie, to znaczy, stają się świadomi tego, gdzie rzeczywiście trafili. Tak się dzieje z niektórymi ludźmi, którzy słabo wiedzą, gdzie się znajdują, dopóki nie znajdą się i nie otworzą oczu swej duszy w piekle. Dzieje się z tymi ludźmi jak z człowiekiem, który zemdlął w jednym pomieszczeniu, a którego wyniesiono do drugiego pomieszczenia; a który nie będzie świadom, gdzie się znajduje, dopóki nie odzyska świadomości i nie otworzy oczu.

Należy obawiać się, że tak się dzieje z wieloma biednymi duszami, ponieważ są tak bezmyślne, zatwardziałe i przypalone na sumieniu (1 Tym 4:2 UBG), że nie wiedzą w jakim stanie znajdują się za życia, a gdy przychodzi śmierć, powoduje jakby ich omdlenie, szczególnie jeśli umierają nagle, bo wtedy są chwytni i śpiesznie wrzucani do piekła tak, że ledwie wiedzą co się z nimi dzieje, dopóki w piekle nie podniosą swoich oczu. Tacy ludzie są jak człowiek, który „umiera w pełni swoich sił, bezpieczny ze wszystkich stron i spokojny” (Hiob 21:23 UBG).

O tego rodzaju ludziach mówi psalm 73, w którym napisano: „Nie mają bowiem więzów aż do śmierci, ale w całości pozostaje ich siła. Nie doznają trudu ludzkiego ani cierpienia jak inni ludzie” (Ps 73:4-5 UBG). A Hiob dodaje: „Spędzają swoje dni w dobrobycie, a w mgnieniu oka zstępują do grobu” (Hiob 21:13 UBG).

I rzeczywiście jest to dobrze znane z codziennego i smutnego doświadczenia; bowiem gdy idziemy odwiedzić takich ludzi do ich miejsc zamieszkania, gdy tacy ludzie chorują, to jak nieczułe

i przypalone są ich sumienia! Nie są świadomi Nieba, piekła, grzechu ani Zbawiciela; a gdy zapytać ich o ich sytuację duchową lub stan ich duszy, to odkryje się, że są takimi ignorantami, jak gdyby nie mieli duszy, o którą trzeba się zatroszczyć. Inni, pomimo tego, że leżą na łożu śmierci, to jednak zajmują się rzeczami zewnętrznymi, rzeczami tego świata, tak jakby mieli żyć i radować się tymi rzeczami na zawsze. Dalej, jeśli pójdzie się do jeszcze innych z tego rodzaju ludzi i zapyta się ich o stan ich duszy, to chociaż nie mają żadnego doświadczenia co do nowego narodzenia z Ducha Bożego, to jednak będą mówić z takim przekonaniem o swym wiecznym stanie i szczęściu swoich dusz, jak gdyby mieli najwspanialsze doświadczenie co do tego, że wszystkich ludzi na świecie. Będą utrzymywać, że będą mieć pokój (Pwt 29:19 UBG). Tacy ludzie, Bóg wie, są takimi ignorantami co do nowego narodzenia, co do natury i działania wiary i świadectwa Ducha Świętego, jak gdyby nie było nowego narodzenia, wiary, czy świadectwa Ducha Chrystusowego w żadnym z wierzących na świecie. Ba, pomimo tego, że wielu z nich ma tylko godzinę lub mniej, do zejścia z tego świata. Ah biedne dusze! Chociaż mogą odejść cicho jak baranek, jak to ma w zwyczaju mówić świat, to jednak, gdybyśmy byli wstanie podążyć za nimi troszkę i posłuchać co się z nimi stanie po ich odejściu, to należy się obawiać, że wyliby ze strachu tak głośno, przy ich wstępowaniu do piekła, jak lwy, o wiele głośniej niż Korach, którego pochłonęła żywcem ziemia (Li 16:31-35 UBG).

Diabeł zwodzi serca ignorantów, sugerując im, że ponieważ nieodrodzony grzesznik umarł tak spokojnie, to bez wątpienia odszedł na wieczny odpoczynek i wszedł do wiecznej radości, podczas gdy należy się raczej obawiać, że przyczyną, dlaczego taki człowiek tak spokojnie odszedł z tego świata, było raczej to, że był nieczuły i zatwardziały na sumieniu; ba, martwy duchowo w swoich grzechach i przestępstwach. Bo, gdyby doznał przebudzenia duchowego na łożu śmierci, jak niektórzy ludzie doznali, to spowodowałoby to, że całe miasto wiedziałoby o jego nieszczęsnym stanie; ale ponieważ taki człowiek ma przypalone sumienie i jest ignorantem, dlatego umiera w spokoju, a świat, który to widzi, z kolei, bierze to za coś dobrego, i nie uważa za coś ważnego w jaki sposób się żyje i umiera; dlatego taki człowiek, który tak umiera jest opasany „pychą jak złotym łańcuchem” (Ps 73:6 UBG). Dlatego niech ludzie tego pokroju co człowiek, który tak spokojnie umiera pilnują się, bo jeśli nie zaczną szukać Pana Jezusa Chrystusa teraz gdy żyją na tym doczesnym świecie, to czy będą umierać spokojnie, czy wyjąc z przerażenia i tak pójdą na to samo miejsce i podniosą swoje oczy w piekle.

O moi przyjaciele, gdybyście wiedzieli w jakim nieszczęsnym stanie znajdują się ci, którzy odchodzą z tego doczesnego świata, bez zainteresowania się Synem Bożym, to spowodowałoby to, że uderzylibyście się po biodrach i w gorzkości duszy zawołali: „Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? (Dz 16:29-31 UBG). A nie tylko to, ponieważ nie bylibyście pocieszeni, dopóki nie znaleźlibyście odpoczynku dla swojej duszy w Panu Jezusie Chrystusie.

„A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego Łonie” (Łuk 16:23 UBG).

Niektóre rzeczy już wyciągnęłam z tego wersetu to znaczy ze słów „A będąc w piekle... podniósł oczy” I przedstawiłem mały urywek z wielu rzeczy, które można zaobserwować w tym wersecie. Uważam, że Pan Jezus Chrystus sugeruje w całym powyższym wersecie, to, że ludzie są z natury nieskorzy do zobaczenia lub spostrzeżenia, że znajdują się w nieszczęsnym stanie; ale chociaż teraz są świadomymi ignorantami, to jednak w piekle podniosą oczy swej duszy, to znaczy, zobaczą i zrozumieją w jakim są nieszczęsnym stanie. Dlatego po słowach „będąc w piekle” Pan Jezus dodaje, mówiąc o Bogaczu, słowa: „i cierpiąc męki,” a dopiero później „podniósł oczy.” Chrystus jak gdyby chciał przez to powiedzieć, że chociaż bezbożni zamykali swoje oczy duszy, aby nie widzieć, to znaczy, gdy chcieli być świadomymi ignorantami (2 Piot 3:5 UBG); to jednak, gdy zostaną porwani do piekła, to będą tak strasznie dręczeni i doznają takich cierpień, że będą zmuszeni otworzyć i podnieść swoje oczy w górę. Podczas, gdy ludzie żyją na tym doczesnym świecie i znajdują się w nieodrodzonym stanie, są zarozumiali i mają dobre mniemanie o sobie, i o swym stanie; wnioskujeją, że są Chrześcijanami, że Abraham jest ich ojcem, i że ich stan jeśli chodzi o Niebo jest najlepszy jaki może być (Mat 3:7-9 UBG). Będą uważać, że mają wiarę, Ducha, dobrą podstawę do nadziei i udział w Panu Jezusie Chrystusie; jednakże, gdy wpadną do piekła i podniosą

tam oczy w górę odczują najpierw, na własnej skórze, jeśli można to tak powiedzieć, że ich dusza doznaje straszliwej udręki, że ich mieszkaniem jest bezdenna otchłań; że ich towarzystwem są miliony potępionych dusz i nieprzeliczona rzesza demonów; a także odczują na sobie parzącą niezmiernie gorącą pomstę Bożą; która nie tylko będzie kapać kroplami na nich, ale także uderzać ich bardzo gwałtownie; wtedy dopiero przebudzą się tacy ludzie ze swojego duchowego snu, w którym była pogrążona ich dusza przez całe ich życie na ziemi. A gdy to się wydarzy, a wydarzy się na pewno, wtedy tacy ludzie cierpiąc w piekle straszliwe męki podniosą swoje oczy w górę.

Dalej, możemy zaobserwować w następujących słowach wersetu kazania; „A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy,” że czas cierpienia bezbożnych ludzi za popełnianie grzechów na ziemi będzie miał miejsce w piekle, w postaci wiecznych mąk. Teraz, w tym miejscu, gdy rozmyślam o mękach piekielnych, które przechodzą potępieni jestem przerażony. Oh, jakie to są niewypowiedziane i nigdy nie kończące się męki! Z tej przyczyny, aby cię ostrzec, drogi czytelniku, tak by twoja dusza mogła uniknąć tych nie do zniesienia męczarni, których doświadczą potępieni, opiszę tobie czym są męki piekielne. **Po pierwsze**, przez podanie ich nazw. I **po drugie**, przez opisanie nieszczęsnego stanu w jakim się znajdziesz jeśli tam trafisz.

Po pierwsze. Nazwy mąk. Nazywają się one nigdy nie umierającym robakiem (Mar 9 UBG), palącym piecem (Mał 4:1 UBG), piecem ognistym (Mat 13:42 UBG). A także bezdenną otchłanią, niegaszącym ogniem, ogniem i siarką, jeziorem ognia, pożerającym ogniem, i wiecznym ogniem (Obj 21:8 UBG).

Po drugie. Nieszczęsny stan w jakim się znajdziesz jeśli tam trafisz.

1. Jedną część mąk będzie się składała z tego, że będziesz pamiętał całe twoje grzesznie spędzone życie, od pierwszego grzechu do ostatniego; i chociaż tu na ziemi możesz grzeszyć dzisiaj i zapomnieć o tym jutro, to jednak w piekle będzie ci wszystko przypomniane tak, że będziesz stale pamiętał jak grzeszyłeś przeciw Bogu, kiedy, w jakim miejscu, w czym i z kim, tak że samo to w sobie będzie piekłem dla ciebie. Bóg postawi ci to przed oczy (Ps 50:21 UBG).

2. Będziesz odczuwał straszne poczucie winy na duszy i to nie tylko z powodu jednego, czy dwóch grzechów, ale z powodu wszystkich naraz i będą ciążyć na twojej duszy, tak jak gdyby na twoją pierś nałożono grubą warstwę smoły i podpalono. Tutaj na ziemi ludzie czasami myślą o swoich grzechach z radością, ale w piekle będzie towarzyszyć takiemu myśleniu niewypowiedziana męka; gdyż tak rozumiem słowa Chrystusa dotyczące ognia nieugaszonego (Mar 9:43-49 UBG). Podczas naszego doczesnego życia zdarza się czasami, że jeden mały grzech powoduje powstanie takiego wielkiego poczucia winy, że dusza jest przez nią prawie zmiążdżona. Człowiekowi w takim stanie nie chce się żyć, bo nie znajduje ulgi ani w domu, ani poza domem, ani w łóżku ani w pracy. Ba, znam przypadki ludzi którzy byli dręczeni przez poczucie winy z powodu jednej grzesznej myśli tak bardzo, że omal nie zwariowali, a niektórzy się powiesili. Jednakże, jeśli trafisz do piekła. szanowny czytelniku, to nie będziesz miał poczucia winy za jeden, dwa, czy sto grzechów naraz, ale za wszystkie jakie popełniłeś od początku swego przyjścia na świat, i te poczucie winy za wszystkie grzechy naraz będzie dotykać twego sumienia tak jak rozpalone żelazo dotykałoby twoich piersi i to przez całą wieczność, co jest straszne.

3. W piekle, jeśli tam trafisz, szanowny czytelniku, zostanie ci przypomniane jak lekceważyłeś ewangelię Chrystusa; i zrozumiesz jak chętnie Chrystus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, i za jaką błahostkę Go odrzuciłeś. Jest to jasno przedstawione w księdze Izajasza, w rozdziale 28, w wersetach od 16 do 19 w których jest mowa o Panu Jezusie Chrystusie, fundamencie zbawienia, a także o tych którzy odrzucają ewangelię, że zostaną zalani przez wody, gdy bicz gwałtowny przejdzie przez ziemię, co rozumiem, że nastąpi przy końcu świata, wtedy, jak powiada Izajasz, ten bicz Boży będzie pochwycał bezbożnych każdego poranka dniem i nocą, to znaczy stale, bez przerwy. „A tylko utrapieniem będzie rozumienie wieści” (Iz 28:18 KJV). „Utrapieniem,” to znaczy męką czyli wielką częścią udręki piekła, gdy się po niewczasie zrozumie dobre wieści, które dotarły na świat przez śmierć Chrystusa za biednych grzeszników. A że to Święty Duch Boży ma na myśli widać wyraźnie jeśli porównamy ten fragment z fragmentem Izajasza 53:1, w którym mowa jest o odwróceniu się tyłem przez pewnych ludzi do ofert Bożej łaski zawartych w ewangelii; Duch Boży pyta: „Któż uwierzył naszemu głoszeniu?” czyli ewangelii

głoszonej przez nas? To będzie wielką udręką dla bezbożnych, gdy zrozumieją, że dobroć Boga była tak wielka, że posłał swego jedynego Syna umiłowanego, aby zmarł za grzeszników; i że ci bezbożni byli tak głupi, że tak długo odkładali pojednanie się z Chrystusem, aż w końcu stracili Niebo, Chrystusa i życie wieczne w chwale, w zamian za towarzystwo pijaków, zabawy, za ladacznicę i za to co jest próżnością i niczym; powiadam ci, drogi czytelniku, że to będzie bardzo wielką męką dla tych bezbożnych ludzi,

4. Inną częścią twojej, drogi czytelniku, męki w piekle, jeśli tam trafisz, będzie to, że zobaczysz swoich przyjaciół, znajomych i sąsiadów, ba, być może swego ojca, matkę, swoje dzieci, brata, czy siostrę w Królestwie Niebios, a siebie wyrzuconego precz (Łuk 13:28 UBG). „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a samych siebie wyrzuconych precz.” Ba, ewangelista, Łukasz powiada dalej: „I przyjdą inni ze wschodu i z zachodu, z północy i południa,” to znaczy ci, których nigdy nie widziałeś i zasiądą za stołem w królestwie Bożym wraz z twoimi przyjaciółmi, sąsiadami, a być może z twoją żoną i twoimi dziećmi, podczas gdy ty za swoje grzechy i nieposłuszeństwo ewangelii zostaniesz wyrzucony w ciemności zewnętrzne. Co za męka!

5. Dalej, jeśli trafisz do piekła, drogi czytelniku, to będziesz miał za towarzystwo tylko potępionych ludzi i niezliczoną rzeszę demonów. Podczas gdy jesteś na tym doczesnym świecie sama myśl o ukazaniu się tobie demonów, powoduje, że drżysz i włosy mało nie stają ci dęba na głowie; to co się z tobą stanie jeśli rzeczywiście ujrzysz i usłyszysz wycie, zawodzenie i jęki prawdziwych demonów, w taki przerażający sposób, że można oszaleć z takiej udręki i męki.

6. Następnie, abyś mógł być męczony zgodnie z zamierzeniem Bożym; Wszchemocny Bóg Niebios wyrze tak wielki gniew i pomstę na tobie jak tylko może za pomocą swojej chwalebnej mocy. I jak powiedziałem wcześniej, gniew Boży nie będzie kapać kroplami, ale przyjdzie jak burza, grzmiot za grzmiotem uderzając w twoją duszę tak szybko i tak gęsto że będziesz dręczony bez miary. I tak mówi Pismo w odniesieniu do niegodziwego: „Poniosą oni karę, wieczne zatracenie od oblicza Pana i od chwały jego mocy,” (2 Tes 1:9 UBG), gdy wierzący będą podziwiać Jego dobroć i chwałę. Tak więc jak powiedziałem wcześniej, drogi czytelniku, będziesz męczony w piekle bez przerwy, nie będziesz miał żadnej ulgi, nawet tak krótkiej by się obrócić z boku na bok; będziesz męczony o każdej porze dnia i nocy; bo napisano w Piśmie, że robak w piekle nie umiera, a ogień nie gaśnie (Marł 9 UBG).

7. Dalej, w tym stanie będziesz musiał pozostać na zawsze, co jest smutną rzeczą, tak samą jak i cierpienie. Bo gdyby człowiek miał poczucie winy za wszystkie swoje grzechy naraz, i społeczność z demonami i ponosiłby tak wielki gniew na sobie jaki tylko Wszchemocny Bóg może wyrzeć na nim; i gdyby to wszystko miało trwać tylko przez jakiś czas, nawet przez dziesięć tysięcy lat i miałoby swój koniec, to wtedy byłyby podstawy do pociechy i nadziei na uwolnienie; jednakże w tym tkwi całe nieszczęście, że ten stan kary trwa wiecznie i w nim musisz pozostać na zawsze; gdy rozejrzysz się dookoła i zobaczysz niezliczoną rzeszę wyjących demonów, będziesz musiał przyznać, że to jest twój dział na wieki. Gdybyś miał być w piekle tyle lat ile jest gwiazd na niebie lub kropli wody w morzu, albo ziarenek piasku na brzegu morza, to miałbyś nadzieję, jednakże w piekle będziesz musiał zostać na wieki wieczne. Oh te słowo **NA ZAWSZE**, jak strasznie będzie ono dręczyć twoją duszę!

Przyjaciele, opisałem tylko w krótkim zarysie męki piekielne. Nie jestem w stanie wyrazić tego piórem co rodzi się w moim umyśle, gdy rozmyślam nad nimi. Jednakże niech mi będzie wolno wam powiedzieć, abyście przyjęli miłosierdzie Boże przez naszego Pana Jezusa Chrystusa; abyście nie odczuli **TEGO** w swoim sumieniu, czego nie jestem w stanie wyrazić na kartkach papieru i nie musieli powiedzieć, że jesteście okrutnie dręczeni w płomieniu piekielnym.

„I ujrział z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie” (Łuk 16:23 UBG).

Gdy potępieni znajdują się w tym nieszczęsnym stanie, pogrążeni w lęku i przerażeniu, doświadczający męki i pomsty Bożej, to wtedy jedną rzecz zobaczą wyraźnie, a jest nią zobaczenie szczęśliwego stanu dzieci Bożych. Oto Bogacz widzi z daleka Abrahama i Łazarza na jego piersi, co jak powiedziałem wcześniej, jest szczęśliwym stanem wierzących, gdy odchodzą z doczesnego świata. Gdy Bogacz ujrzy Łazarza na łonie Abrahama, to powiększy to jego męki jak powiedziałem

wcześniej, gdy mówiłem, że na zewnątrz będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy potępieni ujrzą Abrahama, Izaaka i Jakuba w Królestwie Niebios, a siebie odrzuconych precz.

1. Proszę zauważyć, że ci, którzy umierają w swoich grzechach, znajdują się z dala od Nieba; bo oto Bogacz po śmierci widział z daleka Łazarza na łonie Abrahama. I rzeczywiście jest to sprawiedliwe u Boga, aby postąpić z tymi, którzy umierają w swoich grzechach, stosownie do tego co uczynili; i sprawić, aby ci, którzy są dalecy od sprawiedliwości na tym świecie, znajdowali się z dala od Nieba przez całą wieczność. Słuchajcie tego wy wyniosłego ducha, którzy jesteście dalecy od sprawiedliwości, i którzy jesteście zdeterminowani, aby brnąć w waszych grzechach, gdy umrzecie, będziecie znajdować się daleko od Nieba, zobaczycie Łazarza, ale z daleka.

Istnieją rzeczy, które potępieni spostrzegają jak tylko doznają mąk piekielnych. Proszę zauważyć, że skoro tylko Bogacz znalazł się w piekle to zauważył z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. A kim był ten Łazarz wcześniej? Cóż, był tym, którym gardzono, którego wyszydzano i uważano za nic, gdy żył na doczesnym świecie.

Z powyższego można wyciągnąć wniosek, że ci, którzy żyją i umierają jako wrogowie świętych wierzących, niezależnie od tego jak są wielcy, pyszni, panoszący się na tym doczesnym świecie, chwalcący i chełpiący się, i pomimo swojej wrogości, zobaczą wierzących, Łazarzy i biednych ludzi, którzy za życia chodzili w łachmanach, ale należeli do Pana Jezusa, że znajdują się w lepszym stanie niż oni. Kto znajdował się w lepszej sytuacji? Kto widział siebie w lepszym stanie? Ten, który był w piekle, czy ten który był w Niebie? Ten, który był w ciemności, czy ten, który był w światłości? Ten, który był w wiecznej radości, czy ten, który był w wiecznych mękach? Ten który był z Bogiem, Chrystusem, uwielbionymi świętymi i aniołami, czy ten, który był męczony w płomieniach ognia pod przekleństwem wiecznej Bożej nienawiści, w towarzystwie demonów, aniołów ciemności i niezliczonej rzeszy wyjących, jęczących, przeklinających i zawsze palących się potępionych ludzi? Z pewnością łatwo jest udowodnić tę obserwację na tym doczesnym świecie jeśli ktoś patrzy na nią rozumnym sercem; ta obserwacja okaże się prawdziwa również w świecie, który ma nadejść, poprzez to, że wierzący pójdą do Nieba, a bezbożni do piekła.

2. Drugą obserwacją wynikającą ze słów: „I ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie,” jest to, że ci, którzy prześladowają wierzących teraz na tym doczesnym świecie, zobaczą, że ci prześladowani wierzący są tak wysoko cenieni przez Pana, że będą znajdować się na piersi Abrahama w wiecznej chwale, pomimo tego, że nieprzyjaciele dzieci Bożych tak nisko ich cenili, że żalowali im zbierania resztek jedzenia (którymi karmiły się psy), a które spadały ze stołów tych bezbożnych ludzi. Jest to również potwierdzone i przedstawione jasno przez tę przypowieść. Dlatego nie smućcie się kuszeni, prześladowani, udrećzeni, wzdychający i modlący się wierzący Pańscy, bo chociaż wasi przeciwnicy patrzą na was teraz pogardliwie, dumnie, wyniosłe, dziko i niemiło, to jednak nadejdzie czas, gdy zobaczą was na łonie Abrahama!

Mógłbym rozpisać się szeroko na temat tych rzeczy, ale zostawię to Duchowi Świętemu, który nieskończenie lepiej może to wyjaśnić twojemu sercu i sumieniu, drogi czytelniku, niż ja potrafię to zrobić na kartce papieru. Dlatego pozostawiając te rzeczy błogosławieństwu Pana, przejdę do następnego wersetu tekstu kazania i również krótko go omówię, aby po nim zająć się następnymi.

Werset 24. „Wtedy zawołał: Ojczy Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu.”

Werset 22 niniejszej przypowieści przedstawia odejście wierzących i bezbożnych z tego świata, bo stwierdza, że żebrak i Bogacz umarli. Werset 23 przedstawia odpowiednie miejsca do których trafiają wierzący i bezbożni po śmierci; jedni na łono Abrahama czyli do wiecznej Chwały, a drudzy do piekła. Werset 24, z kolei, przedstawia część zbyt późnej pokuty bezbożnych, gdy wpadną do piekła. „Wtedy zawołał: Ojczy Abrahamie, zmiłuj się nade mną.” Z tych słów „Wtedy zawołał” możemy wyciągnąć następujące spostrzeżenia.

Po pierwsze. Jakiej zmiany doznają bezbożni, gdy zostaną porwani do piekła. „Wtedy zawołał.” Z pewnością Bogacz, gdy jeszcze był na tym doczesnym świecie i gdy mu się powodziło, to żartował, śmiał się, drwił, pił, szydził, przeklinał, plotkował i prześladował wraz ze swoimi próżnymi kompanami nabożnego żebraka Łazarza. Ale teraz sprawy się diametralnie zmieniły, teraz

Bogacz zmienił swoje nastawienie, teraz jego dumne, wyniosłe i opryskliwe zachowanie zmieniło się; „Wtedy zawołał.” Śmiech bezbożnych nie będzie trwał wiecznie, ale na pewno zamieni się w płacz; „Radość niegodziwych jest krótka” (Hiob 20:5 UBG). Zważ, drogi czytelniku, że musisz doznać zmiany, albo w tym doczesnym życiu albo w piekle. Jeśli nie staniesz się nowym stworzeniem, odrodzoną duchowo osobą, narodzoną z Ducha dzieckiem Bożym na tym doczesnym świecie, zanim z niego odejdziesz, to w piekle spuścisz z tonu, bo twój stan się diametralnie zmieni, tak, że będziesz zmuszony wołać z bólu o miłosierdzie. O gdyby śpiewający pijacy, którzy weselą się za stołami w piwiarni pomyśleli o tym, to spuścili by z tonu i zaczęli wołać: „Cóż mamy zrobić? Dokąd pójdziemy, gdy umrzemy?” Ale, jak powiedziałem wcześniej, jak diabeł dokłada starań, by biedne dusze brnęły w swoich grzechach, tak też stara się trzymać myśli o wiecznym potępieniu z dala od ich umysłów; i te dwie rzeczy są tak mocno ze sobą związane, że diabeł nie może zmusić duszy ludzkiej, żeby trwała w grzechach z zadowoleniem dopóki nie usunie tych myśli o straszliwym losie czekającym ją po śmierci z jej umysłu.

Ale niech bezbożni wiedzą, że nie zawsze będą się radować, bo gdy odejdą z tego świata, to pójdą na wieczne męki, a wtedy będą mieli takie poczucie popełnionych grzechów i odczują na sobie taką karę za nie, że spowoduje to, że będą wołać w męce. O jakiej zmiany doznają bezbożni, gdy skończy się ich czas życia na tym doczesnym świecie! Być może tydzień czy miesiąc przed swoją śmiercią byli oni weseli, dumni, opryskliwi, upijali się, gardzili Bożymi dziećmi, drwili z czynienia dobra, znajdowali upodobanie w grzechu na modłę tego świata, dążąc do bogactwa, suto uczując i dotrzymując towarzystwa najbutniejszym grzesznikom; ale po śmierci wpadną do piekła, gdzie będą wołać z bólu. Na krótko przed śmiercią, zaspokajali swoje pożądlivości, odwiedzali ladacznice, obrabowywali swych bliźnich, kłamali i spędzali życie na zabawach i grach, by zabić czas; ale teraz oto są w piekle i wołają. Być może poprzedniego roku słyszeli dobre kazania, byli zapraszani by ruszyć w drogę do Nieba, oferowano im przebaczenie grzechów jeśli pojedną się z Panem Jezusem Chrystusem; jednakże odrzucili Jego oferty, i wzgardzili Jego łaską, która była im ofiarowana, dlatego teraz są w piekle i wołają.

Przedtem mieli tak dużo wolnego czasu, że nie wiedzieli jak go spędzać, chyba że na polowaniach, cudzołóstwie, tańcach i zabawach; spędzając całe godziny, dni i tygodnie na zaspokajaniu pożądlivości ciała; ale, gdy odejdą z tego świata na inne miejsce i podniosą swoje oczy w piekle, i zrozumieją w jakim nieszczęsnym i nieodwołałym stanie się znaleźli, wtedy będą wołać.

O w jakim strasznym stanie znajdziesz się, drogi czytelniku, jeśli odejdziesz z tego świata nie nawrócony i nie odrodzony z Ducha Bożego; lepiej byłoby dla ciebie, gdybyś został spalony w ogniu zaraz po swoim narodzeniu, albo żeby wyrwano ci kończyny jedną po drugiej, albo żebyś został stworzony psem, ropuchą wężem czy jakimkolwiek innym stworzeniem, niż żebyś miał umrzeć nienawrócony; bo jeśli tak się stanie, to odkryjesz, że to jest prawda, gdy w piekle podniesiesz swoje oczy i będziesz wołał żałośnie.

Tutaj, zatem, zanim przejdą do dalszej części kazania, chcę, abys zauważył, czytelniku, że Pan Jezus Chrystus wypowiedział omawiane słowa nie bez przyczyny, to znaczy, że każdy bezbożny człowiek, który pójdzie do piekła będzie wołał: Ale dlaczego będzie wołał? **1.** Otóż dlatego, że będzie wiedział, że został wytracony z krainy żyjących, aby nigdy nie mieć w nim więcej udziału. **2.** Gdy pomyśli, że ewangelia Chrystusa była mu tak często oferowana, a jednak z niej nie skorzystał. **3.** Gdy pomyśli teraz, że chociaż bardzo chce pokutować i być zbawionym, to jednak jest to po niewczasie, bo czas łaski już przeminął dla niego. **4.** Gdy pomyśli, że był tak głupi, że spędzał czas na przyjemnościach tego świata, podczas gdy inni naśladowali Chrystusa (Łuk 13:28 UBG). **5.** Gdy pomyśli, że musi zostać oddzielony od Boga, Chrystusa i Królestwa Niebios na zawsze. **6.** Gdy pomyśli, że jego wołanie niczego już nie zmieni. **7.** Gdy pomyśli, że w dzień sądu ostatecznego, będzie musiał stanąć po lewicy Chrystusa między niezliczoną rzeszą potępionych ludzi. **8.** Gdy pomyśli, że Łazarz, którym kiedyś gardził będzie jednym z tych, którzy zasiądą wraz z Chrystusem na tronie, aby go sądzić; inaczej mówiąc, że Łazarz wraz z Chrystusem wydadzą wyrok wiecznego potępienia na nim (1 Kor 6:2-3 UBG). **9.** Gdy pomyśli, gdy sąd się skończy, i inni zostaną zabrani do Królestwa Chwały, że musi wrócić z powrotem do lochu

ciemności, z którego wyszedł, aby stawić się przed trybunałem sędziowskim, i że będzie męczony przez całą wieczność bez najmniejszej przerwy czy ulgi.

Co powiesz na to próżny, pyszny, przeklinający, kłamiący, bezbożny nieszczęśniku, czy będziesz to lekceważył i drwił z tego? Dalej, powiedz mi teraz, czy nie byłoby lepiej, gdybyś zostawił swoje grzechy i pojednał się z Panem Jezusem Chrystusem, pomimo szyderstwa z jakim się spotkasz ze strony świata, gdy to zrobisz, niż abyś pożył jeszcze trochę na tym doczesnym świecie w przyjemnościach, zaspokajając swoje pożądliwości, zaniedbując troszczenie się o szczęście swojej duszy i odmawiając bycia usprawiedliwionym przez Pana Jezusa? Czy nie wiesz, że w krótkim czasie wpadniesz do piekła i będziesz wołał o zmiłowanie, którego nigdy nie otrzymasz? O, rozważ to sobie zawczasu i nie odrzucaj oferty łaski naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyś nie znalazł się w piekle, nie podniósł oczy w górę i nie wołał w udreće ducha o miłosierdzie.

„Wtedy zawołał: Ojczy Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza,” etc.

Po drugie. Słowa te nie tylko przedstawiają opłakany stan potępionych i ich wycie i wołanie w udreće ducha, ale i wskazują nam, jak powiedziałem wcześniej, na ich spóźnioną pokutę, a także na to, że bardzo chętnie, gdyby mogli, chcieliby zostać uwolnieni z tego wiecznego nieszczęścia, w którym pogrążyli się z powodu swoich grzechów. Powiadam, powyższe słowa wyrażają pragnienie, które posiadają potępieni, aby być uwolnionymi z męki w której się znajdują. „Wtedy zawołał: Ojczy Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu.” Słowa „Ojczy Abrahamie,” są trudne do zinterpretowania; niektórzy sądzą, że oznaczają rzeczywiście Abrahama, a wołający Bogacz oznacza Żydów. Jednakże inni uważają, że Abraham w tym urywku symbolizuje Boga, a jeszcze inni, że Chrystusa. Jeśli o mnie chodzi, to skłaniam się do tego ostatniego porównania, to znaczy, że Abraham symbolizuje Chrystusa, ponieważ te same wołania są skierowane przez bezbożnych do Niego w innych fragmentach Pisma, jak np. „Panie, Panie, otwórz nam!....Jedliśmy i piliśmy z tobą, i nauczałeś na naszych ulicach” (Łuk 13:25-26 UBG). „...czyż....w twoim imieniu nie wypędzaliśmy demonów, i w twoim imieniu nie czyniliśmy wielu cudów?” (Mat 7:22 UBG); oraz: „Panie, Panie, otwórz nam!” (Mat 25:11 UBG). We wszystkich tych fragmentach Chrystus odrzucił tych ludzi, tak samo jak Abraham uczynił to w omawianej przypowieści.

Jednakże niezależnie od tego, kogo symbolizuje Abraham z powyższego wersetu kazania można wyciągnąć następujące prawdy. **1.** Gdy potępieni będą w piekle, to będą pragnąć i szukać uwolnienia od gniewu Bożego pod którego działaniem się znajdują i będą znajdować na wieczność. **2.** Potępieni będą modlić się, jeśli można to tak nazwać, żarliwie o uwolnienie z ich nieszczęsnego stanu. Te dwie prawdy jasno wynikają z wersetu kazania, gdyż Bogacz nie powiedział normalnym głosem że pragnie, ale WOŁAŁ o miłosierdzie: „Wtedy zawołał: Ojczy Abrahamie, zmiłuj się nade mną.” **3.** Nadchodzi czas, w którym, chociaż ludzie będą wołali i modlili się, to jednak nie otrzymają miłosierdzia z rąk Bożych; tak jak to się stało w przypadku Bogacza, o czym powiem w dalszej części niniejszego kazania.

Niektórzy ludzie są tak zwiedzeni przez diabła, że myślą, że Bóg jest tak naiwnie miłosierny, że uznaje cokolwiek co wychodzi z ust ludzi za prawidłową modlitwę; myślą również, że cokolwiek uczynią, to będzie uważane przez Niego za wystarczające zadośćuczynienie za ich grzechy, gdy znajdują się na tym doczesnym świecie, z powodu ignorancji co do prawdziwej natury miłosierdzia Bożego i co do wiedzy w jaki sposób Bóg otrzymuje prawdziwe zadośćuczynienie za grzeszników. Powiadam, tacy ludzie przez ignorancję myślą, że jeśli tylko wymamroczą jakiegokolwiek formy modlitw, to chociaż nie wiedzą, co mówią, ani o co proszą, to jednak Bóg jest bardzo zadowolony tym co zrobili; podczas gdy nic nie jest dalszego od prawdy. O przyjaciele, zaklinam was, abyście się zakrzętnęli i szukali żarliwie Ducha Chrystusowego, aby wam pomógł teraz zmagać się w modlitwie i umożliwił wam uchwycić się Chrystusa, żeby wasze dusze były zbawione, aby przypadkiem nie nastał czas, w którym pomimo tego że wołalibyście, modlilibyście się i pragnęli, żeby przedtem uchwycić się Pana Jezusa, nie zostali potępieni.

Tak więc możemy z tego wywnioskować, że chociaż Bóg chce zbawić grzeszników w pewnym czasie, to jednak ten czas nie trwa wiecznie. Człowiek, który w swoim sercu odwraca się

tyłem do Pana Jezusa Chrystusa teraz, odkryje, że Pan Jezus odwróci się do niego plecami potem, gdy taki człowiek będzie płakał i modlił się o miłosierdzie, a jednak nie otrzyma go. Bóg będzie miał sprawę z tymi, którzy Go teraz nie szukają. Tacy ludzie będą mieli wystarczającą ilość czasu po niewczasie, gdy będą chcieli pokutować ze swojej głupoty i będą wyzywać samych siebie od głupców za to, że odwrócili się plecami do Pana Jezusa Chrystusa i przegapili czas łaski. Chrystus mówi o takich ludziach: „Dlatego będę się śmiać z waszego nieszczęścia, będę szydzić z was, gdy przyjdzie to, czego się boicie” (Przys 1:26 UBG).

To powinno napomnieć nas, aby poświęcić czas ewangelii, gdy jest nam oferowana, ażebyśmy czasem nie pokutowali z naszej niewiary i buntu po niewczasie, gdy łaska zostanie nam zabrana. Ah przyjaciele! Czas jest cenny, godzina czasu spędzona na słuchaniu kazania jest cenna. Czasami myślałem tak sam w sobie. „Wyobraź sobie, że Pan posłał dwóch lub trzech, ze swoich sług, kaznodziejów ewangelii do piekła do potępionych z takim nakazem: Idźcie do piekła i głoscie moją łaskę tym, którzy tam się znajdują. Niech wasze kazanie trwa godzinę, i przedstawia zasługi narodzenia, sprawiedliwości, śmierci, zmartwychwstania, wniebowstąpienia i wstawiennictwa mego Syna, wraz z moją miłością, która jest w Nim i oferujcie to im, mówiąc, że jeszcze raz, ale tylko raz, oferuję im środki pojednania ze mną.” Wtedy, ci, którzy teraz wyją w piekle, i są pozbawieni nadziei, skakali by z radości z powodu zaoferowania im choćby najmniejszej łaski miłosierdzia. Ci, którzy spędzali całe dni, tygodnie, ba, lata całe na odrzucaniu Syna Bożego, teraz w piekle byłiby szczęśliwi gdyby otrzymali jedną ofertę tego miłosierdzia. Tak więc Bogacz: „Wtedy zawołał: Ojcie Abrahamie, zmiłuj się nade mną.”

Z powyższych słów wynika, że miłosierdzie byłoby mile widziane przez dusze przechodzące męki piekielne spowodowane sądem Bożym. Teraz dusza Bogacza jest w ogniu, teraz doświadcza gniewu Bożego; teraz jest w piekle, aby tam przechodzić męki; teraz jest w towarzystwie demonów i potępionych duchów ludzi; i teraz odczuwa pomstę Bożą na sobie. Teraz Bogacz woła, aby się nad nim zmiłować! Widzimy więc tutaj, że miłosierdzie jest bardzo cenione przez tych, którzy znajdują się w piekle; byłiby szczęśliwi, gdyby mogli je otrzymać. Bogacz jak gdyby wołał: „Ojcie zmiłuj się nade mną; ze względu na moją biedną duszę, i okaż mi trochę miłosierdzia.”

„Wtedy zawołał: Ojcie Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język.”

Po trzecie. Słowa te nie tylko przedstawiają to, że bezbożni posiadają pragnienie otrzymania miłosierdzia, ale i czym jest to miłosierdzie, i z czego ci nieszczęśnicy byłiby zadowoleni. **1.** Chcieliby, aby zezwolono im na posiadanie towarzystwa Łazarza. „Ojcie Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza.” Łazarz był tym, który był umiłowany przez Boga, a znienawidzony przez Bogacza. Dlatego, **2.** Proszę zaobserwować, że chociaż bezbożni za swojego życia nie mogli ścierpieć prawdziwie wierzących, to jednak po swoim odejściu chętnie chcieliby mieć ich za towarzyszy. Teraz po śmierci Bogacz chce, aby posłać Łazarza. Chociaż był czas, gdy Bogacz nie zważał wcale na Łazarza, to teraz chce mieć z nim do czynienia.

Chociaż ten świat gardzi teraz towarzystwem dzieci Bożych, to jednak nadchodzi czas, w którym będą chcieli być w ich towarzystwie. Ba, proszę zauważyć, że ci z wierzących, którzy są najbardziej odrzucani przez bezbożnych, są przez nich pożądanymi na drugim świecie, i od nich chcą doznać pocieszenia. Bogacz chce, aby Łazarz, którego traktował gorzej niż swoje psy, którego nie mógł ścierpieć, tak że nie chciał, aby wszedł do jego domu, i który musiał leżeć u jego bram, tego chce, aby do niego posłać. Teraz Łazarz byłby mile widziany, teraz Bogacz pragnąłby pociechy od niego, ale będzie się musiał obejść bez tego.

Z tego można wyciągnąć wniosek, że nadchodzi czas, o wy wrodzy zawzięci prześladowcy wierzących, że oni będą lekceważyć was tak samo jak wy lekceważyliście ich. Powiedzieliście im niejedno złe słowo, opowiadaliście kłamstwa o nich i zadaliście im nie jeden cios. Dlatego teraz w waszej wielkiej potrzebie i w waszej krytycznej sytuacji nie okażą wam współczucia; sprawiedliwy raczej będzie się weselił „gdy ujrzy pomstę” Bożą na was (Ps 58:10 UBG).

„Poślij Łazarza.” Z tych słów wyciągam wniosek, że wtedy każdy ze świętych wierzących będzie uważany przez bezbożnych za świętego. Chociaż teraz patrzycie na nich jak na sekciarzy w

rodzaju Hymenajosa i Filetosa (2 Tym 2:17 UBG), to jednak wtedy zobaczycie, że są Bożymi Łazarzami, drogimi dziećmi Bożymi. Chociaż teraz prawdziwi wierzący nie są przez was szanowani, ponieważ są biedni, niskiego stanu i pogardzani między wami; to jednak nadchodzi dzień, w którym będziecie ich szanować, pragnąć ich towarzystwa i prosić o najmniejszą pomoc z ich strony.

„Poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu.”

W ten sposób dusze, które trwają w swoich grzechach, będą wołać w gorzkości swojego ducha z niezmierną udręką i męką na sumieniu i to bez przerwy; „aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język.” Aby umoczył, ale kto? Łazarz, człowiek którym Bogacz wcześniej gardził, któremu nie pozwalał jeść okruchów ze stołu wraz z psami, którego lekceważył, na którego nie zważał i którego nie wpuszczał do domu; tego chce aby posłać: „aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język.”

Te słowa „aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język,” oznaczają wyświadczenie najmniejszej przysługi; Bogacz jak gdyby mówił, że teraz byłby zadowolony z najmniejszej oznaki łaski, pocieszenia, czy ulgi, choćby były tak małe jak kropla zimnej wody na końcu palca. Można by pomyśleć, że była to mała prośba, mała przysługa tylko **JEDNA KROPLA WODY**, cóż to jest w porównaniu do wiadra pełnego wody? Ale proszę zauważyć Bogaczowi nie jest dozwolone, aby dać mu nawet jedną kroplę wody, którą człowiek może utrzymać na końcu swego palca; co oznacza, że ci, którzy nie uchwycą się wiarą Chrystusa będą męczeni przez całą wieczność, i nie będą mieli najmniejszej ulgi nawet tak krótkiej jak obrócenie się z boku na bok, czy jak połknięcie śliny; tak że nie będą mieli żadnej kropli ulgi.

O żebyście tak rozmyślali o powyższych rzeczach w waszych sercach, drodzy czytelnicy, bo wtedy spowodowało by to, to że szukalibyście odpoczynku dla waszych dusz zanim będzie za późno; zanim słońce ewangelii nie zajdzie nad wami! Rozważcie, powiadam, nieszczęsny stan w jakim będą znajdować się bezbożni, unikajcie ich występków i przyjmijcie ofertę Bożego miłosierdzia, abyście czasem nie podzielili ich losu i nie wołali w gorzkości swojej duszy o jedną kroplę zimnej wody, aby ochłodzić wasz język.

„Bo cierpię męki w tym płomieniu.”

Przyczyna dlaczego ten biedny świat nie szuka usilnie miłosierdzia Bożego, leży częściowo w tym, że bezbożni nie rozważają na serio mąk których na pewno będą doświadczać jeśli umrą bez Chrystusa. Niech mi będzie wolno powiedzieć, iż gdyby biedne dusze rzeczywiście na poważnie rozważały w sobie jak wielki gniew Boży sprawiedliwie spadnie na nich i będzie ich udziałem z powodu ich grzeszenia przeciwko Bogu, to o wiele bardziej śpiesznie udały by się do Boga przez Chrystusa po miłosierdzie niż czynią to obecnie: Wtedy także mówiliby, że jest dobrą rzeczą, aby pojednać się z Chrystusem dzisiaj, aby czasem nie wpaść w takie nieszczęście w jakie wpadają ludzie niepojednani z Nim.

Ale dlaczego jest powiedziane, „aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język?” Ponieważ język, tak jak wszystkie inne części ciała posiada swój udział w popełnianiu grzechów, dlatego też będzie tak jak wszystkie inne części ciała karany w piekle za grzechy. Z tego względu, gdy Chrystus napominał swoich uczniów, by nie odchodzili od Niego, i żeby raczej bali się i drżeli przed mocą Boga, a nie przed jakąkolwiek inną mocą to powiedział: „Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do ognia piekielnego” (Łuk 12:5 UBG). A w innym fragmencie Pisma Pan Jezus powiedział: „Bójcie się raczej tego, który może i duszę, i ciało zatracić w piekielnym ogniu” (Mat 10:28 UBG). W tym fragmencie napisano, że nie tylko sam język, ale całe ciało, którego ręce, stopy, oczy, uszy i język są częściami, zostanie wrzucone do piekła. Jestem przekonany, chociaż to może brzmieć cieleśnie dla niektórych, że to wszystko okaże się prawdą wtedy, gdy ku wielkiemu nieszczęściu tych, którzy będą zmuszeni doświadczyć tego, Bóg w swoim sprawiedliwym sądzie wymierzy im tę karę. Wtedy tacy ludzie będą wołali o odrobinę ulgi dla ich przeklinającego, kłamliwego i szydzącego języka. Albo błagali o ochłodę dla ich chełpliwego, bezczelnego, schlebiającego, grożącego i fałszywego języka. Teraz ludzie pozwalają mówić swoim językom co chcą i chełpią się powiadając: „nasze wargi należą do nas, któż jest naszym panem?”

(Ps 12:4 UBG). Wtedy jednak będą mówili inaczej. Będą chcieli trochę ulgi dla swojego przewrotnego języka. Czasami zdumiewa mnie to, gdy pomyślę jak niektórzy ludzie pozwalają swoim językom na wszystko. Z pewnością nie myślą o tym, że pewnego dnia będą musieli zdać sprawę ze swoich grzechów popełnionych językiem. Bo gdyby tylko pomyśleli, że będą musieli zdać sprawę temu, który jest gotów sądzić żywych i umarłych, to z pewnością byłoby bardziej uważni i bardziej zważali na to co mówią.

Jakub powiada, że: „Język też jest ogniem i światem nieprawości...zapala bieg życia, i jest zapalony przez ogień piekielny” (Jak 2:6 UBG). Jak wiele zła wyrządza język w krótkim czasie! Jak wiele ciosów i ran powoduje! Jak wiele razy przeklina człowieka! Jak często język jest czyniony przekąźnikiem piekielnej trucizny, która znajduje się w sercu, co zniesławia Boga, rani bliźnich, i powoduje całkowitą ruinę duszy człowieka! A czy sądzisz, drogi czytelniku, że Pan będzie milczał i pozwoli, aby twój język wygadywał co chce i nigdy nie wezwie cię, abyś zdał sprawozdanie z grzechów języka? Na pewno nie. Pan nie będzie zawsze milczał, ale napomni cię i postawi ci twoje grzechy przed twoimi oczyma, grzeszniku. Zaiste twój język wraz z innymi członkami twojego ciała, będzie męczony w piekle za popełnianie grzechów. I powiadam, że jestem całkowicie przekonany, że chociaż to jest lekko traktowane teraz, to jednak nadchodzi czas, gdy wiele biednych dusz będzie gorzko żałować dnia w którym kiedykolwiek przemówiło językiem. „Ah!” Powie jeden „że też tak nie zważałem na swój język. Oh, żebym tak, gdy wypowiadałem takie a takie słowa najpierw ugryzł się w język! Oh, żebym tak urodził się bez języka! Oh, mój język! Dajcie mi trochę wody, aby ochłodzić go, gdyż jestem męczony w tym płomieniu do którego on wraz z resztą członków mego ciała zaprowadzili mnie przez grzech.” Biedne dusze teraz na tym doczesnym świecie pozwalają swojemu językowi mówić cokolwiek, byle się wzbogacić, nawet o jednego czy dwa pensy. Ale jakąż będzie to boleścią dla nich, gdy w dniu sądu oni i ich język będą cierpieć za wszystkie niegodziwe słowa wypowiedziane na tym doczesnym świecie. A zatem wy, którzy miłujecie swoje dusze, pilnujcie swojego języka, abyście nie spętali swoich dusz grzechami swojego języka, tak że nigdy nie będziecie mogli uwolnić się z takich pęt przez całą wieczność. „Ale mówię wam, że z każdego beużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie twoich słów będziesz usprawiedliwiony i na podstawie twoich słów będziesz potępiony” (Mat 12:36-37 UBG).

Werset 25.-„I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki.”

Te słowa są odpowiedzią na prośbę potępionych. Werset 24 omawianej przypowieści, był jak powiedziałem, przedstawieniem prośby potępionych, gdy odeszli z tego świata. Natomiast werset 25 daje odpowiedź na ich prośbę;; „Synu, wspomnij,” etc.

Ta odpowiedź oznacza, iż zamiast otrzymania ulgi czy ochłody potępieni będą jeszcze bardziej męczeni, przez przypomnienie im, na nowo, że doczesne życie spędzili w sposób bezbożny. „Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro,” Abraham jak gdyby mówił: „Teraz już wiesz co to znaczy zatracić swoją duszę, co znaczy odkładanie pokuty na później; i co znaczy oszukanie siebie samego przez spędzenie czasu na szukaniu zewnętrznych, chwilowych, ziemskich rzeczy, a który powinieneś był spędzić na szukaniu Pana Jezusa Chrystusa, aby cię zbawił. Teraz z powodu męki ducha i doświadczać cierpienie piekła, chciałbyś osiąść to czym za życia gardziłeś; ale niestety zostałeś oszukany i teraz jesteś rozczarowany, twój płacz nic ci teraz nie pomoże, to nie jest czas łaski (2 Kor 6:2 UBG). Teraz nie jest czas na odpowiadanie na pragnienia potępionych ludzi; gdybyś wołał żarliwie, gdy łaska była tobie oferowana, tobyś ją otrzymał; ale wtedy byłeś beztroski i zamieniłeś pobłażliwość i dobroć Bożą w rozpustę.” Czy nie powiedziałem ci wcześniej, że ci którzy nie chcą słuchać Pana, gdy ich woła, nie będą wysłuchani, gdy kiedyś będą wołać do Niego? Ba, będzie się śmiał, gdy ich dopadnie nieszczęście i szydził, gdy przyjdzie to czego się boją (Przys 1:24-28 UBG).

Tak więc teraz, zamiast, oczekiwać najmniejszej kropli miłosierdzia i łaski, przypomnij sobie, grzeszniku, jak spędziłeś dni swego życia, gdy Bóg pozwolił ci żyć na tym doczesnym świecie; wspomnij, powiadam, iż za życia zachowywałeś się buntowniczo wobec Pana, w tym, że nie dbałeś o Jego słowo i nakazy, ani też o dobro swojej duszy. Dlatego, zamiast oczekiwać lub

mieć nadzieję na jakąkolwiek ulgę, jesteś teraz zmuszony przypomnieć sobie swoje bezbożne drogi i rozmyślać nad nimi ku swojej wiecznej udręce.

Z tych słów, które mówią: „wspomnij, że za życia odebrałeś **SWOJE DOBRO**,” można wyciągnąć następujące spostrzeżenia.

Po pierwsze. Ci, którzy przez odkładanie pokuty i życie w grzechu tracą swoje dusze nie będą mieli ani kropli pociechy, gdy trafią do piekła, ale będą zawsze mieli w pamięci swoje złe spędzone życie. Podczas, gdy ludzie żyją na tym doczesnym świecie mogą grzeszyć i zapominać o tych grzechach, jednakże gdy odejdą z tego świata, to będą je mieli zawsze przed oczami, ich pamięć zostanie znacznie wyostrzona, tak że będą pamiętać wyraźniej i stale, to co niegodziwego popełnili na tym doczesnym świecie. „Synu, wspomnij,” rozlegną się takie słowa w piekle i wtedy będziesz zmuszony, grzeszniku, przypomnieć sobie: **1.** Jak narodziłeś się i zostałeś wychowany, w grzechu. **2.** Jak wiele razy głoszono ci ewangelię o przebaczeniu grzechów przez tego, o którym świadczy ewangelia. **3.** Jak z miłości do swoich grzechów i pożądlivosti odwróciłeś się tyłem do oferowanej ewangelii pokoju i dobrych wieści. **4.** Że przyczyną dla której zatraciłeś duszę było to, że nie pojednałeś się z darmową łaską i ofertą miłującego i łaskawego Pana Jezusa Chrystusa. **5.** Jak blisko byłeś nawrócenia w takim a takim czasie, tylko że przeważała w tobie: chęć zaspokojenia pożądlivosti, które się odezwały w tobie; chęć picia z pijakami, którzy cię zawołali, chęć posiadania przyjemności tego świata, które zostały tobie oferowane; oraz chęć zakrzętnięcia się koło trosk i poniesienie ciężarów tego świata, które jak ciernie i osty stłumiły przekonania o grzechu, które miałeś w swoim sercu. **6.** Jak chętnie zadowoliliś się nadzieją obłudnika i nagimi intelektualnymi pojęciami co do rzeczy Bożych bez ich realnej mocy i życia. **7.** Jak odkładałeś pokutowanie i nawracanie się na potem, gdy byłeś napominany, aby się nawrócić. **8.** Jak symulowałeś, kłamałeś oszukiwałeś bliźnich, kpiłeś, lekceważyłeś, sztydziłeś, drwiłeś, nienawidziłeś i prześladowałeś dzieci Boże w takim a takim czasie, miejscu i towarzystwie. **9.** Gdy wierzący spotykali się w bojaźni Bożej, aby szukać Pana; ty spotykałeś się z próżniakami, aby grzeszyć przeciw Niemu; podczas gdy wierzący modlili się, ty przeklinałeś, gdy mówili dobrze o imieniu Bożym, ty opowiadałeś złe rzeczy o dzieciach Bożych. Wtedy będziesz posiadał parzącą, rozgrzaną do czerwoności pamięć o wszystkich swoich grzesznych myślach, słowach i uczynkach, od pierwszego do ostatniego, które kiedykolwiek miałeś, powiedziałeś lub zrobiłeś w całym swoim życiu. Wtedy przekonasz się na własnej skórze, że poniższy fragment Pisma jest prawdą. „A PAN da ci tam lękliwe serce, wyczerpane oczy i smutek duszy. I twoje życie będzie przed tobą jakby w zawieszeniu, będziesz się lękał w nocy i we dnie i nie będziesz pewny swego życia. Rano powiesz: Oby już był wieczór, a wieczorem powiesz: Oby już był ranek; z powodu strachu w twoim sercu, który będziesz odczuwać, i z powodu tego, co zobaczą twoje oczy” (Pwt 28:65-67 UBG). Ba, doświadczysz gorszych rzeczy ku swojemu nieszczęściu niż przedstawiają to powyższe wersety. Gdyż żaden język nie jest w stanie wyrazić przerażenia, męki i wiecznego nieszczęścia, które takie biedne dusze będą doświadczać w piekle, bez jakiegokolwiek najmniejszej ulgi; a po większej części będzie to spowodowane przez te szybkie, jasne, pełne i stałe wspomnienie grzechów, które będą posiadać. I dlatego poniższe słowa są tak przesywające: „Synu wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro.”

Z tych słów można wywnioskować, że bezbożni będą pamiętać złe spędzenie swojego życia. „Synu wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro.” Słowo „dobro” może oznaczać albo rzeczy tego świata, albo rzeczy tego doczesnego życia; wszystkie przyjemności, uciechy, korzyści i próżności, które ignoranci tego świata uważają za swoje dobre rzeczy i którymi się bardzo pocieszają. „Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij i wesel się” (Łuk 12:19-20 UBG). Jednakże Bóg, stosownie do swojej cudownej mądrości i wspaniałej mocy spowoduje, że takie biedne stworzenia w piekle będą mieć w swoich umysłach, zawsze świeże i jasne wspomnienie swego złe spędzonego życia; Bóg powie im: „Pamiętasz, że za swego życia na ziemi tak a tak działo się z tobą, a mimo to postępowałeś tak i tak.”

Gdyby grzesznicy mogli, to by nie chcieli pamiętać swoich grzechów i przestępstw; jak to jest widoczne u bezbożnych na tym doczesnym świecie; gdyż nie cierpią oni posiadania poważnych myśli o swoim grzesznym życiu, dlatego Bóg mówi o nich, że oddalają zły dzień (Am 6:3; Ez 12:27

UBG); ba, bezbożni próbują na wszelkie sposoby usunąć myśli o złym dniu ze swego umysłu; jednakże w piekle zostaną zmuszeni, aby pamiętać i stale rozmyślać o swoich bezbożnych uczynkach. I dlatego jest napisane w Słowie Bożym, że gdy nasz Pan Jezus Chrystus przyjdzie na sąd, zrobi to, aby przekonać bezbożny świat o jego bezbożnych i niegodziwych uczynkach; proszę zauważyć, że Pan Jezus przyjdzie, aby „przekonać” takich ludzi (Jud 1:14-15 KJV). Tacy ludzie nie chcą zauważyć swoich złych uczynków teraz. Jednakże w piekle będą zmuszeni je zobaczyć, pomimo całego swego sprzeciwu. Ci, którzy umrą bez Chrystusa będą zmuszeni zobaczyć, przyznać, wyznać a także przypomną sobie, pomimo całej swojej niechęci, gdy podniosą swoje oczy w piekle, wszystkie swoje występki. Bóg będzie rychłym świadkiem przeciwko nim (Mal 3:5 UBG), i powie: „Czy pamiętasz to co robiłeś w czasie swego doczesnego życia, jak żyłeś na ziemi?” Ha, przyjacielu! Jeśli w tych dniach słonecznych nie będziesz pamiętał: „o dniach ciemności” (Kaz 11:8 UBG), czyli o dniach śmierci, piekła i sądu, to wtedy będziesz zmuszony w dniach ciemności, śmierci, piekła i sądu wspominać dni w których świeciło światło ewangelii i jak nie zważałeś na nie, ku swemu własnemu zatraceniu i wiecznemu nieszczęściu. Jest to jasno zasugerowane w ewangelii Mateusza, rozdział 25.

„Synu wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro.”

Wszelchmocny Bóg, zamiast dać bezbożnym jakąkolwiek ulgę powiększy ich cierpienia, przez zlekceważenie ich udręk i przez powiedzenie im o czym mają myśleć. „Wspomnijcie,” powie On „o wy zgubione dusze, że za życia na ziemi mieliście radość i pokój, a wygodę, spokój, bogactwo i zdrowie były waszym Niebem i szczęściem i waszym działem w życiu doczesnym.

O nieszczęsny stanie! W piekle, grzeszniku, będziesz znajdował się w smutnym stanie, rzeczywistość, gdy zobaczysz, że odebrałeś już swoje dobre, ba, najlepsze i przyjemne rzeczy. Następujące słowa wskazują na to jasno: „Synu wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro,” czyli, wszystkie dobre doczesne rzeczy jakie chciałeś.

Po drugie. Z powyższego wersetu tekstu kazania można wyodrębnić drugą prawdę, która jest przerażająca, a która brzmi następująco; istnieje wielu ludzi, którzy wszystko co mają to tylko dobre, słodkie i wygodne rzeczy w tym doczesnym życiu, czyli dopóki żyją na tym świecie. „Synu wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro,” (Ps 17:14 UBG).

W krótkim czasie nastąpi koniec dobrych rzeczy niegodziwców, nie będą trwały dłużej niż to doczesne życie, czyli, niż czas życia niegodziwych na tym świecie. Powyższy werset tekstu kazania nie został napisany na daremno, a trwałość dóbr doczesnych, o których wspomina podobna jest do trzaskających cierni pod płytą na której gotuje się garnek; ciernie te nagle dają małeńki płomień i troszeczkę ciepła przez chwilę, gdy się jednak po krótkim czasie popatrzy na nie, to zamiast płonącego ognia jest tylko zapach dymu, a zamiast odczuwać przyjemne ciepło znajdujemy tylko zimny popiół.

Nadchodzi czas, że bezbożni będą chcieli osiąść lepszy dział, gdy zobaczą próżność działu, który wybrali, to znaczy, gdy zobaczą jaką biedną rzeczą jest dla człowieka mieć udział tylko w tym doczesnym świecie. Prawdą jest, że podczas, gdy oni znajdują się po tej stronie piekła, to uważają, że nic nie może się równać z bogactwami, zaszczytami i przyjemnościami tego doczesnego świata, co powoduje, że wołają: „Któż pokaże nam dobro?” (Ps 4:66 UBG). To znaczy rzeczy porównywalne do przyjemności, zysków i chwały tego świata? Ale w piekle zobaczą, że istnieją inne rzeczy lepsze, bardziej cenne niż dziesięć tysięcy światów. Ah przyjaciele, czyż nie będzie was to smucić, kłopotać i dręczyć, gdy zobaczycie, iż straciliście Niebo z powodu podążania za przyjemnościami i korzyściami tego doczesnego świata, gdy żyliście na ziemi? Z pewnością, będzie was to bardzo boleć i dręczyć niezmiernie, gdy zobaczycie, jakie błogosławione Niebo odrzuciliście na rzecz gnojowiska tego świata. O, gdybyście wierzyli temu, żebyście to sobie rozważyli dobrze i powiedzieli sami w sobie: „Co, mam zadowolić się udziałem w tym świecie? Co, mam stracić Niebo na rzecz tego doczesnego świata?” Powiadam rozważcie sobie teraz, gdy jesteście oświeceni światłem dnia, to znaczy, światłem ewangelii, i gdy Syn Boży wyciąga do was warunki pojednania z Bogiem; abyście czasem, nie usłyszeli takich słów jak te: „Synu wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro,” swoje pociechy, swoje radości, swoje wygodę, swój spokój i wszystkie przyjemności doczesnego Nieba. Oh jakie jest nędzne takie doczesne Niebo! O jakie

chwilowe są takie przyjemności!

Oh, jaką nieszczęsną rzeczą jest bycie pozostawionym w takiej sytuacji? Rozważ sobie duszo, czy nie jest nieszczęściem stracenie Nieba w zamian za dwadzieścia, trzydzieści czy czterdzieści lat grzeszenia przeciwko Bogu? Tak, że gdy twoje życie się skończy; gdy śmierć nadejdzie, aby oddzielić twoją duszę od twego ciała, to wtedy twoje przyjemności i szczęście czyli twoje doczesne Niebo zostaną także od ciebie oddzielone. Rozważ to sobie zawczasu, abyś nie miał swego udziału tylko w tym doczesnym życiu. „Jeśli tylko w tym życiu mamy nadzieję,” czyli nasz dział to, „jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej nieszczęśliwi” (1 Kor 15:19 UBG). Dalej, rozważ sobie duszo, że gdy wierzący będą mieli otrzymać swoje dobre rzeczy, to ty już zakończysz posiadanie swoich. Gdy oni będą wchodzić do radości wiecznej, to ty będziesz musiał opuścić i porzucić swoją radość doczesną. Gdy oni będą szli do Boga, ty będziesz musiał iść do diabła. O nieszczęśniku!. Lepiej by było, gdybyś się nie narodził, niż żebyś był dziedzicem takiego działu; dlatego pilnuj się, żeby to nie był twój los.

„Synu wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak **ŁAZARZ ZŁO.**”

Powyższe słowa oznaczają nie tylko nieszczęście dla niegodziwych, ale są też wielkim pocieszeniem dla wierzących. W słowach: „podobnie jak **ŁAZARZ ZŁO,**” możemy zaobserwować następujące prawdy.

1. Życiu wierzących, tak długo jak przebywają na tym świecie towarzyszy wiele udręk i zła, które są różnej natury, jak to powiada Pismo: „Liczne są cierpienia sprawiedliwego, ale PAN uwalnia go od nich wszystkich” (Ps 34:19 UBG).

2. Proszę zauważyć, że udręki i zło, które towarzyszą wierzącym mogą trwać całe ich życie; tak długo jak wierzący żyją w tej dolinie łez; i mogą być różnego rodzaju, to znaczy, jedne mogą być zewnętrzne a drugie wewnętrzne jak to było doświadczeniem wszystkich wierzących we wszystkich wiekach; o czym mógłbym rozpisać się szeroko, ale poprzestanę tylko na ich zasugerowaniu.

3. Zło, które towarzyszy wierzącym będzie trwało nie dłużej niż czas ich doczesnego życia; i w tym tkwi pociecha Łazarzy, czyli wierzących, którzy muszą wypić kielich gorzkiego wina dany im za ich życia na ziemi. To za ich doczesnego życia muszą towarzyszyć im wszystkie ich troski, kłopoty i udręki. Sam Chrystus powiedział: „Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat będzie się radował. Będziecie smutni, ale wasz smutek zamieni się w radość (Jan 16:20 UBG). Będziemy lamentować, płakać i będziemy udręczeni w czasie doczesnego życia; ale nasz smutek i udręki zamienią się w radość; i tej radości nie zabierze nam nikt. Jeśli, ktoś w tym miejscu myśli, że gdy powiadam, iż wierzący będą mieli udrękę i zło w czasie swego doczesnego życia to mam na myśli, to że nie będą doświadczać nic innego w tym życiu, to się myli. Gdyż chociaż wierzący doświadczą dużo złych rzeczy na tym doczesnym świecie, to jednak będą doświadczać także niewysłowionej radości, pełnej chwały podczas gdy będą patrzyli nie na rzeczy widzialne i doczesne, ale na niewidzialne i wieczne. Radość, którą wierzący czasami posiadają w sercu, gdy rozmyślają z wiarą o dobrych rzeczach, które mają nastąpić, gdy te życie doczesne się skończy, jest tak wielka, że przewyższa wszystkie przeciwności, kłopoty, pokusy i wszelkie zło towarzyszące im w tym życiu; ba, radość ta o wiele przewyższa smutki, którymi doczesne udręki i kłopoty napełniają serca wierzących (2 Kor 4 UBG).

Jednakże jakiś wierzący może powiedzieć, że jego problemy są tak duże, że prawie go pokonują: **Odpowiedź.** Pomimo wszystko bądź dobrej myśli, ponieważ nie będą one trwały dłużej niż czas twój na ziemi. Ktoś inny, z kolei, może powiedzieć, że jest przerażony i wprawiony w zakłopotanie z powodu skalania i grzechów tkwiących w jego sercu, tak że to mu bardzo przeszkadza w chodzeniu z Bogiem. **Odpowiedź.** To być może; jednakże i twoje kłopoty też nie będą trwały dłużej niż do twojej śmierci. Jakaś wierząca kobieta może powiedzieć, że ma kłótliwego męża, który jest wielką udręką dla niej. **Odpowiedź.** Cóż, i ty nie będziesz kłopotana nim dłużej niż będzie trwać twoje doczesne życie, dlatego nie zniechęcaj się i nie upadaj na duchu. Czy posiadasz kłótlive dzieci, krewnych lub sąsiadów? Nie będą ci sprawiać kłopotów dłużej niż w tym doczesnym życiu.

Czy jesteś gnębiony przez przebiegłego diabła, niewiarę czy wszystko inne? Pożegnasz się

z tym wszystkim, drogi czytelniku, jeśli jesteś wierzący, z chwilą gdy zejdziesz z tego świata. O Jakie to będzie wspaniałe! „I otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu, i śmierci już nie będzie ani smutku, ani krzyku, ani bólu nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Obj 21:4 UBG). W tym miejscu chciałbym ostrzec cię wierzący człowieku; że jeśli nie będziesz prawym i trzeźwym wierzącym, to wtedy, chociaż żyłbyś tysiąc lat na tym świecie i doświadczył wielkich udręk codziennie to jednak wszystkie te wielkie udręki, jakiegokolwiek by były, będą niczym w porównaniu do mąk, które przyjdą na ciebie, gdy skończy się twoje doczesne życie.

Powiadam, tobie, drogi czytelniku, możesz być kim chcesz, ale gdy nie będziesz miał wiary, albo będziesz żył pod pierwszym Starotestamentowym przymierzem, to na pewno będziesz cierpiał za to w czasie, gdy zejdziesz z tego świata. Dalej, rzeczą nad którą należy lamentować jest to, że biedne dusze są w olbrzymiej większości nieświadome mąk piekielnych, i to tak bardzo jak gdyby nie było takiego nieszczęścia po śmierci A dzieje się tak z ludźmi dlatego, że Bóg nie uderza stworzenia mieczem natychmiast, gdy stworzenie zgrzeszy, ale czeka cierpliwie, aby okazać łaskę. Dlatego serce synów ludzkich jest w nich całkowicie zawzięte i gotowe popełniać zło (Kaz 8:11 UBG). Można pomyśleć, że pobłażliwość i dobroć Boga wobec stworzenia powinna prowadzić człowieka do pokuty; jednakże diabeł zatwardza go poprzez kuszenie by człowiek trwał dalej w swoich grzechach i zaślepienie oczu duszy człowieka w odniesieniu do celu w jakim Bóg okazuje pobłażliwość w stosunku do człowieka; co powoduje że człowiek nieodrodzony jest prowadzony na manowce z bardzo zatwardziałym i nieczułym sercem, dotąd dopóki nie wpadnie do piekła.

Biedne dusze, będą mieć czas, w którym staną się świadome swego byłego złego postępowania, gdy na skutek sprawiedliwego sądu Bożego ogarnie ich ogień, tak że będą zmuszeni wołać w udręce, że męki cierpią w tym płomieniu.

„A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki.” Abraham, jak gdyby mówił, że teraz Bóg odpłacił Łazarzowi i Bogaczowi według tego do czego dążyli, gdy byli na tym doczesnym świecie. Jeśli chodzi o Bogacza to odrzucił On cenne miłosierdzie i dobroć Bożą, obrócił się tyłem do Syna Bożego, który przyszedł na świat zbawić grzeszników; Bogacz być może drwił z głoszonej ewangelii, gdy był napominany raz za razem, aby pojednać się z miłującym i dobrym Bogiem w Jego Synu Jezusie Chrystusie. Być może że i ty postępujesz, szanowny czytelniku, jak Bogacz; Być może Bóg pozwala ci żyć dwadzieścia, czterdzieści, pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt lat; a ty cały ten czas, zamiast spędzać na tym, aby umocnić swoje powołanie i wybranie (2 Piot 1:10 UBG); spędzasz na takim postępowaniu które umacnia wieczne potępienie twojej duszy (Hiob 21:29-30 UBG); podczas gdy Łazarz za swojego życia dołożył starań by przyjąć Bożą łaskę i zbawienie w Panu Jezusie Chrystusie. Być może chodziłeś do piwiarni podczas gdy Łazarz chodził słuchać kazań; gdy szydziłeś z czynienia dobra, on wzdychał nad grzechami popełnianymi w tamtym czasie (Kaz 9:4-6 UBG). Być może gdy on się modlił ty przeklinałeś; krótko mówiąc podczas gdy ty starałeś się doprowadzić do i umocnić swoje zatracenie duszy Łazarz przez wiarę w krew Pana Jezusa Chrystusa dokładał starań, aby umocnić swoje wieczne zbawienie. Dlatego strzeż się czytelniku idący drogą Bogacza byś po swojej śmierci nie usłyszał słów: „A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki.”

Widzimy, także w powyższym wersecie, że jak sprawiedliwy nie zawsze będzie pozbawiony pociechy i błogosławieństwa; tak i bezbożny nie zawsze ujdzie bezkarnie. Że tak się stanie pewne jest jak to, że Bóg jest w Niebie. Wierzący i Bezbożny muszą otrzymać odpowiednie dla nich udziały. I dlatego, wy którzy jesteście wierzącymi kontynuujcie chodzenie drogą Bożą, nie upadajcie na duchu, ponieważ trud wasz nie jest daremny w Panu (1 Kor 15:58 UBG). Waszym działem jest wieczna chwała. A teraz wy, którzy nie chcecie teraz się pojednać z Panem Jezusem Chrystusem i pozostawić swoich grzechów, aby pójść za Nim, nadchodzi wasz dzień (Ps 37:13 UBG), w którym zobaczycie, że wasze słodkie grzechy, którymi się karmicie (Hiob 20:12-14 UBG), i których popełnianie was nie kłopotuje, dokonają taką pracę w waszym wnętrzu, że przyniesie to wam wieczną zgubę, i że będziecie w gorszym stanie niż gdyby dręczyło was dziesięć tysięcy demonów. Ba, lepiej by wam było gdyby wam wyrwano ręce i nogi, aniżeli żebyście doświadczyli tej męki, która was niechybnie dopadnie bez żadnego miłosierdzia.

Werset 26. „I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest utwierdzona wielka

przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas.”

Powyższe słowa są dalszą częścią odpowiedzi, które dusze w piekle otrzymają na swoje wszystkie szlochania, wzdychania, bolesne wołania, łzy i pragnienia, aby być uwolnionymi z tych nie do wytrzymania cierpień, które będą odczuwać i którymi będą dręczeni. Wydaje mi się, że słowa powyższego wersetu kazania już na pierwszy rzut oka wystarczają, aby spowodować, żeby każdy zatwardziały grzesznik na świecie padł trupem. Werset poprzedzający powyższy werset jest przerażający i powiększa cierpienia grzeszników niesamowicie. Słowa Abrahama: „Synu wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło,” są wystarczająco przerażające dla biednych dusz, które umierają bez Chrystusa. Ale te ostatnie wypowiedziane odnośnie terażniejszego stanu potępionego grzesznika, nie tylko potwierdzają wcześniejsze słowa, ale i jeszcze bardziej pogłębiają nieszczęście potępionego człowieka. Poprzedni werset wystarczy by spowodować, aby grzesznik zemdlał, a ostatni, aby padł martwy. Słowa: „I oprócz tego wszystkiego,” oznaczają, że istnieje coś jeszcze co pogorszy nieszczęście jeszcze bardziej. Dlatego też krótko omówię tutaj te słowa ponieważ odnoszą się do mąk omawianych w poprzednich wersetach. Abraham jak gdyby mówił: „Sądziś Bogaczu, że twój obecny stan jest nie do zniesienia, i powoduje że wzdychasz, płaczesz i żałujesz, że się nawet narodziłeś. Teraz odkrywasz brak miłosierdzia Bożego, teraz skakał byś z radości, gdybyś otrzymał jego nawet najmniejszą cząstkę; teraz odczuwasz co to znaczy lekceważyć ofertę łaski Bożej; teraz to powoduje, że płaczesz, wzdychasz i krzyczysz strasznie z powodu męki, której doświadczasz. Jednakże „...oprócz tego wszystkiego,” mam ci inne rzeczy do powiedzenia, które naprawdę złamią ci serce. Teraz jesteś pozbawiony przebywania na tym doczesnym świecie; jesteś pozbawiony możliwości słuchania ewangelii; diabeł był zbyt trudnym przeciwnikiem dla ciebie i spowodował, że chybiłeś celu jakim jest pójście do Nieba; jesteś teraz w piekle pomiędzy niezliczoną rzeszą demonów, pogrążony w swoich grzechach; i zewsząd otaczają cię płomienie ognia, nie możesz dostać nawet kropli wody, aby przyniosło ci to ulgę; i wołasz na próżno, bo nic dla ciebie już nie można zrobić.

Widzisz również wierzących w Niebie co powoduje nie małą zazdrość w twojej potępionej duszy; rozumiesz teraz, że ani Bóg, ani Chrystus nic nie zrobią, aby przynieść ci ulgę; ani nie powiedzą żadnego słowa, które by dało tobie jakąś pociechę. „I oprócz tego wszystkiego,” znajdujesz się w stanie i będziesz się znajdował, w którym nigdy nie będziesz miał ulgi, oraz znikąd nie będziesz miał pociechy; teraz pokuta nie przyda ci się na nic, bo czas łaski minął i nie można go odzyskać, to co teraz posiadasz musisz posiadać na zawsze.

Jest prawdą, że powiedziałem wystarczająco dużo, aby złamać twoje serce, biedny grzeszniku, na pół. „I oprócz tego wszystkiego,” są słowami, które tkwią w ogniu piekielnym na zawsze, i są okropnie przerażające. W tym miejscu podam ich znaczenie w podobieństwie. Wyobraźmy sobie, że ktoś przywiązałby jakiegoś człowieka do pala i rozgrzanymi do czerwoności szczypcami odrywałby swojej ofierze małe kawałki ciała codziennie przez dwa lata, i w końcu po dwóch latach, gdy ofiara błagałaby o ulgę i miłosierdzie oprawca odpowiedziałby „Nie.” „...oprócz tego wszystkiego,” „musisz być jeszcze bardziej męczony” i nalałby wrzący ołów na zmasakrowane ciało ofiary lub przebił by je rozgrzanymi do czerwoności szpikulcami; czy nie byłoby to wstrząsające? Jednakże powyższe cierpienia są ukąszeniem pchły w porównaniu do cierpień, jakie doznają ludzie, którzy idą do piekła; gdyż człowiek męczony tak jak powyżej opisałem w końcu umarłby w krótkim czasie i skończyłyby się jego męki. Ale człowiek, który idzie do piekła będzie cierpiał dziesięć tysięcy razy gorzej niż ofiara opisana w powyższym przykładzie, a jednak nigdy nie umrze z ich powodu. W piekle ludzie będą skomleć, marnieć wyć, płakać i jęczeć żałośnie na skutek tego, że będą dręczeni na zawsze bez jakiegokolwiek ulgi; a jednak nie umrą i nie zamienią się w nicość. Gdyby największy demon mógł rozerwać w piekle człowieka na kawałki tak małe jak pył i spowodować, żeby taki człowiek przestał istnieć, to taki człowiek uważałby to za pewnego rodzaju miłosierdzie, jeśli można to tak określić. Jednakże w piekle człowiek będzie musiał smażyć się, będzie przypiekany i palony na zawsze, przez całą wieczność. Chrystus powie do bezbożnych na sądzie: „Idźcie ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny,” czyli płonący na wieki wieczne „przygotowany dla diabła i jego aniołów” (Mat 25:41 UBG). O, ty, który nie chciałeś pobrudzić butów, gdy było błoto na drodze, aby wyjść na dwór, albo gdy był deszcz

nie chciało ci się odejść od przytulnego kominka; albo gdy wiał zimny wiatr nie chciałeś wyjść z domu, albo gdy było trochę ciemno nie chciałeś opuścić próżnych kompanów, a wszystko po to by nie pójść pół kilometra czy sto metrów do zboru, aby posłuchać słowa Bożego, aby zbudować tym swoją duszę; ogarnie cię ogień zewsząd w piekle i ciemność gęsta, a także będziesz miał wystarczającą ilość złego towarzystwa jeśli chybisz celu jakim jest pojednanie się z Panem Jezusem Chrystusem; „I oprócz tego wszystkiego,” będziesz w takim stanie na wieki wieczne.

O ty, który spędzasz całe noce grając w karty i kości na hulankach i swawolach; który uważasz za męską rzecz aby przeklinać przy każdym słowie, który trwonisz pieniądze jak największy utracysz w kraju; ty który miłujesz grzeszyć sekretnie, gdy nikt cię nie widzi! O ty, który dla egoistycznych celów jesteś obłudnym wyznawcą chrześcijaństwa, ponieważ chcesz być uważany za kogoś wśród dzieci Bożych, a który jesteś nieprzyjacielem rzeczy Chrystusa w swoim sercu. Ty, który zadowalas się swoimi grzechami, lub nagim wyznawaniem pobożności bez towarzyszącej jej mocy, twoja dusza doświadczy niezmiernej męki i udręki, jak tylko odejdiesz z tego świata, i w piekle będziesz płakał i zgrzytał zębami (Mat 8:12 UBG). „I oprócz tego wszystkiego,” nigdy nie doświadczysz ulgi ani poprawy swojej sytuacji, czy uwolnienia; umrzesz w swoich grzechach i będziesz dręczony tyle lat ile jest gwiazd na firmamencie niebieskim, albo ile jest ziarenek piasku na brzegu morza; „I oprócz tego wszystkiego,” będziesz musiał znosić to na zawsze.

„I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest utwierdzona wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas.” „Wielka przepaść,” „Cóż to jest?” - możesz zapytać czytelniku. **Odpowiedź.** Jest to subtelne pytanie dlatego:

1. Przypilnuj siebie, drogi czytelniku, abyś raczej wszedł przez ciasną bramę prowadzącą do Nieba, aniżeli ciekawie zapytywał o tę przepaść.

2. Jeśli chcesz wiedzieć co to za przepaść, to jeśli nie dostaniesz się do Nieba odkryjesz, że wieczne zarządzenie Boże wyszło z ust Bożych, że ci którzy nie będą zmierzać prawidłową drogą do Nieba w tym świecie, nie posiadają go w przyszłym. I odkryjesz, że ta wielka przepaść jest tak głęboka, że nie będziesz wstanie przejść przez nią przez całą wieczność. Chrystus powiedział: „Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, aby przeciwnik nie wydał cię sędziemu, a sędzia strażnikowi, i aby nie wtrącono cię do więzienia Zaprawdę, powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd,” ponieważ tam istnieje przepaść, zarządzenie Boże „dopóki nie oddasz ostatniego grosza” (Mat 5:25). Słowa zatem, że między Niebem a piekłem: „jest utwierdzona wielka przepaść,” rozumiem jako wieczne zarządzenie Boże. Bóg zarządził, że ci, którzy dostaną się do Nieba, nigdy więcej nie odejdą stamtąd do gorszego miejsca; a ci, którzy trafią do piekła i chcieliby stamtąd wyjść nie będą mogli tego uczynić. Powiadam ci, szanowny przyjacielu, że jest to przepaść tak mocno utwierdzona, przez Tego, który nie potrafi kłamać, że nie będziesz mógł jej przekroczyć, niezależnie od tego, którą drogą będziesz próbował ją przejść czy to z piekła, czy to z Nieba.

Tutaj widzimy zatem, jak bezpiecznymi Bóg uczyni tych, którzy umierają w wierze; gdyż trzyma ich w Niebie; natomiast tych, którzy umierają w grzechach, Bóg wrzuci do piekła i zatrzyma ich tam na wieki; tak że ci, którzy by chcieli stamtąd pójść do Nieba nie mogli; i podobnie ci z Nieba nie mogli pójść do piekła. Proszę zauważyć, że tekst kazania nie mówi, że nie będą chcieli, gdyż ci, którzy ztratili swoje dusze za pożądlivość, za dwa pensy, za garniec wina, za ladacnicę, albo za uciechy tego świata, jeśli by tylko mogli wyszliby z tego gorącego parzącego pieca ognistego wiecznej pomsty Bożej; jednakże w tym tkwi ich całe nieszczęście, że ci, którzy chcieliby przejść z piekła do Nieba nie mogli, nie wolno im było i nie byli wstanie tego uczynić, ponieważ Bóg tak zarządził i jest zdeterminowany, aby stało się wbrew ich pragnieniom; nieszczęście potępionych tkwi nie tyle w tym, że znajdują się w piekle, ale w tym, że muszą się w nim znajdować na zawsze. Dlatego, jeśli twoje serce, szanowny czytelniku, będzie kusić cię kiedykolwiek, aby zgrzeszyć przeciwko Bogu, to wtedy zawołaj: „Nie. Ponieważ wtedy będę musiał iść do piekła i zostać tam na zawsze.” Gdyby przeklinający, kłamcy, pijacy i obłudnicy przyjęli tę doktrynę, to spowodowałyaby ona, że drżeliby na myśl o grzeszeniu. Ale niestety obecnie biedni ludzie „szydzą z grzechu,” (Przys 14:9 UBG), i bawią się nim jak dziecko bawi się

grzechotką; ale nadchodzi czas, że te grzechotki, którymi się teraz bawią zagrzmia tak donośnie w ich uszach i sumieniach, że odkryją, że gdyby wszystkie demony piekła krzyknęły do nich to i tak ten hałas byłby nie porównywalny do hałasu czynionego przez ich sumienie. Przyjacielu, twoje grzechy, są jak psy gończe, najpierw cię wytropią (Li 32:23 UBG); a potem cię dopadną; a ponieważ grzechy też są sidłem i powrozem, to spętają cię i i będą trzymać na wieki wieczne (Przys 5:22 UBG). Grzechy także przesyją cię i będą kasać ciebie tak jakbyś miał legowisko jadowitych węży w swoich wnętrznościach (Hiob 20:14 UBG). I ta męka nie będzie trwała przez pewien czas tylko, ale na wieki wieczne, na zawsze.

Werset 27.- „A on powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abyś posłał go do domu mego ojca.”

Wersety poprzednie tekstu kazania, jak powiedziałem, były wypowiedziane, aby częściowo wyrazić pragnienie, które posiadają potępieni, a którym jest chęć bycia uwolnionym z ich niekończącej się nigdy męki. Natomiast werset powyższy wyraża bardzo żarliwe pragnienie tych biednych potępionych dusz, aby spełniono ich inne życzenie, jednakże i te nie zostanie spełnione, jak to zostanie powiedziane w dalszej części niniejszego kazania.

„A on powiedział: **PROSZĘ CIĘ WIĘC, OJCZE,**” etc. Bogacz jak gdyby mówił: „Widząc, że doprowadziłem się do tak nieszczęsnego stanu, że Bóg nie będzie na mnie zważał, i że moje niezmiernie głośne i gorzkie wołania nie zostaną wysłuchane w odniesieniu do mojego losu; widząc także, że nie będę mógł doznać żadnej ulgi w cierpieniu nawet w postaci otrzymania jednej kropli zimnej wody; ani żadnej pomocy ze strony najbiedniejszych wierzących; widząc również, że „oprócz tego wszystkiego,” moja dusza musi przez całą wieczność smażyć się i przypiekać; widząc też, że muszę, czy tego chcę czy nie, doświadczać działania ręki Bożej wywierającej wieczną pomstę i karcenie pożerającym ogniem, czyli znajdując się w stanie, którego nie życzą najgorszemu wrogowi, pošlij Łazarza do domu mego ojca.” W tym miejscu warto zauważyć kim jest osoba, którą Bogacz prosi by posłać do domu jego ojca. Otóż jest nią Łazarz. Przyjacielu, który czytasz niniejszy tekst, zobacz jak wyniosłe serca potępionych zostaną upokorzone i jak powiedziałem wcześniej, tak unią się, że chociaż gardzili pewnymi ludźmi i rzeczami, gdy żyli na doczesnym świecie, to będą chcieli w przyszłym świecie posiadać społeczność z takimi ludźmi i posiadać te rzeczy. Oto Łazarz, którym Bogacz tak gardził, iż uważał to za ujmę, aby Łazarz jadał resztki ze stołu wraz z jego psami, jest teraz mile widziany przez Bogacza. Oto za życia Bogacz być może mówił sobie: „Dlaczego mam zważać na Łazarza, owrzodzonego, nędznego Łazarza. Co, czy miałbym tak dalece pohańbić mój piękny, wystawny i wesoły dom przyjmując takiego pokrytego strupami nędzarza jakim jest Łazarz? Nie, gardzę tym, aby on został przyjęty pod mój dach.” Tak za życia w swoim zuchwalstwie postępował Bogacz; jednakże teraz przyszedł na drugi świat, teraz pożegnał się ze swoimi przyjemnościami; teraz widzi, że jego piękny dom, jego wykwintne jedzenie i jego bogaci sąsiedzi i kompani zostali oddzieleni od niego. Teraz Bogacz zamiast przyjemności doświadcza męki, zamiast radości ciężar na duchu; zamiast w Niebie znajduje się w piekle i zamiast przeżywać przyjemności grzechu, przeżywa przerażenie i poczucie winy na sumieniu: „O teraz pošlij łazarza Abrahamie!”

Być może Łazarz mógł być wyświadczyć dobro Bogaczowi gdyby Bogacz go za swego życia przyjął do swego domu; bo mógłby przekonać Bogacza, aby nie postępował niegodziwie; jednakże Bogacz lekceważył za życia Łazarza, nie zważał na niego i był zdeterminowany, aby go świadomie unikać, chociaż zatracił swoją duszę przez takie postępowanie. A teraz w piekle Bogacz chce, by posłano Łazarza jeśli nie można do piekła to do domu Ojca Bogacza, aby powiedział tam od niego, że jeśli jego krewni będą kontynuować grzeszenie, tak jak on to robił, to otrzymają zapłatę taką jaką on otrzymał.

Zwróćcie uwagę na to, wy którzy gardzicie najmniejszymi z Łazarzy Pana Jezusa Chrystusa; być może teraz gardzicie nimi i brzydzicie się, aby przyjąć ich, ponieważ nie są odpowiedniego stanu i są niewykształceni i nie potrafią jak Poncjusz Piłat mówić po Hebrajsku, Grecku i Łacinie. Ba, nie wolno im i nie będą mówić do was, aby was napomnieć z następującego powodu.

Chociaż teraz ewangelia Pana Jezusa Chrystusa może być głoszona wam swobodnie i za darmo; ba, Bóg pragnie, abyście usłyszeli i przyjęli ją; to chociaż teraz nie chcecie zważać, przyjąc

i posiadać tej Chrześcijańskiej oferty chwalebnej prawdy Chrystusa, ponieważ przychodzi ona za pośrednictwem najbardziej nędznych ziemskich naczyń (1 Kor 1:26 UBG); to jednak nadchodzi czas, gdy będziecie wdychać i wołać, aby posłać ich do waszych ziemskich domów. Powiadam, zapamiętajcie to, wy, którzy gardzicie dniem małych początków, ponieważ nadchodzi czas w którym bylibyście zadowoleni, gdybyście mogli otrzymać od Boga, Pana Jezusa albo jego wierzących jedną kroplę zimnej wody; chociaż teraz nie chcecie przyjąć chwalebnych oczyszczonych kropli ewangelii naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Dalej, proszę zobaczyć jaki jest to okropny stan, w którym znajdują się ludzie, którzy idą wprost do piekła śladami swoich ojców, matek, sióstr, braci etc. Podczas, gdy bezbożnicy znajdują się na tym doczesnym świecie to uwielbiają dawać zły przykład swoim dzieciom; a dzieci kochają naśladować niegodziwe zachowania rodziców; jednakże, gdy odchodzą z tego świata i wpadają do piekła, widząc, że znajdują się w nieszczęśliwej sytuacji, która nie może być już zmieniona, wtedy wołają, aby posłać kogoś do ich, czy brata, czy też krewnych domu, i przestrzec ich, że rodzice znajdują się w nieszczęsnym stanie, że są straceni na zawsze, oraz to, że jeśli dzieci będą iść bezbożnymi drogami, którymi kroczyli ich rodzice, to z pewnością również wpadną do tego samego miejsca męki.

„Proszę cię więc, ojcze, abyś **POŚLAŁ GO DO DOMU MEGO OJCA.**” Ah, przyjaciele i sąsiedzi, mało zdajecie sobie sprawę z tego, że niektórzy z waszych przyjaciół i krewnych wołają w piekle „Panie poślij kogoś do domu mego ojca, aby głosić im ewangelię, aby oni również nie przyszli na to miejsce męki.”

Tutaj na ziemi ludzie którzy żyją mogą, ochoczo chodzić razem drogami grzechu, ale gdy zostają rozdzieleni przez śmierć, to ci co pozostają na ziemi rzadko, albo nigdy nie rozmyślają o przerażającym stanie w jakim się znaleźli ci co umarli. A teraz wy bezbożni ojcowie którzy jeszcze żyjecie, to z waszej winy wasze dzieci które zmarły w grzechach wyją teraz w piekle. A wy bezbożne dzieci, czy nie wiecie, że wasi bezbożni rodzice, którzy żyli i zmarli bezbożnie cierpią straszliwe męki w otchłani ognia? Być może, że jest tak, że jeden pijak śpiewa na ławce w piwiarni, a jego kompan krzyczy w piekle z powodu doświadczonego gniewu Bożego mówiąc: „O żebym był teraz w piwiarni z moim żyjącym kompanem, jakbym go napominał, i przekonywał na wszelkie sposoby, aby porzucił swoje grzeszne drogi.” Albo też ten zmarły bezbożnik może wołać w otchłani ognia: „O żeby żywi pozostali na ziemi tylko rozważyli sobie to, co ja teraz cierpię z powodu pychy, pożądliwości, pijaństwa, kłamania, kradzieży, cudzołóstwa itp. O!, gdyby odczuli tylko tysięczną część tego co ja cierpię, to spowodowałoby to, to iż pilnowali by siebie, aby nie nabywać grzechu za tak wielką cenę za jaką ja go nabyłem, to znaczy, za cenę zatracenia własnej duszy.

„Poślij Łazarza do domu mego ojca.” Nie do mego ojca, ale do domu mego ojca. Może być, że znajdują się w nim bezbożne dzieci, albo bezbożni pracownicy, nurzający się w swojej bezbożności, dlatego „poślij Łazarza do domu mego ojca.” Bo na pewno są tacy sami jakimi ich pozostawiłem; a pozostawiłem ich niegodziwymi i z pewnością dalej są niegodziwi; pozostawiłem ich lekceważącymi ewangelię, wierzących, drogi Boże i takimi są nadal dlatego „Poślij Łazarza do domu mego ojca,” a ponieważ może być tak, że już niewiele czasu pozostaje do przyjścia ich na to miejsce męki to poślij go dzisiaj, zanim nastanie jutro; „aby oni również nie przyszli na to miejsce męki.” Proszę ciebie Abrahamie, abyś go posłał. Błagam o to na zgiętych kolanach, z płaczem i ze łzami w agonii mojej duszy. Bo nie będą na nic zważać jeśli go nie pošlesz. Pozostawiłem ich pijakami, zatwardziałymi tak samo jak ja; mają tego samego diabła, który ich kusi, te same pożądliwości i świat, które ich pokonują; dlatego „Proszę cię, więc, ojcze, abyś posłał go do domu mego ojca”; pośpiesz się, aby i oni nie zatracili swoich dusz, aby i oni nie przyszli tutaj, bo jeśli trafią tutaj, to nigdy już stąd nie wyjdą. Oh, jak mało zastanawiają oni się nad tym, że łatwo mogą zatracić swoje dusze, mają skłonność do myślenia, iż ich stan jest bardzo dobry, tak jak ja kiedyś przez swoją ignorancję myślałem; dlatego poślij Łazarza do nich bezzwłocznie „żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki.” O, żebyś dał mu nakaz, żebyś go posłał. Był czas, kiedy ja i oni razem lekceważyliśmy tych, którzy byli posłani przez Boga, chociaż nie mogliśmy zaprzeczyć, że głosili Słowo Boże, i że byli przez Niego posłani, jak to nasze sumienia potwierdzały nam; jednakże preferowaliśmy wołanie ludzi nad wezwania Boże. Bo chociaż byli posłani przez Boga, to

jednak ponieważ nie wzywali nas w ten niechrześcijański sposób, który uważaliśmy za jedynie słuszny, to nie mogliśmy i nie chcieliśmy słuchać Jego sami, ani zgodzić się, aby słuchali Go inni. A teraz w piekle wezwanie od Boga jest warte wszystkiego. Dlatego teraz „**POŚLIJ** Łazarza do domu mego ojca.”

Był czas kiedy nie lubiliśmy ewangelii z wyjątkiem tego, żeby była głoszona w synagodze; uważaliśmy za niegodną rzecz, aby głosić ją i modlić się razem po domach. Byliśmy zbyt wyniośli i zbyt zabobonni; ewangelia nie docierała do nas, chyba że byłaby głoszona w takim miejscu jak Synagoga przez człowieka, którego poważalibyśmy, ale i wtedy nie docierała do nas skutecznie z mocą. Ale teraz w piekle Bogacz może sobie myśleć: „O żebym mógł żyć na świecie doczesnym jeszcze raz; i mieć przywilej bycia zaznajomionym z błogosławionym Łazarzem; i posiadania zażyłości z tym błogosławionym człowiekiem; jakże pilnie słuchałbym jego zdrowych słów! Jak przyjmowałbym jego doktrynę wiary! I jak dostosowywałbym moje życie do niej! Jak lepiej jest słuchać ewangelii głoszonej nawet między opłotkami, aniżeli siedzieć w karczmie i hulać tak i lepiej jest przyjmować w domu Bożych żebrzących Łazarzy niż niegodziwych kompanów tego świata. Jest lepiej przyjąć wierzącego ponieważ jest wierzącym i uczniem Chrystusowego ponieważ jest uczniem, niż postępować tak jak ja to czyniłem (Łuk 10:16 UBG). O, jest o wiele lepszą rzeczą przyjąć pod swój dach dziecko Boże, które ze swego własnego doświadczenia może opowiedzieć o rzeczach Bożych, czyli, o Bożej darmowej miłości, Jego delikatnej łasce, Jego bogatym przebaczeniu, a także o nieszczęsnym losie człowieka aniżeli być tynkowanym „słabym tynkiem” (Ezech 13:10 UBG). Przeklinam dzień, w którym dałem posłuch schlebaniu i lizusostwu ze strony towarzystwa cielesnych księży; jednakże ta moja pokuta jest po niewczasie; powinienem był się pilnować wcześniej, abym mógł zostać uratowany przed tym okropnym miejscem niedoli! Dlatego poślij Łazarza nie tylko do miasta w którym żyłem i do moich znajomych, ale i do domu mego ojca.”

„Za mego życie nie troszczyłem się, aby słuchać Słowa Bożego które dotykało mnie najbardziej i pokazywało mi mój stan duchowy w prawidłowy sposób. Byłem bardzo zakłopotany gdy wymieniano moje grzechy i przypisywano mi je; kochałem najbardziej tych, którzy zwodzili mnie najbardziej; a którzy mówili „Pokój, Pokój,” kiedy nie było pokoju (Jer 5:30-31 UBG). Ale teraz jest za późno. O, gdybym był wtedy słuchał! O gdyby wtedy moje grzechy głęboko dotknęły moich uszu i przebiły moje serce i utkwily w nim tak mocno, że nic nie mogłoby mnie uleczyć z tego z wyjątkiem krwi Chrystusa! Lepiej jest, gdy ktoś mówi nam prawdę prosto w oczy, aniżeli być zwiedzionym; lepiej będzie jak moi krewni zobaczą teraz na tym doczesnym świecie swój nieszczęsny stan, niż, żeby pozostali w nieświadomości dotąd, aż zostaną potępieni, jak to się stało ze mną. Dlatego też, poślij Abrahamie Łazarza do domu mego ojca i niech powie im, że widział w piekle ich syna, brata, ojca czy córkę w piekle płaczących, wyjąjących i zgrzytających zębami. Niech ich utwierdzi w tym, i niech powie wprost, że tak jest naprawdę, i że oni również przyjdą na te miejsce wiecznej męki jeśli się nie będą pilnować.” „Poślij Łazarza do domu mego ojca.”

Werset 28.-„Mam bowiem pięciu braci-niech im da świadectwo, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki.”

Powyższe słowa są, jeśli można tak powiedzieć, przyczyną daną przez ludzi znajdujących się w piekle z powodu której są tak niespokojni i wołają tak głośno; chcą oni, aby ich krewni i kompani mogli uniknąć tych nie do zniesienia mąk, których będą musieli doświadczyć jeśli nie będą zabiegać o żywot wieczny przez Jezusa Chrystusa. „Poślij Łazarza do domu mego ojca. Mam bowiem pięciu braci.” I chociaż ludzie tak wołający w piekle, podczas gdy żyli na tym doczesnym świecie nie byli tak świadomi swego nieszczęsnego stanu, to jednak teraz, gdy odeszli z tego świata i mają udział w tym przed czym ich ostrzegano, to wołają: „Teraz doświadczam, że jest prawdą rzeczywiście to co było wiele razy mówione mi i przed czym mnie ostrzegano, że z pewnością mnie spotka.”

„**MAM BOWIEM PIĘCIU BRACI.**” Tutaj możemy zobaczyć, że całe domostwa znajdują się w stanie potępienia, jak to nasz Pan Jezus Chrystus wskazuje poprzez powyższe słowa. „Poślij Łazarza do domu mego ojca,” bo wszyscy oni znajdują się w stanie potępienia. Bogacz opuścił swoich braci znajdujących się w nieszczęsnym stanie. Ludzie, którzy żyją na tym

doczesnym świecie, nie mogą ścierpieć, gdy słyszą, że ich udziałem będzie nieszczęsny stan; jednakże, gdy znajdują się pod działaniem gniewu Bożego, będą widzieć, wiedzieć i będą pewni tego, gdyż sami, gdy byli na świecie żyli bezbożnie i chybili celu jakim jest dostanie się do Nieba, dlatego będą wiedzieć już w piekle, że jeśli ich krewni i znajomi, pozostali na doczesnym świecie, będą kontynuować życie w grzechu to też tak skończą. Dlatego, będą chcieli, aby Abraham posłał Łazarza szybko do domu ich ojców, bo wszyscy domownicy takich domów znajdują się na drodze wiodącej do piekła, i będą musieli zostać potępieni, jeśli będą dalej brnąć w grzechach.

Rzeczą, którą można tutaj zaobserwować jest to, iż ludzie, którzy znajdują się w piekle nie pragną, żeby ich krewni i znajomi tam trafili; dlatego chcą by posłać kogoś do domu ich ojców, aby zaświadczył pozostałym domownikom o tym wszystkim, aby oni nie trafili również do tego miejsca męki.

Pytanie. Ale ktoś może zapytać, jaka jest przyczyna tego, że potępieni w piekle pragną, aby ich krewni i znajomi nie przyszedli do tego samego miejsca, ale aby mogli być raczej zachowani od tego i uniknąć tego straszliwego stanu?

Odpowiedź. Uważam, że nie dzieje się to z miłości, którą mogliby rzekomo posiadać potępieni w piekle, aby pragnąć zbawienia kogokolwiek. Ale dzieje się tak, jak sądzę, z powodu tego że potępieni nie chcą przeżywać i doznawać jeszcze większych mąk, smutku i wyrzutów sumienia, gdy zobaczą swych bezbożnych krewnych i znajomych dzielących ich los. Gdyż tam, gdzie bezbożni żyją, umierają i schodzą do piekła razem, to jeden jest powodem udręki dla drugiego. I tak musi być, ponieważ nie istnieją bezbożni ludzie, którzy żyjąc razem nie dawaliby złego przykładu jeden drugiemu. Jeśli w jakimś mieście żyje jakiś człowiek, który jest ekspertem i bardzo przebiegły w nabywaniu rzeczy tego świata, to reszta ludzi, która ma podobne nastawienie co on, będzie starać się, aby naśladować go i kroczyć jego śladami; co widać powszechnie w naszych miastach.

Dalej, jeśli znajduje się w jakimś miasteczku osoba oddana pijaństwu to inni ludzie w miasteczku z jego powodu wciągają się w ten grzech i przyzwyczajają się bardziej do picia, ponieważ on wabi ich, a także stanowi zły przykład do naśladowania przed ich oczami. Podobnie, jeśli w mieście znajduje się, ktoś oddany pysze i naśladowuje najnowszą modę, to ich przykład prowokuje innych do miłowania i podążania za tą samą próżnością; wydając pieniądze na zaspokojenie swoich pożądaności, zamiast na zaspokojenie swoich potrzeb lub niedostatków biednych ludzi. Również, jeśli jest ktoś w mieście oddany żartowaniu, szydzeniu, kłamaniu, cudzołożeniu, oczernianiu, rozpuszcieniu lub jakimkolwiek innemu grzechowi, to ci którzy są największymi ekspertami w tych rzeczach często wciągają i wikłają innych ludzi, którzy być może nie byłiby tak bardzo grzeszni jak teraz są, gdyby nie mieli takich złych przykładów grzeszenia; dlatego ci eksperci i przywódcy w grzeszeniu są nazywani w Piśmie synami powodującymi zepsucie (Iz 1:4 UBG).

Ludzie, którzy wzięli przykład z prowodyra w grzeszeniu, gdy trafią do piekła, będą bardzo pogarszać potępienie prowodyrów. Gdyż ten, kto ustanowił zły przykład dla swego bliźniego, i przez to spowodował, że bliźni zaczął brnąć w dany grzech, będzie jedną z przyczyn z powodu której taki bliźni trafił do piekła i będzie musiał odpowiadać nie tylko za swoje grzechy, ale również za większą część grzechów bliźniego, co przyda prowodyrowi udręki; i w takim przypadku rzecz będzie się miała podobnie do tego jak napisano we fragmencie księgi Ezechiela, gdzie mowa jest o strażniku, który ma ostrzegać bezbożnych, bo jeśli tego nie zrobi to chociaż bezbożny umrze z powodu swoich grzechów, to jednak jego krew będzie wymagana z ręki strażnika (Ez 33:1-6 UBG).

W tym miejscu powiem tobie, szanowny czytelniku, że jeśli jesteś jednym z tych, którzy przez swoje postępowanie i zachowanie są pułapką i kamieniem potknięcia powodującymi, że twój bliźni wpada w sidła wiecznej śmierci, to chociaż zostanie potępiony za swoje własne grzechy, to jednak Bóg może, ba, na pewno oskarży cię, że jesteś winny jego krwi, przez to, że nie poprzestałeś na tym by powstrzymać tylko siebie samego od pójścia do Nieba, ale również przez swoje grzeszne postępowanie powstrzymałeś także innych i spowodowałeś, że trafili do piekła wraz z tobą. Czy to nie powiększy twojej męki? Zaiste, jeśli zdarzy się, że umrzesz, drogi czytelniku, i pójdziesz do

piekła przed swoim znajomym, albo kompanem, to oprócz poczucia winy za swoje własne grzechy, będziesz tak obciążony lękiem przed potępieniem innych ludzi i byciem oskarżonym o spowodowanie tego, tak że będziesz wołał: „O ojcie Abrahamie, pošlij kogoś z umarłych do mojego znajomego czy kompana z którym za życia przestawałem, ponieważ widzę, że moje przekłete postępowanie będzie jedną z przyczyn ich potępienia, jeśli chybią celu jakim jest pójście do wiecznej chwały.”

„Pozostawiłem go i wpadłem do piekła podczas gdy on żyje w haniebnych i ohydnych występkach; jednakże byłem jednym z pierwszych instrumentów, który go wciągnął w ich popełnianie. Oh! Będę winny obu, swojego własnego i jego wiecznego potępienia. O, żeby tak został zachowany od przyjścia na to okropne miejsce, aby moje udręki nie zostały powiększone przez jego przyjście tutaj!”

Bo, gdzie bezbożni ludzie przebywają razem, są sidłem i kamieniem potknięcia jeden dla drugiego przez swoje postępowanie; dlatego w piekle muszą być udręką jeden dla drugiego i pogarszają potępienie jeden drugiego. Jeden może mówić: „O przekłeta niech będzie twoja twarz na którą popatrzyły kiedykolwiek moje oczy. To z powodu ciebie tu jestem. Mogę ci dziękować. To ty zwabiłeś mnie i omotałeś. To twoje grzeszne postępowanie było kamieniem potknięcia dla mnie. To twoje pożądlivości, pycha, chodzenie do piwiarni, twój hazard i cudzołóstwa. To z twojego powodu nie odziedziczyłem życia wiecznego, gdybyś dawał mi dobry przykład, tak jak dawałeś mi zły, to być może powodziło by mi się lepiej niż teraz, gdyż uczyłem się od ciebie, szedłem twoimi śladami i słuchałem twoich rad. O, żeby tak nigdy cię nie spotkał! O, żebyś tak nigdy się nie narodził, bo wtedy nie uczyniłbyś tego zła mojej duszy, które uczyniłeś!” Na co wszystko drugi może odpowiadać: „O, i ja mogę cię tak samo winić, gdyż, czy nie pamiętasz jak o takim a takim czasie i w takim a takim miejscu pociągnąłeś mnie i odciągnąłeś od mojej pracy i zapytałeś, czy pójdę z tobą, gdy szedłem aby załatwić swoje sprawy, jesteś tak samo winny jak ja; gdyż chociaż byłem pożądlivy to ty byłeś pyszny; i jeśli nauczyłeś się pożądlivości ode mnie, to ja nauczyłem się pychy i pijaństwa od ciebie. Chociaż ja nauczyłem cię oszukiwać, to ty nauczyłeś mnie cudzołożyć, kłamać i sztydzić z prawości. Chociaż ja, nikczemny nieszczęśnik, spowodowałem twój upadek w kilku rzeczach, to ty spowodowałeś taki sam mój upadek tylko w innych rzeczach. Mogę winić cię tak samo jak ty mnie winisz; i jeśli muszę odpowiadać za niektóre z twoich najbardziej grzesznych uczynków, to ty musisz odpowiadać za niektóre z moich. Nie chciałbym, abyś trafił tutaj, gdyż sam widok ciebie rani moją duszę; przez przypominanie mi czasu, sposobu, miejsca i osób z którymi popełniałem moje grzechy. To z tobą grzeszyłem, ku terażniejszej boleści mojej duszy, ponieważ nie mogłem uniknąć twego towarzystwa tam. Ah, żeby tak mógł być przynajmniej bez twego towarzystwa tutaj!

Ci, którzy grzeszyli razem i poszli do piekła razem będą bardzo dręczeni i męczeni swoim widokiem, dlatego uważam, że jest to jedna z przyczyn dlaczego ci, którzy są w piekle pragną, aby ich żywi krewni, przyjaciele i kompani nie przyszli na to samo miejsce udręki w której znajdują się już zmarli. Dlatego Chrystus mówi, że potępione dusze wołają, aby posłać kogoś do ich żywych krewnych, kompanów i znajomych, aby zostali ostrzeżeni i pilnowali swoich dróg, a czynią tak, bo nie chcą by ich własne męki zostały powiększone przez towarzystwo tych jeszcze żywych ludzi, których widok w piekle będzie stale przypominał im grzechy tych ludzi do popełnienia których ich skłonili swoim postępowaniem. Wierzę, że samo spojrzenie potępionych na ich również potępionych bliźnich, których zwiedli będzie męką dla nich, gdyż przez nie przypomniane im będą własne grzechy w ich sumieniach, które popełnili ze zwiedzionymi ludźmi, a również będą odczuwać poczucie winy za grzechy zwiedzionych ludzi, dlatego, że byli jedną z przyczyn która spowodowała ich popełnienie, bo byli instrumentami w ręku diabła, aby ich pociągnąć za sobą do piekła. I dlatego, aby temu zapobiec wołają, aby posłać kogoś do domu ich ojców. Bo jeśli jeszcze żywi kompani potępionych nie przyjdą do piekła, to męki potępionych prowodyrów do grzechu będą pomniejszone, to znaczy, jeśli kompani zostaną zbawieni to ich grzechy, które popełniali za namową i przykładem prowodyrów zostaną odpuszczone i nie będą parzyły sumienia dusz potępionych prowodyrów. Ale jeśli kompani również trafią do piekła, to grzechy, które prowodyrzy spowodowali, że kompani popełnili będą dręczyły nie tylko sumienie kompanów ale i prowodyrów

i będą wciągać tych ostatnich głębiej i głębiej w czeluść piekła. „Dlatego pošlij Łazarza do domu mego ojca do moich pięciu braci niech zaświadczy o moim losie, aby nie przyszli na to miejsce męki.”

Powyższe słowa tak rozumiane pokazują stan w jakim będą się znajdować ci, którzy teraz radują się i mają wielkie zadowolenie z bycia przywódcami swoich kompanów w popełnianiu wszelkiego rodzaju grzechów.

Podczas gdy ludzie żyją na tym doczesnym świecie, to jeśli mogą być uważani za najprzebieglejszych w oszukiwaniu, najzuchwalszych w kłamaniu, największych cudzołożników, najbardziej wyrafinowanych w pożądaniu i nabywaniu rzeczy tego świata; i jeśli mogą przebiegle zdefraudować, zrujnować i rozgniewać swoich bliźnich, ba, a nawet przeszkodzić im w otrzymaniu środków łaski ewangelii Chrystusa, to chwalą się tym, pyszną i czują się całkiem dobrze, a ich umysły są spokojne, będąc omamione grzechem.

Ale, przyjacielu, kiedy zatracisz swoją duszę i podniesiesz swoje oczy w piekle i zobaczysz do czego przywiodły cię twoje grzechy; a nie tylko to, ale, gdy zobaczysz, że przez twoje wstrętne grzechy spowodowałeś, że inni tak jak diabeł zostaną potępieni wraz z tobą; a jedną z przyczyn ich potępienia będzie to, że doprowadziłeś ich do popełnienia niegodziwych rzeczy na doczesnym świecie i nurzania się w jego pożądliwościach, to wtedy będziesz chciał, aby powstrzymać ich od przyjscia na te samo miejsce męki, w którym będziesz się znajdował. Jak bardzo będzie to ciebie dręczyło. Niegodziwy prorok Balaam nie zadowolił się, aby zostać samemu potępionym, ale musiał jeszcze przez swoją niegodziwość, spowodować, że jeszcze inni potknęli się i upadli w grzech. Z kolei Faryzeusze i uczeni w Piśmie nie zadowalali się tym, że powstrzymali się od pójścia do Nieba, ale trudzili się, aby przeszkodzić także w tym innym. Dlatego potępienie takich ludzi będzie większe.

Zwiedziony nie zadowala się tym, że jest zwiedziony, ale dokłada starań, aby zwieść również innych. Pijak nie zadowala się tym, że idzie sam do piekła z powodu swoich grzechów, ale stara się spowodować, aby i inni wpadli do tego samego pieca ognistego wraz z nim. Dlatego pilnujmy się, ponieważ w piekle będzie potępienie na potępieniu; będą ludzie potępieni za swoje własne grzechy i potępieni za bycie uczestnikami cudzych grzechów; a także potępieni za bycie winnym spowodowania potępienia innych ludzi. O, jak pijacy będą płakać za poprowadzenie bliźnich do pijaństwa! Jak pożądliwa osoba będzie wyła za danie niegodziwego przykładu swojemu sąsiadowi, przyjacielowi, bratu swoim dzieciom i krewnym, przez który zatraciła nie tylko własną duszę, ale i dusze innych! Podobnie, kłamca będzie potępiony w piekle za to, że przez swoje kłamanie nauczył innych kłamać, przeklinająca osoba za to, że nauczyła innych przeklinać, a cudzołożnik za to, że nauczył innych cudzołożyć.

Wszyscy wyżej wymienieni ludzie, wraz z innymi tego samego rodzaju, będą winni, nie tylko swojego własnego potępienia, ale i potępienia innych. Powiadam wam, drodzy czytelnicy, że niektórzy ludzie są w tak wielkim stopniu sprawcami potępienia innych, że myślę, iż potępienie tych innych ludzi będzie dręczyło ich sumienie tak bardzo jak ich własne potępienie. Niektórzy ludzie, należy się obawiać, że w dniu sądu, okażą się sprawcami potępienia całych narodów. Za potępienie ilu dusz będzie odpowiadał niegodziwy prorok Balaam? Za ilu Mahomet? Za ilu Faryzeusze, którzy zapłacili żołnierzom, aby powiedzieli, że uczniowie wykradli ciało Chrystusa? (Mat 18:11-15 UBG); i przez to spowodowali potknięcie swych braci aż do dnia dzisiejszego; i byli jednym ze środków, który przeszkodził im w uwierzeniu w rzeczy Boże i w Pana Jezusa Chrystusa; i przez to stali się przyczyną potępienia swoich współbraci aż do dnia dzisiejszego.

Za ile biednych dusz będzie odpowiadał krwawy biskup Bonner i kilku innych ślepych kapłanów? Ilu dusz byli oni środkiem potępienia przez swoją ignorancję i głoszenie fałszywych doktryn? Ich głoszenie kazań nie było lepsze dla dusz słuchaczy niż trutka na szczury dla człowieka, a wszystko to dla niegodziwego zysku (O wy kapłani te słowo jest skierowane przeciwko wam). Należy się obawiać, że wielu z księży w dzień sądu będzie odpowiadać za potępienie całych wsi i miast. Ah, przyjacielu, może jesteś jednym z tych, którzy zabrali się do głoszenia kazań ludziom, ale nie znasz prawdziwie Pisma Świętego? Czy nie będzie to boleć ciebie, gdy zobaczysz, że twoja cała parafia będzie szła za tobą do piekła wyjąc i wołając: „Za to możemy

podziękować tobie, to z twego powodu tak się z nami stało; nie uczyłeś nas prawdy, poprowadziłeś nas na manowce swoimi baśniami, obawiałeś się mówić o naszych grzechach, abyśmy przypadkiem nie dawali mniej pieniędzy tobie na ofiarę. O przeklęty człowieku, że też omamiłeś nas w ten sposób, zwiodłeś nas tak bardzo i schlebiałeś nam! Chcieliśmy pójść poza parafię, aby słuchać Słowa Bożego, ale nas powstrzymałeś, mówiąc, że to, co teraz widzimy jako prawdziwą drogą Bożą, było herezją i zwodniczą doktryną; nie zadowalałeś się, ślepy przewodniku, aby wpaść samemu w dół, ale pociągnąłeś nas tam za sobą.”

Powiadam pilnuj się, abyś nie wołał, gdy będzie zbyt późno, aby posłać Łazarza do twoich przyjaciół, rodziny, dzieci i kongregacji, której głosiłeś fałsz i omamiłeś przez swoją głupotę. Albo, aby posłać Łazarza do miasta, w którym ostatnio głosiłeś, abyś nie był przyczyną ich potępienia; lub posłał go do twoich przyjaciół skąd pochodzisz, abyś nie był zmuszony do odpowiadania za ich dusze i swoją własną (Ez 33:1-6 UBG).

„O zatem pošlij go do nich, i niech im powie, i zaświadczy, aby nie przyszli na te miejsce męki.” Rozważcie to sobie, wy, którzy żyjecie na tym świecie, podczas gdy znajdujecie się jeszcze w krainie żyjących, abyście nie znaleźli się w takim okropnym stanie. Wyobraź sobie czytelniku, że zatraciłbyś przez swoje postępowanie jakąś duszę, nawet tylko jedną przez twój grzeszny uczynek czy słowa; rozważ to sobie dobrze teraz, abyś nie był zmuszony wołać: „Proszę więc cię, ojcze, abyś posłał go do domu mego ojca. Mam bowiem pięciu braci- niech im da świadectwo, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki.”

Tak więc, jeśli tak jest to nie tylko powiem ślepym przewodnikom, aby pilnowali się i nie przeszkadzali innym; ale powiem i wszystkim innym, którzy nie tylko powstrzymują dusze przed pójściem do Nieba poprzez głoszenie fałszywych kazań i tym podobne rzeczy, ale i są w jakikolwiek sposób instrumentami przeszkadzającymi innym przed pojednaniem się z Panem Jezusem Chrystusem. O jakie oskarżenie będzie wniesione przeciwko tym wszystkim bogatym bezbożnym właścicielom domów czynszowych, którzy tak bardzo gnębią biednych podnajmujących mieszkania, że ci ostatni nie ośmielają się pójść, aby słuchać słowa Bożego ze strachu, że ich czynsz zostanie podniesiony, albo że zostaną wyrzuceni z ich mieszkań! Co powiesz na to, właścicielu domu czynszowego, czy to nie będzie parzyć twojego sumienia, gdy kiedyś zobaczysz, że nie zadowalałeś się tym, aby nie pójść samemu do Nieba, ale ponadto starałeś się, aby przeszkodzić w tym innym? Czy to nie zada wiecznej rany twojemu sercu, w czasie śmierci i na sądzie ostatecznym, gdy zostaniesz oskarżony o zatracenie nie tylko duszy sąsiada, pracownika i żony, ale i własnej? Zastanówcie się nad tym wy pijani, dumni, bogaci i szydrczy właściciele domów czynszowych; i wy szaleni, bluźniercy mężowie, którzy jesteście przeciwko pobożnemu i czystemu postępowaniu waszych żon; oraz wy, którzy przedłużacie czas pracy waszych pracowników, tak że nie mają czasu, aby pójść i posłuchać Słowa Bożego, chyba że będziecie mieli taką zachciankę, aby im pozwolić. Jeśli miłujecie własne, najemców, żon, pracowników i własnych dzieci dusze; i jeśli nie chcecie wołać żałości, wyc i nie ponosić palącego ciężaru na sumieniu z powodu zatracenia innych ludzi na zawsze; to zaklinam was, abyście rozważyli tę smutną historię i dołożyli starań, aby uniknąć okropnych mąk duszy, które przechodził nieszczęsny Bogacz, a który z ich powodu wołał: „Proszę więc cię, ojcze, abyś posłał go do domu mego ojca.”

„Mam bowiem pięciu braci- **NIECH IM DA ŚWIADECTWO**, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki.”

Powyższe słowa posiadają w sobie coś jeszcze czego dotychczas nie przedstawiłem; dlatego krótko poruszę jeszcze parę rzeczy. Proszę zauważyć, że Bogacz powiedział: „**NIECH IM DA ŚWIADECTWO.**” On nie powiedział, żeby Łazarz poszedł i porozmawiał, czy powiedział im takie a takie rzeczy, ale żeby dał świadectwo, czyli żeby zaręczył i potwierdził to co miał powiedzieć, na wypadek, gdyby się temu przeciwstawiali. „Niech im da świadectwo.” Jest to te same słowo, które Pismo używa na określenie usilności Chrystusa w powiedzeniu swoim uczniom, że jeden z nich go wyda. Pan Jezus: „zaświadczył i powiedział, Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda” (Jan 13:21 KJV). Chrystus zaświadczył, to znaczy powiedział to w taki sposób, aby pokonać i rozwiać wszelką nadzieję, że miałyby się stać inaczej. Jest to słowo oznaczające, że w przypadku, gdy ktoś przeciwstawiałby się rzeczy o której mowa to

zaświadczający dalej utrzymywałby mówienie tego o czym zaświadczał. W innym fragmencie Pisma jest napisane, że Chrystus nakazał uczniom głosić ludowi „i świadczyć, że on jest ustanowiony przez Boga sędzią żywych i umarłych” (Dz 10:42 UBG). Tak więc słowo świadczyć oznacza bycie stałym, nieprzemierzonym i niewzruszonym na wypadek, gdyby przeciwstawiano się i wysuwano przeciwko niemu obiekcje. Widzimy więc w powyższym wersecie kazania, że Bogacz chce, aby Łazarz złożył świadectwo jego pięciu braciom, aby nie przyszli na to miejsce męki.

Z tego wszystkiego możemy zaobserwować, że to nie jest łatwa sprawa, aby przekonać ludzi, którzy pozostają w swoich grzechach i żyją na tym doczesnym świecie, że muszą zostać i zostaną potępieni jeśli się nie opamiętają i nie nawrócą do Boga. „Niech im da świadectwo,” niech mówi z przekonaniem, chociaż będą krzywo na niego patrzeć, albo jeśli nie będzie podobać im się jego sposób mówienia. I jak ta prawda jest potwierdzona i widoczna teraz w postępowaniu prawie wszystkich ludzi na świecie wobec tych, którzy głoszą ewangelię wskazując ludziom jasno ich nieszczęsny stan, jeśli jej nie przyjmą? Jeśli jakiś człowiek rzeczywiście stara się przekonać grzeszników o ich grzechach i o ich nieszczęsnym stanie z natury, to chociaż muszą zostać potępieni, jeśli będą żyli i umrą w takim stanie, to jak wściekają się na to? Mówią: „Patrzcie jak osądza, słuchajcie jak potępia nas; mówi, że musimy zostać potępieni, jeśli będziemy tak żyli i umrzemy w tym stanie. Jesteśmy obrażeni na niego, nie możemy ścierpieć, aby go słuchać lub ludzi podobnych do niego; nie uwierzmy żadnemu z nich, ale będziemy kontynuować chodzenie drogą, którą idziemy.” Ba, mało tego, będą grozić człowiekowi, który ich napomina tak jak bezbożny król groził prorokowi, który mówił mu o jego grzechach: „Przestań. Po co mają cię zabić?” (2 Kron 25:16 UBG).

Powiadam, jeśli powiedziec pijakowi że musi zostać potępiony jeśli nie pozostawi swego pijaństwa, osobie przeklinającej, kłamcy, oszustowi, złodziejowi, pożądlivemu, hulakom lub jakiegokolwiek innej bezbożnej osobie, że muszą i pójdą do piekła za to, jeśli umrą w takim stanie, to nie uwierzą i nie dadzą temu wiary.

Dalej, jeśli powiedziec innym ludziom, że w piekle znajduje się wielu ludzi, którzy żyli i umarli w ich stanie, i dlatego oni podobnie tam trafiają, jeśli nie nawrócą się do Pana Jezusa Chrystusa i nie będą znaleźieni w Nim; albo jeśli powiedziec jasno jeszcze innym ludziom, którzy są bardziej kulturalni i trzeźwo myślący, że ich uprzejmość i kulturalność nie zbawi ich, ponieważ są niewystarczające do zbawienia duszy i że Bóg nie przyjmie ich, ani nie będzie kochał pomimo bycia przez nich kulturalnymi i uprzejmymi, i że jeśli chcą być zbawieni, to muszą posiadać lepszą sprawiedliwość niż ich własna; to oni albo odejdą i nie będą już przychodzić więcej, żeby słuchać Słowa Bożego, albo jeśli przyjdą ponownie to z takim uprzedzeniem w swoich sercach, że głoszone im Słowo Boże nie przyniesie im żadnej korzyści, bo nie będzie połączone z wiarą, lecz z uprzedzeniem znajdującym się w ich sercach (Heb 4:1-2 UBG). Ba, niektórzy z takich ludzi będą tak pełni gniewu, że wybuchną i nazwą kaznodziejów mówiących prawdę heretykami i będą próbować ich zabić (Łuk 4:25-29 UBG). A dlaczego? Ponieważ tacy kaznodzieje będą głosić im, że jeśli tacy ludzie będą żyli w grzechach to będą potępieni; a jeśli zmienią się i zaczną żyć sprawiedliwym życiem, zgodnie ze świętym, sprawiedliwym i dobrym prawem Bożym, to też nie zostaną zbawieni.

Zaiste, ponieważ mówimy takim ludziom jasno, że dopóki nie porzucą swoich grzechów i swojej własnej ułomnej sprawiedliwości i nie pojedną się z Jezusem Chrystusem i nie przyjmą jego krwi i jego zasług, tego co uczynił i co robi teraz dla grzeszników w Niebie, to nie mogą być zbawieni i dopóki nie będą jedli ciała Syna człowieczego i pili jego krwi, to nie będą mieli życia wiecznego w sobie, wtedy doznają udręki umysłu i oburzają się na te słowa, tak jak Żydzi oburzyli się na Chrystusa, za to, że mówił im to samo co my teraz głosimy (Jan 6:53,60 UBG).

I odchodzą, zatracając dusze przez sprzecznienie się z doktryną Syna Bożego, chociaż nie wierzą, że to robią; i dlatego ten kto głosi im Słowo Boże musi nie tylko powiedziec im, ale i zaświadczyć im raz po raz, że ich grzechy, jeśli będą w nich brnęli, spowodują ich potępienie, a także powiedziec im, że ich życie uczciwe według prawa, ich oddawanie każdemu to co się należy, ich życie w zgodzie z bliźnimi, ich łożenie na biednych, ich mniemanie że wyznają ewangelię i mówienie, że wierzą w Chrystusa nic im nie pomoże w dniu sądu ostatecznego. Ha, przyjaciele! Ilu

z was tutaj dzisiaj obecnym mówiono wiele razy, że znajdujecie się w zgubionym stanie, ponieważ brakuje wam prawidłowego, rzeczywistego i zbawczego działania Bożego w waszych duszach? Powiadam, czy nie powiedziano wam, ba, czy nie zaświadczone wam i to wielokrotnie, że wasz stan jest nieszczęsny, że nie jest z wami lepiej, ale że dalej stoicie tam, gdzie dotychczas staliście w waszej duchowej pielgrzymce; niektórzy w otwarciu bezbożnym życiu, a niektórzy pogrążeni w zarozumiałej ułomnej świętości ludzkiej na drodze chrześcijańskiej? Dlatego na miłość Boską, jeśli miłujecie swoje dusze rozważcie to wszystko i błagajcie Boga w imieniu Jezusa Chrystusa, aby wykonał takie dzieło łaski w waszych sercach, i dał wam taką wiarę w Jego Syna Jezusa Chrystusa, abyście mogli nie tylko mieć odpoczynek i myśleć, że wasz stan jest bezpieczny podczas gdy żyjecie na tym doczesnym świecie, ale abyście mogli być rzeczywiście bezpieczni, nie tylko na tym świecie, ale również, gdy odejdziecie z niego, żebyście nie musieli wołać w udręce swoich dusz, aby posłać Łazarza do waszych krewnych i kompanów, którzy zostali zwiedzeni przez diabła, tak jak wy zostaliście, i aby idąc taką drogą nie przyszli do tego miejsca męki do którego wyście przyszli.

Dalej, można zaobserwować w omawianym wersecie kazania jeszcze jedną rzecz, a mianowicie prośbę, aby Łazarz dał braciom Bogacza świadectwo, **ŻEBY I ONI NIE PRZYSZLI NA TO MIEJSCE MĘKI.**"

Proszę zauważyć, że powiedziane jest, aby i oni nie przyszli. Bogacz jak gdyby mówił, że w przeciwnym wypadku jego bracia z pewnością trafią na te miejsce męki w którym on się znajduje. Z powyższego można zaobserwować, że chociaż niektóre dusze z powodu grzechów wpadają do piekielnej otchłani przed swoimi ziomkami, ponieważ odchodzą z tego doczesnego świata przed nimi, to jednak ich ziomkowie, którzy pozostali na tym doczesnym świecie idąc tę samą drogą co potępieni zmierzają do tego samego miejsca, bo znajdują się w stanie potępienia. Jak to możliwe? Otóż dlatego, że podlegają temu samemu prawu Bożemu, które naruszyli i w ten sposób obrazili tę samą sprawiedliwość, dlatego już są potępieni, i jeśli umrą w tym stanie to ich udziałem będą te same jeśli nie większe męki piekielne. Proszę zauważyć co mówi Pismo „...kto nie wierzy już jest potępiony” (Jan 3:18 UBG).

Bogacz jest potępiony tak samo jak jego bracia za naruszenie tego samego prawa co oni, a jeśli tak jest, to co przeszkodzi temu, że będą oni uczestniczyć w tych samych mękach co on? Prawo nie zostało wykonane na nich, ponieważ znajdują się oni jeszcze na tym doczesnym świecie, natomiast zostało wykonane na Bogaczu, który poszedł wypić piwo, które sobie nawarzył. I ty drogi czytelniku warzysz sobie piwo na tym doczesnym świecie, które będziesz musiał wypić po śmierci. Te samo prawo Boże obowiązuje was obu, tylko, że na Bogaczu został wykonany wyrok tego prawa, a na tobie jeszcze nie. Podobne jest to przypadku, gdy wielu oskarżonych stoi przed trybunałem sędziowskim, wszyscy skazani na śmierć; teraz ponieważ z powodu wielkiej liczby nie wszyscy zostaną straceni jednego dnia, to czy znaczy to, że niektórzy nie zostaną w ogóle straceni? Te same prawo, które z całą surowością ukarało ludzi którzy pomarli, na pewno ukarze tych, którzy są jeszcze żywi, w stosownym czasie, to jest, po ich śmierci. I tak się rzeczy mają ze wszystkimi ludźmi, my wszyscy z natury jesteśmy potępieni jeśli nie przyjmujemy łaski Bożej przez Jezusa Chrystusa; będziemy musieli zostać i na pewno zostaniemy skazani na piekło. I dlatego Bogacz wołał, aby posłać Łazarza: „**ŻEBY** i oni nie przyszli na to miejsce męki.”

Tak więc Bogacz prosi: „Proszę więc cię, ojcze, abyś posłał go do domu mego ojca...niech im da świadectwo, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki.”Bogacz, jak gdyby mówił, że być może Łazarz ich przekona, jego słowa może zdobędą posłuch u nich, a to spowoduje, że zostaną zachowani od tego strasznego miejsca męki. Proszę zaobserwować, że istnieje możliwość uzyskania miłosierdzia, jeśli teraz, powiadam, w tym co się zwie dzisiaj, w tym dniu łaski, odwrócimy się od naszych grzechów do Pana Jezusa Chrystusa; ba, jest to bardziej niż możliwe. I dlatego, ku twej zachęcie, drogi czytelniku, wiedz na pewno, że jeśli dzisiaj zaakceptujesz miłosierdzie Boże na Bożych warunkach, i pojednasz się przez to skutecznie, to Bóg obiecał, ba, złożył wiele obietnic, iż twoja dusza zostanie przeprowadzona bezpiecznie do chwały, i na pewno uniknie wszystkich nieszczęść o których powiedziałem tobie, ba, uczyni o wiele więcej niż mogę to sobie wyobrazić. Proszę zbadać Pismo i zobaczyć jak jest pełne pocieszenia dla biednej

duszy, która chce pojednać się z Panem Jezusem Chrystusem. Chrystus powiada w Piśmie: „a tego, który przyjdzie do mnie w żadnym wypadku nie wyrzucę precz” (Jan 6:37 KJV); choćby był to stary grzesznik, czy też wielki grzesznik, a nawet taki, który lekceważył Chrystusa wiele razy i nie zważał na dobro swojej własnej duszy. Apostoł Paweł pisze: „Oto teraz czas pomyślny, oto teraz dzień zbawienia” (2 Kor 6:2 UBG). Teraz, dzisiaj jest przygotowane obfite miłosierdzie, teraz Boże serce jest otwarte dla grzeszników, teraz On cię przyjmie, ba, przyjmie każdego, kto przyjdzie do Chrystusa. „A tego, który przyjdzie do mnie w żadnym wypadku nie wyrzucę precz” (Jan 6:37 KJV); A dlaczego? Ponieważ: „Oto teraz czas pomyślny, oto teraz dzień zbawienia.” Apostoł Paweł w tym miejscu, jak gdyby mówił, jeśli chcesz miłosierdzia, grzeszniku, to bierz je teraz, przyjmij je teraz i pojednaj się z Chrystusem teraz.

Bóg posiada pewien dzień, w którym oferuje łaskę grzesznikom. Teraz jest ten czas, i teraz jest ten dzień. Prawdą jest, że istnieje dzień potępienia, ale oprócz niego istnieje też dzień zbawienia. Nadchodzi dzień, w którym grzesznicy będą zmuszeni wołać do gór, aby ich ukryły i do pagórków, żeby ich przykryły, przed gniewem Bożym; jednakże teraz, dzisiaj jest dzień, w którym Bóg oferuje łaskę. Nadchodzi dzień w którym nie będziecie mieli przywileju otrzymania nawet jednej kropli wody, aby ochłodzić wasze języki, jeśli teraz zlekceważycie Bożą łaskę i dobroć, które Bóg wam oferuje. Ah, przyjaciele, zważcie, iż teraz istnieje czas nadziei na miłosierdzie, ale w przyszłości go nie będzie; teraz Chrystus wyciąga do was ręce pełne miłosierdzia; ale w przyszłości tego nie uczyni (Mat 7:23 UBG). Teraz jego słudzy usilnie nakłaniają was, abyście przyjęli Jego łaskę; ale jeśli straciecie okazję, która teraz macie, to możecie usilnie prosić o łaskę w przyszłości, ale jej już nie otrzymacie. Stanie się z wami tak, jak stało się z Bogaczem „Wtedy zawołał: Ojczy Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język.” Ale żadna kropla wody nie będzie wam dana. Z tego względu, drogi czytelniku, niech nie będzie powiedziane o tobie to co powiedziano w Piśmie o głupcu: „Na cóż w ręku głupiego pieniądze, by zdobyć mądrość, skoro nie ma rozumu?” (Przys 17:16 UBG), czyli nie wie jak zrobić dobry użytek z pieniędzy.. Dlatego rozważ w sobie i powiedz swojej duszy, że lepiej jest iść do Nieba niż do piekła, lepiej jest być zbawionym, niż potępionym, lepiej jest być z uwielbionymi wierzącymi, niż z potępionymi duszami; i lepiej jest iść do Boga niż do diabła. Z tego względu: „Szukajcie PANA, póki może być znaleziony, wzywajcie go, póki jest blisko” (Iz 55:6 UBG). Ażeby w czasie, gdy znajdziecie się w kłopotach nie zostawił was samych sobie i nie powiedział wam wprost „Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie” (Jan 8:21 UBG).

O gdyby ci, którzy są w piekle mogli mieć teraz jeszcze raz takie Boże zaproszenie, to jakby skakali z radości! Czasami myślałem sobie, że gdyby Bóg posłał choćby jednego ze swoich kaznodziei do ludzi potępionych w piekle, i dał mu polecenie, aby głosił darmową miłość Bożą w Chrystusie, że jest im udzielana i oferował by ją im; to czyż gdyby była im teraz oferowana nie przyjęli by Bożej dobroci? O jak chętnie by przyjęli takie wieści i pojednali by się z Bogiem na każdych warunkach! Z pewnością powiedzieli by, że przyjmują łaskę na dowolnych warunkach i dziękują Bogu również, choćby kosztowało by to ich życie lub utratę kończyn; nie żałowałiby kosztów ani ofiar, jeśliby tylko za to mogliby otrzymać miłosierdzie Boże. A jednak biedne dusze ludzkie, podczas gdy żyją na tym doczesnym świecie, to nie chcą rozstać się z grzechem, z wyhodowanym w piekle diabelskim grzechem. Ba, zaryzykują raczej utratę swoich dusz niż rozstać się ze swoimi wstrętnymi grzechami.

Uważaj przyjacielu czytający te słowa, abyś nie musiał zmienić swojej śpiewki w niedługim czasie i wołać, „że też doprowadziłem do potępienia mojej duszy przez grzeszenie! Prawdą jest, że głoszone mi ewangelię i zapraszano by się pojednać z Chrystusem. Głoszone mi kazania i ostrzegano przed tym nieszczęsnym stanem w którym teraz jestem.” „O jakże nienawidziłem karności i moje serce gardziło upomnieniem! Nie słuchałem głosu moich wychowawców i nie nakłaniałem ucha ku tym, którzy mnie nauczali!” (Przys 5:12-13 UBG). A zatem, powiadam ci, biedna duszo, czy jest jeszcze nadzieja? Zatem połóż swoją rękę na ustach, pojednaj się z Panem Jezusem Chrystusem, rozgłoś Jego chwalebne miłosierdzie i zaproś również swoich kompanów, aby i oni pojednali się z tym samym Panem Jezusem Chrystusem, aby przypadkiem któryś z was nie poszedł do piekła wcześniej i nie oczekiwał z żalnością w sercu, aby

wszyscy jego kompani przyszli również w ślad za nim, i aby z udręką w sercu nie wzdychał i nie wołał w międzyczasie, żeby posłać Łazarza do jego kompanów, aby zaświadczył im, żeby też nie przyszli na to miejsce męki.

4. UŻYCIE I ZASTOSOWANIE POWYŻSZEJ CZĘŚCI PRZYPOWIEŚCI.

Z tego, co zostało powiedziane można wyciągnąć wiele rzeczy w odniesieniu do użycia i zastosowania; jednakże będę mówił bardzo krótko i tylko dotknę paru rzeczy a potem zakończę. I tak, **po pierwsze**, rozpocznę od przedstawienia smutnego stanu tych, którzy umierają bez Chrystusa i powiem zwięźle na ten temat. **Po drugie**, poruszę drugą część przypowieści, która bardziej ewidentnie dotyczy Pisma.

Po pierwsze. Smutny stan tych, którzy umierają bez Chrystusa.

1. Widzimy, że pierwsza część przypowieści zawiera smutny opis stanu człowieka żyjącego i umierającego bez Chrystusa; jak traci Niebo na rzecz piekła, Boga na rzecz diabła, światła na rzecz ciemności i radości na rzecz smutku. 2. Ci, którzy zaniedbają na tym doczesnym świecie, aby pójść do Boga po miłosierdzie, nie będą mieli najmniejszej pociechy w piekle, nawet w postaci jednej kropli zimnej wody. 3. Takie dusze będą pokutować ze swojej głupoty, gdy pokuta na nic się nie zda, albo gdy będą poza możliwością pokuty. 4. Wszystkie pociechy i wygody takie dusze mają tylko na tym doczesnym świecie. 5. Wszystkie ich jęki i westchnienia nie wzruszą Boga, aby złagodził w najmniejszym stopniu pomstę, którą wywiera na potępionych za przestępstwa, które popełnili przeciwko Niemu. 6. Ich stan jest nieodwoalny, to znaczy że **nigdy** nie wydostaną się z tego stanu. Patrząc na powyższe rzeczy proszę rozważ, drogi czytelniku, stan tych, którzy umierają bez Chrystusa Jezusa; zaiste, powiadam rozważ ich nieszczęsny stan i tak pomyśl sam w sobie. „Cóż, jeśli zaniedbam przyjście do Chrystusa, to wpadnę w ręce diabła, a on nie zaniedba, aby mnie porwać do piekła i będę tam straszliwie cierpieć.”

Rozmyślaj tak sam w sobie: „Co, mam stracić wieczne Niebo za krótkotrwałe przyjemności? Czy mam nabywać przyjemności tego doczesnego świata po tak drogiej cenie, że zatracę duszę, aby je zdobyć? Czy mam zadowolić się doczesnym niebem, które nie będzie trwało dłużej niż czas mego życia na tym doczesnym świecie? Jaką korzyść będzie to wszystko miało dla mnie, gdy Pan oddzieli moje ciało od duszy i pośle ciało do grobu, a duszę do piekła; a w dzień sądu ostatecznego będzie musiał zostać wydany ostateczny wyrok skazujący mnie na wieczne potępienie?”

1. Rozważ, że zyski, przyjemności i próżności tego doczesnego świata nie będą trwałe na zawsze, ale nadchodzi czas, ba, jest już u drzwi, gdy okażą się bańkami mydlanymi i cierniami dla ciebie. A żeby temu zapobiec,

2. Rozważ swój żalony stan i tak rozmyślaj sam w sobie: „prawdą jest, że miłuję moje grzechy, pożądliwości i przyjemności, ale cóż dobrego mi przyniosą w dniu śmierci i sądu? Czy moje grzechy przyniosą mi jakiegokolwiek dobro wtedy? Czy będą wstanie mi pomóc, gdy będę oddawał ducha? Cóż dobrego uczynią dla mnie moje zyski? A jakie dobro przyniosą mi moje próżności, gdy śmierć powie, że muszę odejść? Co dobrego uczynią wszyscy moi kompani, współżartownisie, szydery, kłamcy, pijacy i całe moje próżne towarzystwo w owym czasie dla mnie? Czy pomogą, aby przynieść ulgę cierpieniom piekła? Czy pomogą mi odsunąć rękę Bożą, tak by straszny gniew Boży nie był rozlany przez nią na mnie? Czy raczej nie spowodują, że Bóg nie okaże mi miłosierdzia, ani żadnej pociechy; lecz wrzuci mnie do najgorętszego miejsca w piekle, w którym będę pływał zanurzony w rozpalonej siarce i ogniu?”

3. Dalej, rozważaj to w sobie: „Czy byłbym zadowolony, gdyby każdy z moich grzechów przyszedł i świadczył przeciwko mnie rozpalając gniew sprawiedliwości Bożej wobec mnie? Czy byłbym zadowolony, gdyby związały mnie tak jak związani byli trzej młodzieńcy w swoich ubraniach, i gdybym został rzeczywiście wrzucony do pieca gniewu Wszechmocnego Boga, tak jak oni zostali wrzuceni do ognistego pieca Nebokadnezara?”

4. Dalej, rozważaj następująco: „Czy byłbym zadowolony, gdyby każde z dziesięciu przykazań oskarżało moją duszę? Pierwsze mówiłoby Bogu, aby mnie potępić, bo je naruszyłem, drugie i pozostałe stwierdzałyby tak samo.” Rozważ sobie jak straszne by to było, ba, byłoby straszniejsze, aniżeli gdyby dziesięć największych armat w Anglii strzelało w twoje ciało raz za razem! Zaiste, to nie równałoby się z oskarżeniami, które prawo, za jego naruszenie wytoczyłoby przeciwko twojej duszy; bo armaty mogą zabić tylko ciało; natomiast prawo przykazań skaże ciało wraz z duszą na męki piekielne i to nie na godzinę, dzień, miesiąc, czy rok, ale na zawsze.

Zważ drogi przyjacielu, że jest to na zawsze. Jest to wieczne potępienie, są to wieczne męki, jest to wiecznie trwające oburzenie Boże; są to wieczne gryzienia sumienia i jest to wieczna społeczność z demonami. Być może teraz sama myśl o ujrzeniu diabła powoduje że włosy stają ci dęba na głowie. Jednakże jeśli zostaniesz potępiony, to będziesz znajdował się między wszystkimi demonami, i to nie przez jakiś czas, ale jak powiedziałem wcześniej, na zawsze, na całą wieczność! Jest to straszliwie nieszczęsny i zawsze trwający stan, którego żaden język ludzki czy też anielski nie jest w stanie wyrazić

5. Rozważaj dużo w sobie także w taki sposób: „Będą mnie oskarżać nie tylko grzechy przeciwko prawu przykazań, ale i grzechy lekceważenia chwalebnej ewangelii. One również zaryczą wielkim głosem przeciwko mnie mówiąc, że zasłużyłem na potępienie za to, że odrzuciłem ewangelię i lekceważyłem darmową łaskę Bożą oferowaną mi w ewangelii. Jak wiele razy ty potępiony nieszczęśniku, byłeś proszony, zaklinany i usilnie zachęcany, aby przyjść do Chrystusa, aby przyjąć miłosierdzie, ażebyś mógł osiąść Niebiosą, mieć przebaczone grzechy, duszę zbawioną i ciało i duszę uwielbione, a wszystko to za darmo i przez wiarę, porzucając tych wysłanników szatana, których jednak nie porzuciłeś, a którzy pociągnęli cię w dół w kierunku otchłani Bożego wiecznego gniewu? Jak często czytałeś darmowe obietnice powszechnego zbawienia? Jak często czytałeś słodkie rady i napomnienia ewangelii, aby przyjąć łaskę Bożą? Ale nie chciałeś, nie zważałeś, wszystko lekceważyłeś.

Po drugie. Jak chciałem, abyś rozważył smutny i nieszczęsny stan tych, którzy umarli bez Chrystusa i są poza wszelką możliwością pomocy, tak chciałbym, abyś również rozważył wiele rodzajów miłosierdzia i przywilejów, które doświadczasz w większym, stopniu niż być może twoi kompani, którzy już odeszli na swoje właściwe im miejsce.

1. Rozważ, iż nić twego życia została przedłużona, a która mogła zostać zerwana z powodu twoich grzechów już siedem lat temu, a ty mogłeś wtedy wpaść w ogień piekielny.

2. Rozważ, że warunki pojednania przez wiarę w Chrystusa są ciągle tobie oferowane, a ty zapraszany, ba, usilnie nakłaniany do ich przyjęcia.

3. Rozważ, że warunkami pojednania się jest tylko uwierzenie w Jezusa Chrystusa, tym rodzajem wiary, która oczyszcza serce i uzdalnia twoją duszę, aby skutecznie karmiła się Nim duchowo i aby była zbawiona z jej nieszczęsnego stanu.

4. Rozważ, że nadchodzi czas twego odejścia z tego świata i nie wiesz kiedy on nastąpi; jak również nie wiesz tego, czy dzień łaski nie minie w twoim przypadku zanim umrzesz, i nie będzie trwał tak długo jak twój niepewny czas życia na tym doczesnym świecie. A jeśli tak się stanie, to wiedz na pewno, że będziesz chodzącym potępieńcem, bo będzie to tym samym jakbyś już był w piekle; jeśli nie nawrócisz się w oferowanym ci czasie.

5. Rozważ, że być może niektórzy z twoich przyjaciół dokładają wszelkich starań, aby umocnić swoje powołanie i wybranie, będąc zdeterminowanymi, aby dostać się do Nieba, a ty sam dążysz do tego, aby tak samo szybko umocnić twoje zmierzanie do piekła, jak gdybyś był zdeterminowany, aby je zdobyć, a wraz z tym rozważ, jak będą cię boleć myśli w piekle, że podczas, gdy ty dokładałeś starań by pójść do piekła, to twoi przyjaciele dokładali starań, aby pójść do Nieba; ale szerzej o tym powiem w innym miejscu.

6. Rozważ to, jaką smutną refleksją będzie dla twojej duszy, gdy zobaczy twoich przyjaciół w Niebie, a siebie w piekle; twojego ojca w Niebie, a siebie w piekle; twoją matkę w Niebie, a siebie w piekle; twojego brata, siostrę i twoje dzieci w Niebie, a siebie w piekle. Jak Chrystus powiedział do Żydów o ich krewnych według ciała tak mogę powiedzieć tobie: „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”, gdy ujrzysz swego ojca, matkę, braci, siostry, żonę, dzieci, krewnych, z twoimi

przyjaciółmi i sąsiadami w królestwie Niebios, a siebie samego wyrzuconym precz (Łuk 13:27-29 UBG).

Jednakże, ponieważ chciałbym nie tylko powiedzieć tobie, przyjacielu, o potępionym stanie tych, którzy umierają bez Chrystusa, ale i przekonać ciebie, abys uchwycił się żywota wiecznego i poszedł do Nieba, zwróć uwagę na następujące rzeczy.

1) Rozważ, że cokolwiek sam możesz uczynić, aby Bóg ciebie zaakceptował nie jest warte nawet kurzu, który przyłgnał do twoich butów; cała twoja ludzka sprawiedliwość jest jak: „szata splugawiona” (Iz 64:6 UBG).

2) Rozważ, że wszystkie warunki nowego przymierza, w odniesieniu do zbawienia, są i zostały całkowicie wypełnione przez Pana Jezusa Chrystusa dla grzeszników.

3) Rozważ, że Bóg wzywa cię, abys otrzymał wszystko co uczynił Chrystus i to za darmo (Obj 22:17 UBG).

4) Rozważ, że nie możesz bardziej uczyć Boga niż poprzez przyjęcie Jego oferty łaski, miłosierdzia i przebaczenia grzechów (Rzym 4 UBG).

Dodatkowo do tego będziesz posiadał miłosierdzie Boże, krew Chrystusa; kaznodziejów głoszących słowo Boże, każde kazanie, wszystkie obietnice, zaproszenia, napomnienia i wszystkie rady i groźby błogosławionego Słowa Bożego. Będziesz posiadał wszystkie swoje myśli, słowa, uczynki, a także jedzenie, ubranie, sen, dobra materialne jak również wszystkie godziny, dni, tygodnie, miesiące i lata wraz z czymkolwiek jeszcze, co Bóg dał tobie. Ale pamiętaj, że jakiegokolwiek nadużycie tego wszystkiego będzie świadczyć na sądzie przeciwko twojej duszy; gdyż Bóg rozliczy się z tobą za wszystko, czy to będzie dobre czy złe (Kaz 12:14 UBG).

5) Co więcej, jest to taką niezrozumiałą rzeczą, aby grzesznik odrzucił ewangelię, że w takim wypadku same demony i mieszkańcy Sodomy potępili by go. Czy nie mogą oni, powiadam, przyjść i świadczyć przeciwko tobie mówiąc: „O prostaku! Podły niegodziwco! Który nie troszczysz się o swoją cenną duszę nawet tak jak zwierzę troszczy się o swoje młode, albo pies o kość, która przed nim leży. Czy twoja dusza była tak wiele warta, a ty tak niewiele zważałeś na nią? Czy pomimo tego, że pioruny prawa przykazań grzmiały okropnie, a ty mimo wszystko lekceważyłeś je? Poza tym, czy ewangelia była tak darmowo, często i tak pełnie oferowana tobie, a ty mimo to odrzuciłeś ją? Czy cenileś sobie grzech bardziej niż własną duszę, Boga, Chrystusa, aniołów, świętych i społeczność z nimi w wiecznym błogosławieństwie i chwale? Czy nie powiedziano tobie o ogniu piekielnym, o tym straszliwym płomieniu? Czy nigdy nie słyszałeś o nieznośnych wrzaskach potępionych, którzy się w nim znajdują?” Czy nigdy nie słyszałeś, albo nie czytałeś o potępionym Bogaczu jak woła spomiędzy płomieni o kroplę wody by ochłodzić mu język? (Łuk 16 UBG). Nawet same demony idące wraz z tobą, drogi czytelniku, do ognistego pieca pełnego siarki, chociaż nie za grzechy tak wysokiego rodzaju jak twoje, mogą drżąc mówić: „O, żeby tak Chrystus umarł za demony jak umarł za ludzi! O, żeby ewangelia była głoszona demonom, tak jak jest głoszona tobie! Jak staralibyśmy się ją przyjąć! Ale biada nam, bo nigdy nie będzie nam głoszona, chociaż bylibyśmy bardzo zadowoleni gdyby była. Ale ty człowieku ją słyszysz jest ci oferowana, głoszona i oznajmiana (Przys 8:4 UBG). Co więcej, usilnie proszono cię i nakłaniano, abys ją przyjął, ale nie chciałeś. O głupi prostaku! Mogłeś uciec od gniewu, pomsty Bożej i ognia piekielnego i to na wieczność, a jednak nie miałeś serca, aby to zrobić.”

6) Czy posłańcy Pana Jezusa Chrystusa nie przyjdą również z przerażającym i okropnym świadectwem przeciwko twojej duszy, gdy staniesz przed Bożym trybunałem sądowym, i powiedzą: „Bezbożniku jak często ostrzegano cię o tym dniu? Czy nie wszczynaliśmy alarmu w twoich uszach za pomocą trąby Słowa Bożego i to dzień po dniu? Jak często słyszałeś z naszych ust te rzeczy? Czy nie mówiliśmy tobie, że grzech potępi twoją duszę? Czy nie mówiliśmy ci, że bez nawrócenia nie ma zbawienia? Czy nie mówiliśmy tobie, że ci którzy miłują swoje grzechy zostaną potępieni w ten dzisiejszy ciemny i ponury dzień, w którym jesteś teraz sądzony? Czy nie mówiliśmy tobie że Bóg, z miłości do grzeszników, posłał Chrystusa, aby za nich umarł, aby mogli poprzez przyjście do Niego, zostać zbawieni? Czy nie mówiliśmy tobie o tych rzeczach? Czy nie chodziliśmy, jeździliśmy, trudziliśmy się i wielce starali o zbawienie twojej duszy, która z powodu twojej odmowy jest teraz potępiona? Czy nie poświęciliśmy naszych dóbr, i naszego życia i nie

zaryzykowaliśmy zniesławienie naszych nazwisk? Czy nie wypruwaliśmy sobie żył żarliwie nakłaniając ciebie, abyś zważał na swój stan i przez Chrystusa uciekł przed tym okropnym dniem sądu?” O nieszczęsny losie! To będzie twój dział, kiedy zostaniesz zmuszony pełen bólu, wbrew swojej woli upaść pod mocą prawdy niniejszego osądu mówiąc: „O jakże nienawidziłem karności i moje serce gardziło upomnieniem!”, gdyż rzeczywiście: „Nie słuchałem głosu moich wychowawców i nie nakłaniałem ucha ku tym, którzy mnie nauczali!” (Przys 5:12-13 UBG).

7) Czy twój ojciec, matka, brat, siostra, przyjaciel etc., nie zjawią się na sądzie, aby świadczyć przeciwko tobie w ten okropny dzień sądu mówiąc: „O głupi nieszczęśniku!, Jak sprawiedliwie Bóg postąpił z tobą! O jak sprawiedliwie ten wyrok potępienia zapadł na tobie! Wspomnij że nie chciałeś być kierowany, ani przekonany ku dobru za swego życia na tym doczesnym świecie. Ponieważ nie zważałeś na nas i na nasze napomnienia wtedy, to my teraz nie będziemy zważać na twoje przerażenie, zatracenie i potępienie. Stajemy po Bożej stronie w skazaniu ciebie na piekło w którym muszą mieć dział demony.” „Będzie się weselił sprawiedliwy, gdy ujrzy pomstę, swoje stopy umyje we krwi niegodziwego” (Ps 58:10 UBG). O jakie to smutne. Głos tego straszliwego wyroku wystarczy, aby spowodować, że góry się zatrząsą, a skały rozpadną na kawałki. Rozważ sobie te rzeczy, i jeśli nie chcesz, aby taki był twój los, to strzeż się teraz w tym doczesnym życiu, aby żyć w grzechu, gdyż w przeciwnym razie, jakże niechętny będziesz, aby zostać wyrzuconym sprzed bram Nieba; jak bardzo nie będziesz chciał być pozbawiony miłosierdzia Bożego i z jakim oporem ruszysz w kierunku jeziora ognia! Nigdy złoczyńca nie był tak niechętny, aby ściągnąć mu drabinę spod nóg, gdy miał stryczek założony na szyję, jak ty będziesz, aby odejść od Boga do diabła, i z Nieba do piekła, gdy ten wyrok potępienia zostanie wydany na twoją duszę.

O jakże będziesz wzdychał i jęczał! Jakże chętnie będziesz chciał ukryć się i uciec sprzed sprawiedliwości. Ale niestety! Tak jak jest ze skazańcami stojącymi na drabinie, gotowymi aby zostać powieszonymi, tak będzie i z tobą. Tacy skazańcy chcieliby chętnie uciec, ale niestety pilnuje ich wielu strażników. Podobnie będzie i z tobą aniołowie Boży otoczą cię ze wszech stron, tak że będziesz mógł patrzeć, ale nie będziesz mógł uciec. Będziesz pragnął schować się pod skałę czy za górę (Obj 6:15-16 UBG), ale nie będziesz mógł tego zrobić.

O jak niechętny będziesz, by pozwolić, żeby twój ojciec, poszedł do Nieba bez ciebie, tak samo, żeby poszła tam twoja matka czy przyjaciele, a wszyscy bez ciebie! O jak chętnie byś ich złapał i nie puścił wołając: „Ojczy czy nie możesz mi pomóc? Matko czy nie możesz wyświadczyć mi żadnego dobra? O jak bardzo nie chcę płonąć i palić się w piekle, podczas, gdy wy będziecie śpiewać w Niebie!” Ale niestety! Ojciec, matka i przyjaciele odrzucą ciebie, wzgardzą tobą, i obróca się plecami do ciebie mówiąc: „Nie chciałeś iść do Nieba za życia na doczesnym świecie, dlatego teraz nie będziesz miał w nim udziału. Lekceważyłeś nasze rady wtedy; dlatego my lekceważymy twoje łzy, wołania i stan w którym się znajdujesz teraz. Co powiesz na to grzeszniku? Czy to nie przekona twego serca i nie sprawi, że zastanowisz się nad tym? Zanim wpadniesz do tego okropnego miejsca, do tego pieca ognistego. O rozważ jak okropne jest to miejsce, i demony, które w nim się znajdują i sam ogień w sobie. A nade wszystko to, że tam będziesz musiał zostać na zawsze! Jest to tak straszne, że nikt z ludzi nie może tego wyrazić językiem ani opisać piórem. Nie istnieje żaden człowiek, który mógłby nawet w tysięcznej części opisać rzeczywisty stan i położenie takiej duszy.

5. KILKA ROZWAŻAŃ CELEM ZACHĘTY.

Zachęta Pierwsza. Rozważ, ponieważ chciałbym, abyś przyszedł grzeszniku do Chrystusa, że istnieje droga uczyniona przez Pana Jezusa Chrystusa dla tych, którzy znajdują się pod przekleństwem Bożym, aby przyszedli do tego wspaniałego i błogosławionego stanu Łazarza o którym mówiłem wcześniej. W tym celu zajrzyj do listu do Efezjan, do rozdziału 2.

Zachęta Druga. Rozważ jakie cierpienia przeszedł Pan Jezus Chrystus, aby odkupić twoją duszę ze wszystkich przekleństw, piorunów i burz prawa Bożego; z nie do zniesienia płomieni ognia, od twojego potępiającego pojawienia się po lewicy Chrystusa przed Jego sędziowskim tronem; oraz od wiecznego przebywania z niezliczoną rzeszą wyjących i straszących samym widokiem demonów. Powiadam rozważ jakich trudów dołożył On aby przynieść na świat odkupienie dla grzeszników od tych wszystkich rzeczy.

„Że będąc bogatym, dla was stał się ubogim, abyście wy zostali ubogaceni jego ubóstwem” (2 Kor 8:9 UBG). Chrystus odłożył na bok swoją chwałę (Jan 17 UBG), i stał się sługą (Filip 2:7 UBG). Opuścił towarzystwo aniołów, a walczył przeciwko diabłu (Łuk 4; Mat 4 UBG). Porzucił Niebo i jego spokój, aby trudzić się chodzeniem po górach (Łuk 6:12; Jan 8:1 UBG). Mówiąc krótko, stał się biedniejszy niż biedacy, którzy chodzą z cepem lub grabiami, ba, niż ptactwo i lisy, a wszystko po to, by cię zbawić. Poza tym, rozważ te niewysłowione i nie do zniesienia lekceważenie i odrzucenie i różnorakie krzywdy, które mu wyrządzili ludzie. Jak fałszywie był oskarżany, pomimo tego, że był niewinnym, czystym i bez skazy barankiem Bożym. Jak był mało warty dla ludzi, tak że uważali, że morderca był mniej winny potępienia niż On. Poza tym, jak ludzie szydzili z Niego, pluli na Niego, bili go trzcina po głowie i wyrwali mu brodę. „Podąłem moje plecy bijącym, a moje policzki rwącym mi brodę. Nie zakrywałem mojej twarzy przed zniewagami i pluciem” (Iz 50:6 UBG). Korona cierniowa była włożona na Jego głowę; ręce i nogi miał przebite gwoździemi, a bok przez włócznię; a wcześniej udręczyli go tak bardzo biczowaniem, że prawie go zamęczyli na śmierć zanim go ukrzyżowali; tak że ktoś inny musiał nieść Jego krzyż.

Zachęta Trzecia. A nie tylko to, ale rozważ w swoim sercu także to co otrzymał z rąk Bożych, od swego drogiego Ojca, chociaż był jego umiłowanym i drogim Synem.

1. W tym, że Bóg uznał go za największego grzesznika i buntownika na świecie. Gdyż złożył grzechy tysięcy i dziesiątek tysięcy i tysiące tysięcy na niego (Iz 53 UBG). I spowodował, że wypił on ten straszny kielich, który mieli wypić ci wszyscy grzesznicy; a nie tylko to, bo Bóg miał upodobanie w tym co zrobił. „Lecz spodobało się PANU zetrzeć go i zgnębić” (Iz 53:10 UBG). Bóg rzeczywiście postąpił ze swoim Synem tak jak Abraham miał postąpić z Izaakiem; ba, postąpił dziesięć tysięcy razy gorzej. Bo nie tylko rozdarł jego ciało jak lew, ale i uczynił jego duszę ofiarą za grzech. A nie uczynił tego na niby, ale rzeczywiście; gdyż sprawiedliwość Boża wymagała tego, ponieważ Chrystus zajął miejsce grzeszników. Świadczy o tym straszna i nie do-opisania agonია, która dopadła Go nagle w Ogrójcu, jak gdyby wszystkie czasy Bożej straszliwej parzącej pomsty zostały wylane na niego i to wszystkie naraz, a wszystkie demony piekła rzuciły się na niego, aby Go powalić i to na zawsze; tak że boleści śmierci pochwyciły Go w tej samej godzinie, tak, że powiedział: „Bardzo smutna jest moja dusza aż do śmierci” (Mar 14:34 UBG).

2. Świadczy o tym również ten dziwny rodzaj potu, który spływał z jego błogosławionej twarzy „...a jego pot był jak krople krwi spadające na ziemię” (Łuk 22:44 UBG). O Panie Jezu, jaki ciężar ponosiłeś w tym momencie! Jaki wielki ciężar grzechów świata i gniewu Bożego poniosłeś! Krwawiłeś nie tylko nosem i ustami z powodu presji, która była na tobie, ale byłeś tak obciążony i taka presja była na tobie, że pociełeś się czystą krwią, która spływała po tobie na ziemię. Czy możesz to czytać niegodziwy grzeszniku i dalej brnąć w swoich grzechach? Czy możesz myśleć o tym i odłożyć pokutowanie choćby na jedną godzinę? O serce z kamienia! O niegodziwy nieszczęśniku! Jakie miejsce w piekle będzie wystarczająco gorące, aby włożyć tam twoją duszę za to, że będziesz upierał się przy i kontynuował dodawanie niegodziwości do nieprawości?

3. Co więcej, dusza Chrystusa poszła do piekła, a ciało do więzów grobu (Ps 16:10; Dz 2:31 UBG). I gdyby piekło, śmierć albo grób były wystarczająco mocne, aby go zatrzymać, to Chrystus cierpiałby pomstę wiecznego ognia przez całą wieczność. Ale, o błogosławiony Panie Jezu, jak wielką miłość okazałeś człowiekowi przez poniesienie takiego cierpienia! O błogosławiony Boże Ojcze! Jak ty również ogłosiłeś swoją czystość i dokładność swojej sprawiedliwości w tym, iż chociaż to był tylko twój jedyny, święty, niewinny i nieskalany Syn Jezus, to jednak przybrał na siebie naszą naturę i będąc reprezentantem ludzkości odpowiedział za nasze grzechy w nasze miejsce. Wylałeś tak dokładnie swój srogi gniew na niego, że Chrystus

wołał: „Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś?” (Mat 27:46 UBG). O, Panie Jezu, jakie chwalebne zwycięstwo odniosłeś nad wrogami naszych dusz: gniewem Bożym, grzechem, śmiercią, piekłem i demonami, i wyzwoliłeś się z mocy ich wszystkich! A nie tylko to, bo pojmałeś jeńców, którzy w przeciwnym wypadku pojмали by nas i poprowadzili jako jeńców; a również zdobyłeś dla nas te chwalebne i niewysłowione dziedzictwo, którego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani co nie wstąpiło do serca; jak również dałeś nam je odkryć częściowo przez swojego Ducha.

A teraz grzeszniku, wraz z powyższym rozważ.

4. Że chociaż Pan Jezus Chrystus uczynił to wszystko dla grzeszników, to jednak demony dokładają usilnie starań i stale badają jak mogą powstrzymać ciebie i innych ludzi od otrzymania i radowania się tymi błogosławionymi przywilejami, które w powyższy sposób zostały uzyskane dla grzeszników przez tego wspaniałego Jezusa. Demony starają się **1)** Utrzymać cię w ignorancji co do twego stanu z natury. **2)** Zatwardzać twoje serce na drogi Boże. **3)** Zapalać twoje serce miłością do grzechu i dróg ciemności. **4)** Utrzymać cię w kontynuowaniu robienia tych rzeczy. Gdyż wiedzą, że to jest droga, aby spowodować, żebyś stał się uczestnikiem mającym dział w płonącym ogniu piekielnym tym samym do którego wpadli wraz z resztą niegodziwego świata z powodu grzechu. Wystrzegaj się zatem tego.

Zachęta Czwarta. Teraz podam słowa zachęty do was, którzy jesteście już wierzącymi Pańskimi.

1. Rozważ w jakim szczęśliwym stanie znajdujesz się człowieku, który otrzymałeś wiarę Pana Jezusa Chrystusa do swojej duszy; ale upewnij się, że ją masz; wtedy w jakim bezpiecznym, pewnym i szczęśliwym stanie się znajdujesz! Bo gdy inni idą do piekła, ty musisz pójść do Nieba, gdy inni idą do diabła, ty idziesz do Boga, gdy inni idą do więzienia, ty musisz zostać uwolniony i wyzwolony; gdy inni będą wyc z przerażenia i bólu w sercu, ty będziesz śpiewał z radości.

2. Zważ, że w ślad za tobą musi iść całe twoje dobrze spędzone życie, zamiast wszystkich twoich grzechów; chwalebne błogosławieństwa ewangelii zamiast okropnych przekleństw i potępienia prawa Bożego, a także błogosławieństwo Boga Ojca, zamiast ognistej wyrok Boga Sędziego.

3. Niech śmierć przyjdzie kiedy chce, nie zrobi ci żadnej krzywdy; ponieważ będzie tylko przejściem z więzienia do pałacu; z morza kłopotów do przystani odpoczynku; od tłumu wrogów do niezliczonej rzeszy prawdziwych, miłujących i wiernych przyjaciół; od hańby, szyderstwa i pogardy do niezmiernie wielkiej i wiecznej chwały. Gdyż śmierć nie zrani cię swoim żądłem i nie ukąsi swoimi mordującymi duszę zębami; ale będzie mile widzianym gościem dla ciebie, dla twojej duszy, w tym, że jest wysłana, aby uwolnić cię z twoich kłopotów, w których się znajdujesz, podczas gdy jesteś na tym, doczesnym świecie, przebywając w przybytku z gliny.

4. Rozważ, że jakkolwiek się dzieje z twoimi przyjaciółmi i krewnymi, to jednak z tobą wszystko będzie dobrze. Jakkolwiek wiedzie się niegodziwym „to jednak wiem” mówi Salomon i proszę to zauważyć „to jednak wiem, że szczęści się tym, którzy boją się Boga, którzy się boją jego oblicza” (Kaz 8:12 UBG). I z tego względu niech to,

1) W pierwszym rzędzie spowoduje, abyś z pogodą ducha trzymał się cierpliwości, gdy cię dopadną jakiegokolwiek rodzaju nieszczęścia, utrapienia kłopoty i udręki, i abyś w cierpliwym trwaniu w czynieniu dobra, powierzył siebie, swoje uczynki i sprawy w ręce Boże, przez Pana Jezusa Chrystusa, jako wiernemu Stwórcy, który jest wierny swojemu słowu i miłuje dawać tobie, wszystko cokolwiek ci obiecał.

2) Ażeby zachęcić cię, podczas, gdy jesteś tutaj na ziemi, abyś z komfortem wytrwał we wszystkich twoich utrapieniach w tej twojej pielgrzymce, dużo rozważaj o miejscu do którego musisz pójść skoro tylko wyzioniesz ducha. A jest nim Niebo; do niego trafisz po śmierci, i do Boga sędziego wszystkich, spotkasz tam niezliczoną rzeszę aniołów, duchy ludzi sprawiedliwych uczynionych doskonałymi, zobaczysz powszechne zgromadzenie i Kościół pierwotnych, których imiona są zapisane w Niebie, i Jezusa Odkupiciela, który jest Pośrednikiem Nowego Przymierza, a także ujrzysz krew pokropienia, która mówi tobie lepsze rzeczy niż krew Abła mówiła Kainowi (Heb 12:22-24 UBG).

3) Rozważ, że gdy nadejdzie czas, w którym zmarli zostaną wskrzeszeni; to wtedy twoje ciało zostanie wzbudzone z martwych, z grobu i zostanie przemienione w ciało chwalebne takie jakie miał Pan Jezus Chrystus po zmartwychwstaniu (Filip 3:21 UBG). Co za wspaniały stan!

4) Gdy Pan Jezus Chrystus zasiądzie na tronie swojej chwały to ty także zasiądziesz wraz z nim na tronie jego chwały. O czy to nie będzie wspaniałe, że kiedy tysiące i tysiące tysięcy będą oskarżeni przed tronem sędziowskim Chrystusa wtedy my zasiadający wraz z Nim na Jego tronie i wraz z nim wydamy wyrok na bezbożnych (1 Kor 6:2-3 UBG). Czy to nie będzie wspaniałe, że będziemy radować się rzeczami, których oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani co nie wstąpiło do serca ludzkiego?

Czy to nie będzie wspaniałe, gdy usłyszymy takie słowa: „Przyjdźcie, błogosławieni mego Ojca, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata” (Mat 25:34 UBG). Czy to nie będzie chwalebne, aby wtedy wejść z aniołami i świętymi do tego chwalebного Królestwa? Czy to nie będzie wspaniałe, gdy będziemy w chwale z nimi, podczas gdy bezbożni znajdować się będą w jeziorze ognia i siarki? O jak wielkim komfortem będzie dla ciebie zobaczenie, że nie straciłeś tej chwały; diabeł nie dostał twojej duszy i że twoja dusza została zbawiona i to nie z małego, ale z niezmiernie wielkiego niebezpieczeństwa; oraz że to miało miejsce nie dzięki małemu ale dzięki wielkiemu zbawieniu. Dlatego niech wierzący radują się w chwale i niech tryumfują ponad wszystkimi swoimi przeciwnikami. Ba, niech zaczną śpiewać radośnie jeszcze na ziemi, niech tryumfują zanim przyjdą do chwały i niech cieszą się ze zbawienia nawet wtedy, gdy są pośrodku wrogów, ponieważ: „Taka jest chwała wszystkich jego świętych” (Ps 149:9 UBG).

Werset 29.- „Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.”

W wersetach poprzedzających powyższy zobaczyliśmy nieszczęsny stan biednej duszy, która umiera bez Chrystusa, oraz specjalną łaskę Bożą. A dodatkowo do tego zobaczyliśmy jak mało pełen Chwały Bóg Niebios zważa i zwraca uwagę na ten najbardziej nieszczęsny stan takiej duszy.

Werset powyższy zaś, wywyższa Słowo, które zostało powiedziane ludziom przez proroków i apostołów. „Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.” Abraham jak gdyby mówił Bogaczowi: „Prosisz mnie, abym posłał Łazarza z powrotem na świat, aby głosił Słowo Boże ludziom, aby mogli uniknąć tego nieszczęsnego miejsca, w którym się znajdujesz. Ale po co? Czyż nie mają Mojżesza i proroków? Czyż nie posyłano do nich Henocha, Noego, Mojżesza, Samuela, Dawida, Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela, Daniela, Ozeasa i innych proroków wraz z Piotrem, Pawłem, Janem, Mateuszem, Jakubem, Judą i wszystkimi innymi wysłannikami Bożymi? Niech ich słuchają. Bóg przyzna się do tego, co mówili z Bożego natchnienia, czy to będzie ku potępieniu tych, którzy odrzucają, czy ku zbawieniu tych, którzy przyjmują ich doktryny. I dlatego jaka jest jeszcze potrzeba, aby posłać tam jeszcze kogoś? Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają. Niech przyjmą ich słowa i doktryny głoszone przez tych świętych ludzi.” Nie będę tutaj omawiał znaczenia słowa „Abraham” bo wyjaśniłem je już wcześniej, ale wyjaśnię co należy rozumieć przez słowa „Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.” Wnioski które wyciągam z obserwacji wyżej wymienionego wersetu są następujące:

Po pierwsze. Że słowa wypowiedziane przez świętych Bożych ludzi są wystarczającą zasadą, do pouczenia ku zbawieniu tych, którzy całkowicie wierzą i przyjmują to co te Słowa Boże zawierają w sobie. „Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.” To znaczy, jeśli ludzie chcą uniknąć tego nieszczęsnego miejsca i być rzeczywiście zbawionymi z tych nie do zniesienia mąk ognia piekielnego, jak tego pragną, to mają to już w wystarczającej mierze w postaci pism proroków i Mojżesza, które udzielają rad odnośnie tych spraw. „Mają Mojżesza i Proroków,” niech dadzą się pouczyć przez nich. „Niech ich słuchają.” Gdyż „Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne do nauki, do strofowania, do poprawiania, do wychowywania w sprawiedliwości”; po co? „Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła w pełni przygotowany” (2 Tym 3:16-17 UBG). Proszę zwrócić uwagę na te słowa: „Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne”. Do czego? Aby człowiek Boży, czyli ten, który zmierza do Nieba, był doskonały i mógł pouczać innych w ich dążeniu do tego chwalebного miejsca.

Całe Pismo jest pożyteczne, aby pouczyć wierzącego, jeśli jest ignorantem; aby strofować go, gdy zejdzie z drogi Bożej, żeby poprawić go, jeśli będzie tego potrzebował; by utwierdzić go, jeśli będzie się chwiał. Całe Pismo jest również pożyteczne w odniesieniu do nauczania doktryny i to na bardzo sprawiedliwy sposób- aby biednej duszy mogła nie tylko zostać udzielona pomoc, ale aby i została gruntownie przygotowana nie tylko do niektórych, ale do wszelakiego dobrego dzieła. Gdy apostoł Paweł radził Tymoteuszowi by trwał w czynieniu rzeczy dobrych i pewnych, to kierował go do Pisma Świętego, mówiąc: „Ponieważ od dziecka znasz Pisma święte, które cię mogą uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie” (2 Tym 3:15 UBG). Pismo Święte przedstawia Boży zamysł i wolę, co do Jego miłości i miłosierdzia wobec człowieka, jak również zawiera wskazówki co do postępowania stworzenia względem Boga od początku do końca; tak że, jeśli chcesz znać miłość Bożą w Chrystusie do grzeszników, to badaj Pisma, ponieważ one świadczą o Nim.

Czy chcesz wiedzieć, przyjacielu, kim jesteś i co znajduje się w twoim sercu? To badaj Pismo i zobacz co jest w nim napisane (Rzym 1:29-31; 3:9-18; Jer 17:9; Rdz 6:5; 8:21; Ef 4:18 etc.). Pismo Święte, powiadam, jest w stanie dać człowiekowi doskonale pouczenie w każdej Bożej rzeczy potrzebnej do posiadania wiary i bycia pobożnym, jeśli tylko człowiek posiada szczere serce, które poważnie waży i rozważa rzeczy zawarte w Piśmie. Aby to wyjaśnić bardziej szczegółowo podam przykłady. Pierwszy będzie związany ze stworzeniem świata.

Czy chcesz dowiedzieć się czegoś na ten temat? To czytaj księgę Rodzaju, rozdział 1 i 2, i porównaj to z psalmem 33:6; księgą Izajasza 66:2, a zakończ na księdze Przysłów, rozdział 8.

Czy chcesz wiedzieć, czy Bóg stworzył świat z czegoś, czy też z niczego? To czytaj list do Hebrajczyków 11:13.

Czy chcesz wiedzieć, czy Bóg trzymał się w stwarzaniu rzeczy, tak jak my się trudzimy robiąc różne rzeczy? To czytaj Psalm 33:9.

Jeśli chcesz wiedzieć, czy Bóg stworzył człowieka prawym, czy skalanym, to czytaj Kaz 7:29; Rdz 1:10,18,25,31.

Czy chcesz wiedzieć, gdzie Bóg umieścił człowieka po stworzeniu? To czytaj księgę Rodzaju 2:15.

Czy chcesz wiedzieć, czy człowiek żył tam przez cały czas, czy nie? To czytaj księgę Rodzaju 3:23-24.

Jeśli chcesz wiedzieć czy człowiek był dalej w tym stanie z natury w którym Bóg go umieścił? To czytaj księgę Kaznodziei 7:29, „Bóg stworzył człowieka prawego, ale oni szukali rozlicznych wymysłów” i porównaj z listem do Rzymian 5:16; i Efezjan 2:1-3.

Jeśli chcesz wiedzieć czy mężczyzna został zwiedziony najpierw, czy kobieta, którą Bóg uczynił pomocą dla mężczyzny? To czytaj księgę Rodzaju 3:6 i porównaj z 1 listem do Tymoteusza 2:14.

Czy chcesz wiedzieć czy Bóg patrzył na zjedzenie owocu z zakazanego drzewa jako na grzech, czy nie? To przeczytaj list do Rzymian 5:12-15 i porównaj z księgą Rodzaju 3:17.

Czy chcesz wiedzieć czy to diabeł zwiódł ich, czy też naturalny wąż, który przebywa w miejscach niezamieszkałych? To przeczytaj księgę Rodzaju 3:13 i porównaj z księgą Objawienia 20:1-3.

Czy chcesz wiedzieć czy ten grzech został nam przypisany? To przeczytaj list do Rzymian 5:12-15 i porównaj z listem do Efezjan 2:2.

Czy chcesz wiedzieć czy człowiek został przeklęty za ten grzech? To przeczytaj list do Galacjan 3:10 i Rzymian 5:15.

Czy chcesz wiedzieć czy przekleństwo spadło tylko na człowieka, czy też na całe stworzenie wraz z nim? To porównaj księgę Rodzaju 3:17 z listem do Rzymian 8:20-22.

Czy chcesz wiedzieć czy człowiek został skalany cały przez grzech, który popełnił? To przeczytaj księgę Izajasza 1:6.

Czy chcesz wiedzieć jakie są skłonności człowieka skoro tylko się narodzi? To przeczytaj psalm 58:3 „Niegodziwi zeszl na bezdroża już od łona matki, od urodzenia błędzą, mówiąc kłamstwo.”

Czy chcesz wiedzieć czy człowiek, który raz odpadł od Boga z powodu popełnienia przestępstwa może powrócić do Niego przez robienie wszystkiego co potrafi uczynić? To przeczytaj list do Rzymian 3:20,23.

Czy chcesz wiedzieć czy pragnieniem serca człowieka jest z natury podążanie za Bogiem jego własną drogą czy nie? Porównaj księgę rodzaju 6:5; i 8:21 z Księgą Ozeasza 11:7.

Czy chcesz wiedzieć jak Boże serce było nakierowane na udzielenie pomocy człowiekowi i to przed założeniem świata? To porównaj list do Efezjan 1:4 z 2 listem do Tymoteusza 1:9.

Czy chcesz wiedzieć czy grzech był wystarczającym powodem, by Bóg odsunął swoją miłość od swoich stworzeń? To porównaj księgę Jeremiasza 3:7 i Micheasza 7:18 z listem do Rzymian 5:6-8.

Czy chcesz wiedzieć czy Boża miłość dalej rozlewa się ku Jego stworzeniom za cokolwiek co mogą oni zrobić, aby zadośćuczynić Bogu za grzech? To przeczytaj księgę Powtórnego Prawa 11:5-8.

Czy chcesz wiedzieć, jak Bóg może dalej miłować swoje stworzenia i nie naruszać swej sprawiedliwości? To przeczytaj list do Rzymian 3:24-26. „A zostają usprawiedliwieni darmo, z jego łaski, przez odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie. Jego to Bóg ustanowił przebłaganiem przez wiarę w jego krew, aby okazać swoją sprawiedliwość przez odpuszczenie, w swojej cierpliwości, przedtem popełnionych grzechów; Aby okazać swoją sprawiedliwość w obecnym czasie po to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, kto wierzy w Jezusa.”

To znaczy, Bóg otrzymawszy zaspokojenie swojej sprawiedliwości we krwi, sprawiedliwości i śmierci swego własnego Syna Jezusa Chrystusa za grzechy biednych grzeszników, może teraz zbawić tych, którzy przychodzą do Niego, choćby byli nie wiem jak wielkimi grzesznikami, i nie naruszyć swojej Bożej sprawiedliwości, ponieważ posiada ona pełne i całkowite zadośćuczynienie dane jej przez tę krew (1 Jan 1:7-8 UBG).

Czy chcesz wiedzieć kto to był i kim był ten, kto z własnej miłości umarł za grzeszników, to porównaj ewangelię Jana 3:16-17 i list do Rzymian 5:8 z księgą Izajasza 9:6.

Czy chcesz wiedzieć czy ten Zbawiciel posiadał ciało ludzkie przed stworzeniem świata, czy przybrał je z dziewicy Marii? To przeczytaj list do Galacjan 4:4.

Czy chcesz wiedzieć czy On w tym ciele poniósł wszystkie nasze grzechy i gdzie? To przeczytaj 1 list Piotra 2:24 „On nasze grzechy na swoim ciele poniósł na drzewo.”

Czy chcesz wiedzieć czy on powstał z martwych w tym samym ciele po ukrzyżowaniu? To przeczytaj ewangelię Łukasza 24:38-41 UBG.

Czy chcesz wiedzieć czy On jadł i pił ze swoimi uczniami, po tym gdy zmartwychwstał z grobu? To przeczytaj ewangelię Łukasza 24:42 i Dzieje Apostolskie 10:41 UBG.

Jeśli chcesz być przekonany o prawdzie tego, że to Jego ciało znajduje się teraz ponad chmurami i gwiazdami w Niebie, to przeczytaj Dzieje Apostolskie 1:9-11 i ewangelię Łukasza, końcówkę 24 rozdziału.

Jeśli chcesz wiedzieć, że Kwakrzy głoszą herezję powiadając, że ciało Chrystusa znajduje się w nich, to rozważ powyższe te same 2 fragmenty Pisma. Czy chcesz wiedzieć, co ten Chrystus, który zmarł za grzeszników robi w miejscu do którego poszedł? To przeczytaj list do Hebrajczyków 7:24 UBG.

Czy chcesz wiedzieć, kto będzie miał życie wieczne przez Niego? To przeczytaj 1 list do Tymoteusza 1:14-15 i list do Rzymian 5:6-8, który mówi: „Chrystus....umarł za bezbożnych.” Orazgdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas umarł.”

Czy chcesz wiedzieć czy ci, którzy żyją i umierają w swoich grzechach pójdą do Nieba, czy nie? To przeczytaj 1 list do Koryntian 6:10; i Objawienie św Jana 21:8,27, które mówi:będą mieli udział w jeziorze płonącym ogniem i siarką.”

Czy chcesz wiedzieć czy posłuszeństwo człowieka uzyskałoby to, że Chrystus umarłby za niego, czy zbawiłby go? To przeczytaj ewangelię Marka 2:17 i Rzymian 5:6-7 UBG.

Czy chcesz wiedzieć czy sprawiedliwość, usprawiedliwienie i uświęcenie przychodzą przez zalety krwi Chrystusa? To porównaj list do Rzymian 5:9 z listem do Hebrajczyków 12:12.

Czy chcesz wiedzieć czy człowiek naturalny może powstrzymać się od zewnętrznych

aktów grzechu przeciwko prawu Bożemu tylko na podstawie zasady natury? To porównaj list do Rzymian 2:14 z listem do Filipian 3:6.

Czy chcesz wiedzieć czy człowiek z natury może poznać coś z niewidzialnych rzeczy Bożych? Rozważ poważnie list do Rzymian 1:20-21 z 2:14-15UBG.

Czy chcesz wiedzieć jak daleko człowiek może zejść w wyznawaniu ewangelii a jednak odpaść? To przeczytaj list do Hebrajczyków 6:4-6. Człowiek może zakosztować: „.....dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku.” Może również zakosztować daru niebieskiego i stać się uczestnikiem „Ducha Świętego,” a jednak tak odpaść, że nigdy nie powróci z powrotem do wiary, ani ponownie nie odnowi się ku pokucie. Proszę zobaczyć również na ewangelię Łukasza 13 rozdział.

Czy chcesz wiedzieć jak trudno jest dostać się do Nieba? To przeczytaj ewangelię Mateusza 7:13-14; i Łukasza 13:24 UBG.

Czy chcesz wiedzieć czy człowiek jest z natury przyjacielem, czy wrogiem Boga? To przeczytaj list do Rzymian 5:10; i do Kolosan 1:21 UBG.

Czy chcesz wiedzieć kto, albo kim są ci, którzy dostaną się do Nieba? To przeczytaj ewangelię Jana 3:3-7, i 2 list do Koryntian 5:17. A czy chcesz wiedzieć również jak smutną rzeczą jest dla każdego odwrócenie się plecami na ewangelię Pana Jezusa Chrystusa? To przeczytaj list do Hebrajczyków 10:28-29, i ewangelię Marka 16:16 UBG.

Czy chcesz wiedzieć co jest zapłatą za grzech? To przeczytaj list do Rzymian 6:23 UBG. „Zapłatą bowiem za grzech jest śmierć.”

Czy chcesz wiedzieć dokąd idą ci, którzy umierają nienawróceni na wiarę Chrystusa? To przeczytaj psalm 9:17 i księgę Izajasza 14:9 UBG.

Szanowny czytelniku, w tym miejscu mógłbym zapisać wiele kartek papieru, ba, mógłbym na ten temat napisać bardzo grubą książkę, ale zaniecham tego, pragnę tylko, abyś był bardzo zaznajomiony z Pismem Świętym, bo ono daje świadectwo o Jezusie Chrystusie (Jan 5:39 UBG). Żydzi w Berei zostali przez Pismo uznani za szlachetnych w tym względzie, bo Pismo powiada o nich: „Ci byli szlachetniejsi od tych w Tesalonice, gdyż przyjęli Słowo Boże z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się sprawy mają” (Dz 17:11 UBG). Jednakże, w tym miejscu, niech mi będzie wolno dać tobie jedno ostrzeżenie, a mianowicie, strzeż się, abyś nie zadowolił się samym badaniem Pisma bez rzeczywistego odniesienia Chrystusa, o którym świadczy Pismo, do twojej duszy, aby zamiast powieść ci się lepiej z powodu robienia tej pracy, nie powiodło ci się jeszcze gorzej, i żeby twoje potępienie nie było jeszcze większe, w tym, że chociaż często będziesz czytał o smutnym stanie tych, którzy umierają w grzechu, a o chwalebnym stanie tych, którzy pojedną się z Chrystusem; to jednak sam okazałbyś się takim głupcem, który stracił Pana Jezusa Chrystusa, i to pomimo twego słuchania i tak częstego czytania o Nim.

„Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.”

Abraham jakby mówił: „Po co wysłać im kogoś z umarłych? Czy nie mają Mojżesza i proroków? Czy Mojżesz nie powiedział im o niebezpieczeństwie życia w grzechu? (Pwt 27:15-26; 28:15-68; 29:18-22 UBG). Czyż Mojżesz nie powiedział im w tych wersetach, w jak smutnym stanie są te osoby, które zwodzą same siebie za pomocą oszustwa swoich własnych serc, mówiąc, że będą miały pokój chociaż żyją w swoich grzechach. „Niech nie będzie wśród was mężczyzny....Który, gdy usłyszy słowa tego przekleństwa, pobłogosławi sobie w sercu, mówiąc: Będę miał pokój, chociaż będę postępował według zdania mego serca, dodając pijaństwo do pragnienia. PAN nie zechce mu przebaczyć, lecz zapali się gniew PANA i jego zazdrość przeciwko temu człowiekowi, spadną na niego wszystkie przekleństwa, które są zapisane w tej księdze, i PAN wymaze jego imię spod nieba” (Pwt 29:18-20 UBG).

Dalej, czy nie Mojżesz napisał o Zbawicielu, który miał przyjść potem na świat? (Pwt 18:18 UBG). Ba, czyż wszyscy prorocy poczynając od Samuela nie prorokowali i nie przepowiadali tych rzeczy? Z tego powodu jaka jest potrzeba, żebym uczynił cud i posłał jednego z umarłych do żywych? „Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.”

Po drugie. Z tego możemy zaobserwować, że Bóg honoruje pisma Mojżesza i proroków tak samo jak, ba, o wiele więcej niż świadectwo osoby, która by powstała z martwych. „Czyż lud

nie powinien radzić się swego Boga? Czy ma się radzić umarłych w sprawie żywych? Do prawa i do świadectwa,” mówi Bóg, „Jeśli nie będą mówić według tego słowa, to w nim nie ma żadnej światłości” (Iz 8:19-20 UBG). Niech mi będzie wolno powiedzieć ci jasno, wierzę, że diabeł wie to bardzo dobrze, co powoduje, że stara się zrodzić w sercach swoich uczniów i ich naśladowców lekceważące myśli o pismach Mojżesza i proroków, i przekonuje ich, że nawet myśl z ich zwiedzonego sumienia czy z ich własnego niegodziwego ducha ma być przestrzegana i należy być jej posłusznym bardziej niż świętym pismom proroków. Gdy Piotr, apostoł Pana Jezusa Chrystusa usłyszał głos pochodzący od wspaniałej chwały mówiący: „To jest mój umiłowany Syn” etc., pisząc do kościołów polecał pisma proroków ponad swoje objawienie mówiąc: „Mamy też mocniejsze słowo prorockie, a wy dobrze czynicie, trzymając się go jak lampy,” etc., (2 Piot 1:17-19 UBG). I jeśli wątpisz, czytelniku, czy powyższe słowa dotyczą Pisma Świętego czy nie, to przeczytaj następny werset, w którym apostoł dodaje, aby potwierdzić że ma na myśli Pismo, następujące słowa: „To przede wszystkim wiedząc, że żadne proroctwo Pisma nie podlega własnemu wykładowi. Nie z ludzkiej bowiem woli przyniesione zostało kiedyś proroctwo, ale święci Boży ludzie przemawiali prowadzeni przez Ducha Świętego” (2 Piot 1:20-21 UBG).

I dlatego jaką smutną rzeczą jest to, że niektórzy ludzie krzątają się koło tego, żeby odrzucić Pismo Święte. I jakkolwiek mocno mogą lekceważyć je teraz, to gdy trafią do piekła to zobaczą swoją głupotę: „Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.”

Co więcej kim są ci, którzy są tak miotani tu i tam różnymi wiatrami doktryn, które są poruszane za naszych czasów, jeśli nie ci w większości wypadków, którzy mało szanują Pismo Święte, bo podstawą błędu, jak to Chrystus powiedział, jest to, że tacy ludzie nie znają Pisma (Mar 12:24 UBG). I rzeczywiście, jest to sprawiedliwe u Boga, żeby wydać ich na łup podążania w ślad za ich ciemnymi zaślepionymi sumieniami, aby zostali wprowadzeni w błąd, by mogli zostać potępieni w piekle wszyscy, którzy nie uwierzyli, że rzeczy zawarte w Piśmie są prawdą, aby mogli być zbawieni i pójść do Nieba. Nie potrafię dobrze wysłowić się w jaki sposób zakończyć dawanie świadectwa po stronie Pisma Świętego; powiem tylko tyle, że jedno słowo wystarczy mądrym; dlatego powierzam te rzeczy w ręce tych, którzy są z Boga, a jeśli chodzi o pozostałych powiadam im, że Bóg nie zbawi ich od piekła naruszając swoje Słowo i nawet, gdyby mieli tysiąc dusz każdy, to Bóg z powodu ich grzechów zatraciłby każdą z nich w piekle, ponieważ „Pismo nie może być naruszone” (Jan 10:35 UBG).

Werset 30.-, „A on odpowiedział: Nie, ojcze Abrahamie, lecz jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować.”

Werset wcześniejszy, jak powiedziałem był częścią odpowiedzi dla tych, którzy zatracają swoje dusze; tak więc jest obroną Pism Mojżesza i proroków: „Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.”

Natomiast werset 30 jest odpowiedzią na to co zostało powiedziane w wersecie go poprzedzającym, i zawiera w sobie odrzucenie poprzedniej odpowiedzi. „Nie ojcze Abrahamie.” Nie, powiedział Bogacz, nie mów tak Abrahamie, nie zostawiaj ich tak, pošlij kogoś z umarłych, a wtedy będzie nadzieja, że posłuchają. Jest prawdą to co mówisz o Pismach Mojżesza i proroków, a także to, żeby ich słuchali; jednakże te rzeczy tam zawarte nie są tak jasne jak można sobie tego życzyć; dlatego wolałbym, abys posłał kogoś z umarłych. W tych słowach, zatem, „Nie, ojcze Abrahamie,” zawarty jest sprzeciw; nie, niech tak nie będzie; nie, nie podoba mi się taka odpowiedź. Słuchać Mojżesza i proroków, nie. Te same wyrażenie jest użyte przez Chrystusa w ewangelii Łukasza 13:2-5. „Albo czy myślicie, że tych osiemnastu, na których runęła wieża w Siloam i zabiła ich było większymi grzesznikami niż wszyscy ludzie zamieszkujący w Jerozolimie? Nie, powiadam wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie” (Łuk 13: 2-5 KJV). Podobnie i w przypowieści o Łazarzu, Bogacz mówi: „Nie, ojcze Abrahamie,” etc.

Przez to słowo „Nie” wyrażone jest odrzucenie pierwszej odpowiedzi.

Teraz, proszę zaobserwować przyczynę dla której Bogacz mówi: „Nie,” jest to spowodowane tym, że Bóg rzeczywiście narzucił na tych, którzy mają być zbawieni obowiązek wierzenia, przestrzegania i przyjęcia prawdy zawartej w Piśmie Świętym. Posiadanie wielkiego szacunku do niego, miłowanie i badanie go, jak Chrystus powiedział: „Badajcie Pisma...one dają

świadcstwo o mnie (Jan 5:39 UBG). Ale potępieni mówią „Nie,” I w tym tkwi cały szkopuł. Bogacz mówiąc „Nie,” jak gdyby mówił: „Moi bracia są niewierzący i nie zważają na Słowo Boże. Wiem to z doświadczenia, bo gdy żyłem na tym doczesnym świecie tak działo się ze mną, słyszałem wiele dobrych kazań, wiele razy napominano mnie, zaklinano, usilnie nakłaniano, grożono i ostrzegano przed tym co teraz cierpię; ale niestety, byłem ignorantem, zarozumiałym, gburowatym, upartym i buntowniczym. Niejeden raz kaznodzieja mówił mi, że piekło będzie moim działem, diabeł spełni swój złośliwy plan na mnie, Bóg wyleje swój srogi gniew na mnie, ale równie dobrze kaznodzieje mogli mówić do ściany czy kamieni po których deptałem; słowa kaznodziejów dźwięczały w moich uszach, ale nie wpuszczałem ich do serca. Pamiętam, że podawali mi wiele przykładów z Pisma Świętego, ale nie ceniłem sobie ich, ponieważ myślałem że Pismo Święte jest martwą literą, książką zapisaną atramentem wartą trzy lub cztery szylingi. Gdyby ktoś dał mi poczytać jakąś balladę, gazetę, powieść albo książkę, która uczyłaby sztuk magicznych, lub opowiadała stare baśnie i legendy, to rozumiem; ale na Pismo Święte nie zważałem. I jak było ze mną wtedy, tak dzieje się z moimi braćmi teraz; byliśmy tego samego ducha tacy sami, kochaliśmy te same grzechy, lekceważyliśmy wszyscy te same rady, obietnice, zachęty i groźby Pisma Świętego; a teraz dalej są tacy sami, gdy od nich odszedłem, ciągle niewierzący, ciągle prowokujący Boga, i odrzucający dobre rady, zatwardziali na swoich drogach i tak zawzięci, by iść drogą grzechu, że nawet niech Pismo Święte będzie im pokazywane codziennie, niech posłańcy Chrystusa głoszą im kazania, aż sobie język wyplują, czy padną martwi z wycieńczenia, to moi bracia raczej podeptają to swoimi nogami i raczej jak świnie podrą Pismo, niż przyjmą te łagodne, błogosławione oferty ewangelii.”

„Nie, ojcie Abrahamie, lecz jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować.” Pomimo tego, że mają Mojżesza i proroków, którzy stanowią Pismo Święte, to jednak nie chcą pokutować i pojednać się z Panem Jezusem Chrystusem, chociaż Pismo rzeczywiście świadczy przeciwko nim. Dlatego, Bogacz wnioskuje, że jeśli ma to spowodować ich opamiętanie to trzeba z nimi inaczej postąpić. Uważał, że najbardziej odpowiednie będzie dla nich, „jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich.” I ta prawda, że bezbożni lekceważą Pismo Święte jest tak ewidentna, że nie potrzebuje wielu mocnych argumentów, aby ją udowodnić, gdyż jest to ewidentnie zmanifestowane przez ich codzienną praktykę w słowie i uczynku prawie we wszystkich rzeczach, które mówią lub czynią. Jednak, aby zadowolić czytelnika w tym względzie, przedstawię przez podanie jednego czy dwóch wersetów, chociaż mógłbym przedstawić ich o wiele więcej, że tak było i jest prawdą w przypadku ogółu ludzi na świecie. I tak, proszę przeczytać sobie słowa Nehemiasza w 9 rozdziale księgi Nehemiasza, dotyczące synów Izraelskich, którzy chociaż Bóg oferował im łaskę za łaską, jak to przedstawiono w wersetach 19-25, to jednak w wersecie 26 Nehemiasz mówi: „Ale stali się oporni” pomimo całej dobroci Bożej wobec nich „i zbuntowali się.” Ale jak? „Rzucili twoje Prawo za siebie, zabili twoich proroków, którzy świadczyli przeciwko nim, aby ich nawrócić do ciebie i dopuszczali się wielkich bluźnierstw.”

Proszę zauważyć, **1.** Zgrzeszyli przeciwko łasce. I wtedy, **2.** Zlekceważyli Prawo, czyli Słowo Boże. **3.** Zabili proroków, którzy świadczyli im o tym. **4.** Bóg uważał to za wielką prowokację. Proszę zobaczyć na list do Hebrajczyków 3:10-19; i księgę Zachariasza 7:11-12. „Ale oni nie chcieli słuchać i odwrócili się plecami i zatkali swoje uszy, aby nie słyszeć. Zatwardzili swoje serca jak diament, aby nie słuchać prawa i słów, które posyłał PAN zastępów przez swego Ducha za pośrednictwem dawnych proroków,” etc., (Zach 7:11-12 UBG).

Proszę zauważyć w tym fragmencie również, **1)** Ludzie odmówili słuchania słów proroków. **2)** Aby to uczynić zatkali swoje uszy. **3)** Jeśli coś miało być zrobione, to odwrócili się plecami. **4)** Aby skutecznie to uczynić dołożyli starań, by zatwardzić swoje serca jak diament. **5)** A wszystko to po to, aby nie słyszeć i nie pojednać się z Panem Jezusem, aby żyli i zostali uwolnieni od gniewu, który ma nadejść. Wszystkie te rzeczy wskazują na niechęć do poddania się, i przyjęcia słów Bożych i w ten sposób pojednanie się z Jezusem Chrystusem o którym one świadczą. Wiele innych wersetów mógłbym podać na potwierdzenie tego, jak na przykład z księgi Amosa 7:12-13; 1 Samuela 2:24-25; 2 Kronik 25:15-16; czy Jeremiasza 7:23-28; 16:12. Proszę przeczytać uważnie 2 księgę Kronik 36:15, gdzie napisano: „A PAN, Bóg ich ojców, posyłał do nich swoich posłańców, a

posyłał, wstając rankiem, ponieważ litował się nad swoim ludem i nad miejscem swego przybytku.” A czy lud ich przyjmował? Nie, szydził z posłańców Bożych i gardził Jego słowami. I czy to wszystko? Nie, lud „naśmiewał się z jego proroków.” Jak długo? Aż gniew PANA na jego lud wzmógł się tak, że nie było już żadnego ratunku.” Proszę zobaczyć również fragmenty w księdze Jeremiasza 29:19; 25:3-7; i w ewangelii Łukasza 11.49 UBG).

A poza tym, postępowanie prawie wszystkich ludzi świadczy o tym samym, i to zarówno w przypadku ludzi religijnych jak i bezbożnych, a mianowicie w tym, że codziennie zaniedbują, odrzucają i odwracają się plecami na jasne świadectwa Pisma Świętego.

Po pierwsze. Weźmy **GROŹBY** zapisane w Słowie Bożym; jak bardzo są lekceważone? Istnieją miejsca w Biblii w których zawarte są groźby przeciwko konkretnym grzesznikom; jak na przykład przeciwko pijakom, przeklinającym, kłamcom, pyszałkom, ładacznicom, cudzołożnikom, pożądlivym, zdziercom, złodziejom i leniom. Krótko mówiąc, wszystkie rodzaje grzechów są potępione i bez wiary w Pana Jezusa Chrystusa, surowa kara spadnie na ludzi je popełniających, o czym wszystkim wzmiankuje Pismo Święte.

Ale pomimo tego wszystkiego jak wielu takich nieszczęśników chodzi naszymi ulicami? Wejdźcie choćby do piwiarni, a zobaczycie każde pomieszczenie pełne takich ludzi, wyrzucających z siebie swoją hańbę, tak że to wystarczy, aby spowodować, że serce wierzącego zadrży i to tak, że nie będzie on chciał mieć społeczności z nimi nawet przez chwilę, choćby mu dawano cały świat. Bo jak drogi sprawiedliwych nie podobają się niegodziwym, tak drogi niegodziwych budzą odrazę w sprawiedliwych (Przys 29:27; Ps 120:5-6 UBG).

1. Pismo mówi: „Przeklęty człowiek, który ufa człowiekowi i który czyni ciało swoim ramieniem, a od PANA odstępuje jego serce” (Jer 17:5 UBG).

A jednak, jak wiele biednych dusz znajduje się na tym doczesnym świecie, które posiadają taki podziw i lęk przed ludźmi i tak bardzo cenią sobie ich przychylność, że raczej złożą swoje dusze w ręce diabła, aby zyskać ich łaskę, niż pobiegną do Pana Jezusa Chrystusa, aby zbawić swoje dusze? Ba, chociaż mogą być przekonani w swoich duszach, że taka a taka droga jest drogą Bożą; to jednak, jak bardzo starają się stłumić w sobie przekonania o grzechu i odwrócić swoje uszy od prawdy, a wszystko to ponieważ nie chcą utracić przychylności sąsiada z naprzeciwka? „O, nie ośmielę się iść prawdziwą drogą Bożą ze względu na mego pracodawcę, brata czy właściciela domu czynszowego wynajmującego mi mieszkanie; mogę stracić jego przychylność, pracę i podupadnę finansowo,” może powiedzieć jedna z takich osób. „O chętnie poszedłbym tę prawdziwą drogą Bożą, gdyby nie mój ojciec, napomina mnie i mówi, że nie pomoże mi, gdy będą miał kłopoty finansowe, nie wspomógł mnie nawet jednym pensum, ponieważ wydziedziczył mnie,” może powiedzieć druga taka osoba. „A ja nie ośmielę się,” może powiedzieć jakaś inna, „z powodu mego męża, bo zrobi awanturę i wyrzuci mnie z mieszkania, zbije mnie i odetnie mi nogi.” Ale powiadam tobie, drogi czytelniku, jeśli, któraś z tych rzeczy lub jakkolwiek inna będzie powstrzymywała cię przed szukaniem Chrystusa i chodzeniem jego drogami to spowodują również, że z ich powodu Bóg odrzuci twoją duszę, ponieważ wolałeś raczej zaufać człowiekowi, aniżeli Bogu i miałeś upodobanie w zdobyciu raczej przychylności człowieka niż łaski Boga.

2. Dalej, Pismo powiada: „Człowiek, który czyni twardym swój kark mimo częstych nagan, zostanie nagle zniszczony i pozbawiony ratunku” (Przys 29:1 UBG). Jednakże pomimo tego wielu ludzi nie chce się zmienić, chociaż zostali przekonani o swoim nieszczęsnym stanie setki razy, to gdy przekonanie lub kłopoty spowodowane grzechami kłują ich sumienia, to tacy ludzie kontynuują dalej w taki sam sposób sprzeciwianie się i duszenie sumienia, chociaż kara nie do zaradzenia czai się już u ich drzwi.

3. Dalej, słyszałeś, że napisano w Słowie Bożym, że: „Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć królestwa Bożego” (Jan 3:3-7 UBG). A jednak kontynuujesz życie w naturalnym i nieodnowionym stanie; ba, jesteś zdeterminowany, aby nigdy nie opamiętać się i zostać zmienionym; chociaż piekło jest wyznaczone, aby pochłonąć takich ludzi (Iz 14:9 UBG). „Niegodziwi zstąpią do piekła, wszystkie narody, które zapominają Boga” (Ps 9:17 UBG).

4. Dalej, Pismo mówi jasno, że ten, kto miłuje i popełnia kłamstwo będzie miał udział: „w jeziorze płonąącym ogniem i siarką” (Obj 21:8,27 UBG). A jednak jesteś daleki od bania się tego, ba,

twoją radością jest żartowanie, drwienie i kłamanie byle tylko zyskać towar taniej o pensja, dwa lub sześć. A również jeśli możesz swoich kompanów, którzy są lepsi od ciebie, rozweselić, poprzez mówienie rzeczy, które są nieprawdą, to czynisz to nie dbając w ogóle o to co napisano na ten temat w Biblii. Albo gdy słyszysz takie wesołe kłamstwo od innej osoby, to potwierdzasz i przysięgasz, że to jest prawda. Jakie to nieszczęsne!

5. Słyszałeś i czytałeś w Słowie Bożym, że: „Kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mar 16:16 UBG), oraz że „nie wszyscy bowiem mają wiarę” (2 Tes 3:2 UBG). A jednak tak bardzo nie zważasz na te rzeczy, że nie badasz na serio czy masz wiarę, czy nie; a zadowalas się nadzieją obłudnika, którą na końcu Bóg odrzuci i uzna za nie lepszą niż pajęczą sieć (Hiob 8:13-14 UBG), albo za dom zbudowany na piasku (Łuk 6:49 UBG). Ba, być może schlebiasz sobie i myślisz, że twoja wiara jest tak dobra jak wiara najświętszych wierzących, podczas gdy w rzeczywistości, biedna duszo, możesz nie mieć w ogóle zbawczej wiary, co okaże się prawdą, jeśli nie jesteś nowo narodzony z Ducha Bożego i uczyniony nowym stworzeniem (2 Kor 2:17 UBG).

6. Słyszałeś, że ten, kto zaniedbuje wielkie zbawienie Boże nie uniknie wielkiego potępienia (Heb 2:3, porównaj z Łuk 14:24; i Obj 14:19-20 UBG). A jednak, gdy jesteś zapraszany, usilnie nakłaniany i zaklinany, aby przyjść do Chrystusa, to wymawiasz się na wszelkie sposoby, żeby tego nie zrobić (Łuk 14:17-20; 2 Kor 5:19-20 UBG). Ba, jesteś tak niegodziwy, że odrzucasz Chrystusa raz za razem, pomimo tego, że jest oferowany tobie za darmo; mały kawałek pola, para wołów, farma, żona, sprawa warta dwóch pensów, a nawet lęk przed wysmianiem, wyszydzeniem czy kpinami ma większe znaczenie dla ciebie niż zbawienie twojej duszy.

7. Słyszałeś także, że ten, kto jest przyjacielem świata, jest nieprzyjacielem Boga (Jak 4.4 UBG). Ale nie zważasz na te rzeczy, lecz wprost przeciwnie, aby nie stracić przyjaźni i przychylności tego doczesnego świata, grzeszysz przeciwko własnemu sumieniu i wkradasz się w łaski tego świata poprzez płaszczenie się i schlebianie mu. I aby nie pozostawać bez łaski tego świata, udajesz, kłamiesz, ba, oczerniasz bliźniego i popełniasz inne takie niegodziwe rzeczy.

8. Słyszałeś, że nadchodzi dzień sądu, w którym ty i ja, wszyscy ludzie, będziemy musieli stanąć przed trybunałem Pana Jezusa Chrystusa i tam zdać sprawozdanie przed tym, który jest gotów sądzić żywych i umarłych, ze wszystkiego co uczyniliśmy, ze wszystkich naszych grzechów w myśli, słowie i uczynku, i z pewnością zostaniemy potępieni za nie, jeśli nie pojednamy się z naszym Panem Jezusem Chrystusem, i nie przyjmiemy i to nie tylko intelektualnie, czy poprzez przyjęcie tradycji, ale rzeczywiście i na sposób zbawczy, w mocy i poprzez działanie Ducha Świętego, przez wiarę, tego co uczynił, i wycierpiał by dać nam żywot wieczny; (Kaz 11.9; 12:14; Dz 10:42; 17:30-31; 2 Kor 5:10; Heb 9:27; Obj 20:12 UBG). „I zobaczyłem umarłych, wielkich i małych, stojących przed Bogiem, i otwarto księgi. Otwarto też inną księgę, księgę życia. I osądzeni zostali umarli według tego, co było napisane w księgach, to znaczy według ich uczynków.” Istnieje księga stworzenia, księga sumienia, księga pamiątkowa, księga prawa Bożego, księga ewangelii i księga życia (Rzym 1.20; porównaj z Rzym 2:12,15; Obj 6:17; Jana 12:48). Wtedy „Odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłączy owce od kozłów. I postawi owce po swojej prawej, a kozły po lewej stronie” (Mat 25:30-32 UBG). „Powie do tych,, którzy będą po jego prawej stronie: Przyjdźcie, błogosławieni” (Mat 25:34 UBG): A do tych po drugiej stronie: „Idźcie ode mnie przekłęci” (Mat 25:41 UBG). Jednak pomimo tego, że Pismo tak jasno i w tak wielu fragmentach mówi o tych rzeczach, niestety!, gdzie znaleźć tego, który jest odstawiony od świata, od swoich grzechów i przyjemności i ucieka przed gniewem, który ma nadejść? (Mat 3:7 UBG). Pomimo tego, że Pismo jest tak pewne, że napisano w nim, że prędeż niebo i ziemia przeminą niż jedna kreska ze Słowa Bożego miałyby przepaść „aż wszystko się wypełni” (Mat 5:18; Łuk 21:33 UBG).

Po drugie. OBIETNICE. Ale pozostawmy groźby i przejdźmy do **OBIETNIC**, a zobaczymy jak lekko ludzie je traktują, i jak mało je cenią, pomimo tego że wyszły z ust Bożych.

1. „Nawróćcie się,” wy głupcy, szydery i prostacy „na moje upomnienie; oto wyleją na was mojego ducha” (Przys 1:23 UBG). A jednak ludzie wolą raczej tkwić w swojej głupocie i szyderstwie i raczej podążać za jakąś nieczystą pożądlivością, niż przyjąć świętego, nieskałanego i błogosławionego Ducha Chrystusowego, przez obietnicę, chociaż wszyscy którzy przyjmą tegoż Ducha zostają: „zapieczętowani na dzień odkupienia” (Ef 4:30 UBG); i pomimo tego, że kto żyje i

umrze bez tego Ducha nie należy do Chrystusa (Rzym 8:9 UBG).

2. Bóg powiedział, że jeśli przyjdiesz do Niego w Chrystusie, to chociaż twoje grzechy będą czerwone „jak szkarłat, jak śnieg wybieleją;” a ponadto, nie odrzuci cię jeśli przyjdiesz: „a tego, który przyjdzie do mnie, nie wyrzucę precz.” Proszę porównać Iz 1:18 z Jan 6:37. Jednakże biedne dusze nie chcą przyjść do Chrystusa, aby mieć życie wieczne (Jan 5:40 UBG), ale wolą iść za swoim zatwardziałym i niepokutującym sercem, gromadząc sobie samym gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego (Rzym 2:5 UBG).

3. Chrystus Jezus powiedział w Słowie Prawdy, że jeśli ktoś pójdzie za Nim i będzie mu służył, to: „...gdzie ja jestem, tam będzie i mój sługa” (Jan 12:26 UBG). A jednak biedne dusze wybierają raczej, by iść w ślad za grzechem, diabłem i tym światem, chociaż przez to ich kompanami będą na zawsze demony i potępieni ludzie (Mat 25:41 UBG).

4. Pan Jezus powiedział także: „Szukajcie najpierw królestwa Bożego....a to wszystko będzie wam dodane” (Mat 6:33 UBG). Tak więc ten, kto chce szukać królestwa Bożego niech czyni to najpierw, bo ludzie gdy mają nadarzającą się okazję, korzystają z niej, aby najpierw nabywać rzeczy tego świata. A jeśli tak jest, że ludzie muszą szukać królestwa Bożego, bo w przeciwnym wypadku zostaną potępieni, to owszem chcą go szukać, ale zwlekają, dopóki nie będą mieli więcej wolnego czasu, albo do czasu gdy będą mogli lepiej się tym zająć; albo do czasu gdy nabędą inne rzeczy w wystarczającej ilości, albo do czasu, gdy się zestarzeją; gdyż wtedy nie będą mieli nic innego do roboty, albo gdy ciężko zachorują i są na łożu śmierci. Wtedy dopiero wołają: „Panie zmiłuj się nade mną!” Chociaż wtedy, dają dziesięć tysięcy do jednego, że giną w swoich grzechach na zawsze.

Gdyż Bóg postępuje zazwyczaj następująco z grzesznikami, którzy zbywają Go, gdy zмага się z nimi, ażeby ich nawrócić: Albo śmieje się z ich nieszczęścia i szydzi z nich, gdy ich strach nadejdzie (Przys 1:26,28 UBG). Albo też wysła ich do bogów, którym służyli, a którymi są demony (Sędz 10:13-14; Jan 8:44 UBG). Bóg mówi im, aby szli do bogów, których obrali sobie, aby ci ich wybawiali.

5. Chrystus powiedział również: „Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, żonę, dzieci lub pole ze względu na mnie i na ewangelię; A kto by nie otrzymał stokrotnie więcej teraz, w tym czasie...wśród prześladowań, a w przyszłym świecie życia wiecznego” (Mar 10:29-30 UBG).

Jednakże ludzie w większości wypadków są tak dalecy wierzeniu pewności tej obietnicy, że nie tracą okazji by zarobić choćby jednego pensa w zamian za czas, który mogliby spędzić na słuchaniu Słowa Bożego, czyli, ewangelii zbawienia. Ba, nie dość że sami nie idą słuchać, to jeszcze nie pozwalają innym, jeśli to jest w ich mocy, grożąc im, że coś złego im zrobią. Co więcej, wielu ludzi jest tak dalekich od rozstania się z jakimikolwiek doczesnymi zyskami dla Chrystusa i ewangelii, że wolą dążyć jak mówimy prawnie i nie prawnie, poprzez przekleństwa, kłamanie, oszukiwanie, kradzież, pożądanie, zdzierstwo, przemoc, fałszerstwo, łapówki, pochlebstwa i w jakimkolwiek inny sposób, aby zyskać więcej; i to pomimo tego, że wraz z tym otrzymują śmierć, gniew Boży, potępienie, piekło, diabła i wszystkie plagi, które Bóg zsyła na nich. A jeśli ktoś nie będzie postępował do tego samego stopnia w buncie przeciwko Słowu Bożemu, a raczej pomimo ich gróźb, będzie tak bezczelny i beztroski, jak to określają niesprawiedliwi, że będzie kroczył drogami Bożymi; to jeśli bezbożni nie mogą nic na to poradzić, to jednak naostrzą swoje języki jak miecz, aby nim ranić taką osobę, i będą starać się wyrządzić największe zło jakie potrafią poprzez obgadywanie jej wobec sąsiadów, żony, męża właściciela domu czynszowego w którym mieszka taka wierząca osoba i poprzez rozsiewanie plotek o niej. Ale niech tacy bezbożni strzegą się, aby nie znaleźli się w takim strasznym stanie jak Bogacz, który w udreće duszy wołał o jedną kroplę wody, aby ochłodzić swój język.

W ten sposób mógłbym podać wiele rzeczy ze Słowa Bożego gróźb i obietnic, Niebiańskich rad, pełnych miłości napomnień i darmowych zaproszeń do wszystkich rodzajów grzeszników, starych i młodych, bogatych i biednych, wolnych i niewolnych, czy też mądrych i niemądrych. Wszystkie te rzeczy były, są i należy obawiać się, iż tak długo jak istnieje ten świat, będą deptane stopami tych świń, bo nie nazywam, ich ludźmi, które będą pomimo wszystko trwały

w swoich grzechach. Jednakże zrobię przegląd niektórych z nich.

1. Rada.

Jaka Niebiańska rada jest zawarta w wersecie, w którym Chrystus mówi: „Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abys się wzbogacił, i białe szaty, abys się ubrał i żeby nie ujawniła się hańba twojej nagości” (Obj 3:18 UBG). Albo taka: „O wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wód, i wy, którzy nie macie pieniędzy, przyjdźcie, kupujcie i jedzcie; tak, przyjdźcie, kupujcie bez pieniędzy i bez zapłaty wino i mleko” (Iz 55:1 UBG). „Słuchajcie, a wasza dusza będzie żyć” (Iz 55:3 UBG). „Niech raczej uchwyci moją siłę, aby zawrzeć ze mną pokój, a pokój ze mną uczyni” (Iz 27:5 UBG).

2. Pouczenie.

Jakie pouczenia znajdują się poniżej?

„Słuchajcie pouczeń, nabądźcie mądrości i nie odrzucajcie jej. Błogosławiony człowiek, który mnie słucha,” mówi Chrystus „czuwając u moich wrót każdego dnia i strzegąc odrzwi moich bram. Bo kto mnie znajduje, znajduje życie i otrzyma łaskę od PANA” (Przys 8:33-35 UBG). „Niech was nikt w żaden sposób nie zwodzi” (2 Tes 2:3 UBG). „Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa ku życiu wiecznemu” (Jan 6:27 UBG). „Usiłujcie wejść przez ciasną bramę” (Łuk 13:24 UBG). „Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony” (Dz 16:31 UBG). „Nie wierzcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy” (1 Jan 4:1 UBG). „Ducha nie gaście” (1 Tes 5:19 UBG). „Uchwyc się życia wiecznego” (1 Tym 6:12 UBG). „Tak niech wasza światłość świeci przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie” (Mat 5:16 UBG). „Czuwajmy i bądźmy trzeźwi” (1 Tes 5:6 UBG). Chrystus powiedział: „uczcie się ode mnie” (Mat 11:29 UBG) oraz „Przyjdźcie do mnie” (Mat 11:28 UBG).

3. Ostrzeżenie

Jakie przykładowe ostrzeżenia znajdują się poniżej?

„Gniew wisi, więc uważaj, by nie poraził cię karą, gdyż nie wybawił cię żaden okup (Hiob 36:18 UBG). „Teraz więc nie naśmiewajcie się, aby wasze więzy nie zacisnęły się mocniej, gdyż słyszałem od Pana, Boga zastępów, że postanowione jest zniszczenie na całej ziemi” (Iz 28:22 UBG). „Uważajcie więc, aby nie spotkało was to, co zostało powiedziane u Proroków: Patrzcie, szydery, dziwcie się i przepadnijcie, bo ja za waszych dni dokonuję dzieła, w które nie uwierzycie, choćby wam ktoś o nim opowiedział” (Dz 13:40-41 UBG). „Tak więc, kto myśli że stoi, niech uważa, aby nie upadł” (1 Kor 10:12 UBG). „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Mat 26:41 UBG). „Bójmy się więc, gdy jeszcze trwa obietnica wejścia do jego odpoczynku, aby czasem się nie okazało, że ktoś z was jej nie osiągnął” (Heb 4:1 UBG). „Chcę więc wam przypomnieć, chociaż już o tym kiedyś wiedzieliście, że Pan, który wybawił lud z ziemi Egiptu, potem wytracił, tych, którzy nie uwierzyli” (Judy 1:5 UBG). „Trzymaj to, co masz, aby nikt nie wziął twojej korony” (Obj 3:11 UBG).

4. Pocieszenie.

Jakie przykładowe pocieszenia znajdują się poniżej?

„A tego, kto przychodzi do mnie w żadnym wypadku nie wyrzucę precz Jan 6:37 KJV). „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek” (Mat 11:28 UBG). „Ufaj, synu! Twoje grzechy są ci przebaczone” (Mat 9:2 UBG). „Umilowałem cię wieczną miłością, dlatego przyciągam cię swoim miłosierdziem” (Jer 31:3 UBG). „Nigdy cię nie porzucę, ani nie opuszczę” (Heb 13:5 KJV). „Przyszedłem, aby miały życie, i żeby miały je bardziej obficie” (Jan 10:10 KJV). „Życie swoje kładę za owce” (Jan 10:15 KJV). „W czasie pomyślnym wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą” (2 Kor 6:2 UBG). „Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były czerwone jak karmazyn, staną się białe jak wełna” (Iz 1:18 UBG). „Zmazałem twoje nieprawości jak obłok, a twoje grzechy jak mgłę. Nawróć się do mnie, bo cię odkupiłem” (Iz 44:22 UBG).

5. Boleść tych, którzy chybią celu jakim jest zbawienie.

O niewysłowna żalności!

„O jakże nienawidziłem karności i moje serce gardziło upomnieniem! Nie słuchałem głosu moich wychowawców i nie nakłaniałem ucha ku tym, którzy mnie nauczali” (Przys 5:11-13 UBG).

„Będą się złościć i złorzeczyć swemu królowi oraz swemu Bogu, spoglądając ku górze. I spojrzą na ziemię, a oto ucisk i ciemność, mrok i cierpienie, i będą zapędzeni w ciemności” (Iz 8:21-22 UBG). „Rozrzucił i dał ubogim, jego sprawiedliwość trwa na wieki, jego róg będzie wywyższony w chwale. Niegodziwy zobaczy to i rozniewa się, zgrzytnie zębami i uschnie, pragnienie niegodziwych zginie” (Ps 112:9-10 UBG). „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a samych siebie wyrzuconych precz” (Łuk 13:28 UBG). Wszystko to jest lekceważone przez ten doczesny świat.

I to by było na tyle jeśli chodzi o to, że bezbożni nie doceniają Pisma Świętego i nie wierzą mu, gdy prawda w nim zawarta jest oferowana im w prostocie. Tacy ludzie raczej wołają, żeby raczej ktoś z umarłych powstał, to wtedy uważają, że coś może być zrobione w kwestii opamiętania się; podczas gdy niestety, chociaż znaki i cuda były czynione rękami tych, którzy głosili ewangelię, to jednak nie powodowało to, że bezbożni szybciej nawracali się, jak to jest ewidentne przez postępowanie niesprawiedliwych faryzeuszów i saduceuszów, którzy chociaż Pan Jezus Chrystus sam potwierdził swoją doktrynę przez cuda takie jak otwieranie oczu ślepych, wyrzucanie demonów i wskrzeszanie zmarłych, byli tak dalecy od przyjęcia Jego samego i Jego doktryn, że uśmiercili go za to, że dokładał starań, aby ich przekonać. Chociaż uczynił tak wiele cudów między nimi, to jednak mu nie uwierzyli (Jan 12:37 UBG).

Teraz podam kilka przyczyn odrzucania i niedoceniaania Pisma Świętego przez bezbożnych i przejdę do następnej rzeczy.

1. Przyczyna. Nie wierzą, że Pismo jest Słowem Bożym, ale raczej przypuszczają, że jest wymysłem ludzkim napisanym przez rządzących w celu spowodowania, aby biedni ignorancy ludzie poddali się pod jakąś religię i formę rządu. I chociaż nie mówią tego wprost, to jednak ich postępowanie świadczy o tym; jest to podobne do postępowania człowieka, który słyszy słowa Przekleństw Pisma Świętego zabraniającego czynienia czegoś, a mimo to taki człowiek czyni zabronione rzeczy i i schlebia sobie w sercu, i wmawia sobie, że będzie miał pokój; chociaż Bóg mówi w Piśmie, że taki człowiek nie będzie miał pokoju (Pwt 29:18-20 UBG). I tak musi być, gdyż gdyby ludzie wierzyli temu, że Pismo Święte jest Słowem Bożym, to wtedy musieliby wierzyć, że ten kto je wypowiedział jest prawdomówny, dlatego każda kreska i każde słowo Pisma zostaną spełnione. A gdyby doszli do tego wniosku, chyba żeby byli szaleni, to uważaliby, jak się zachowują pod karą wiecznej pomsty. Bo przyczyną dlaczego Tesaloniczanie przyjęli Słowo, było to, że uwierzyli, że było to Słowo Boże, a nie słowo człowieka, i które skutecznie działało w nich przez ich takie uwierzenie. „Gdy przyjęliście słowo Boże, które słyszeliście od nas, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale- jak jest naprawdę- jako słowo Boże, które też w was, którzy wierzycie, skutecznie działa” (1 Tes 2:13 UBG). Tak, że jeśli tylko człowiek przyjąłby je słuchając, czytając, albo rozmyślając nad nim, jako Słowo Boże to by się nawrócił. „Lecz tamtym nie pomogło słowo, które słyszeli, gdyż nie było powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli” (Heb 4:2 UBG).

2. Przyczyna. Ponieważ bezbożni nie uważają rzeczywiście siebie z natury za dziedziców tego przemożnego gniewu i pomsty Bożej, o którym świadczy Pismo Święte. Bo gdyby tylko rozważyli sobie, co Bóg zamierza zrobić z tymi, którzy żyją i umierają w naturalnym nie odrodzonym stanie, to spowodowałoby to, że albo pogrążyliby się w rozpacz, albo pobiegli by do schronienia dla nadziei, która jest stawiona przed nimi. Jednakże pomimo tego, że nie wiem jak wielkie grzechy zostałyby popełnione, nie wiadomo jak wielki gniew zapowiedziany, a czas wymierzenia kary byłby nie wiem jak bliski, to jednak jeżeli strona winna jest nieświadoma i całkowicie ignorancka jeśli chodzi o te sprawy, to będzie zachowywać się bez troski i nie będzie zważać na nic. A że człowiek z natury znajduje się w takim stanie jest ewidentne. Gdyż, proszę wziąć tego samego człowieka, który jest nieświadomy i ignorantem co do nieszczęścia, w którym się znajduje z natury, to jeśli zostanie troszkę przebudzony duchowo, to wtedy usłyszymy jak krzyczy i woła. „Panowie co mam czynić, abym był zbawiony?” (Dz 16:30 UBG), tak długo dopóki niebezpieczeństwo duchowe go dopada, a poczucie straszliwego gniewu Bożego wisi nad jego głową.

Chociaż ten sam człowiek za innym razem, gdy jego sumienie uśnie duchowo i zostanie

zatwardzone, to będzie leżał spokojnie jak pies kowala, przy kowadle, chociaż iskry powodowane uderzeniami młota lecą w kierunku jego pyska. Ale jak powiedziałem wcześniej, gdy taki człowiek jest troszkę obudzony duchowo to jaką pracę wykona jeden werset, jedna linijka, ba jedno słowo Pisma Świętego w jego sercu. Człowiek taki nie może jeść, spać, pracować, dotrzymywać towarzystwa swoim byłym kompanom, a wszystko to, ponieważ boi się, że potępienie o którym mowa w Piśmie będzie jego udziałem, dlatego jak Balaam powiada: „Nie mogę przekroczyć słowa Pana, mego Boga” (Liczb 22:18 KJV). Tak długo jak miał słowo Boże z autorytetem, surowością i mocą w swoim sercu; jednakże za innym razem uczył „Balaka, jak doprowadzić do upadku synów Izraela” (Obj 2:14 UBG).

3. Przyczyna. Ponieważ cielesni kaznodzieje łechcą uszy swoich słuchaczy za pomocą próżnej filozofii i oszustwa, i przez to zatwardzają ich serca na prostotę ewangelii i Słowa Bożego; apostoł Paweł napomina wszystkich, którzy chcą się pojednać z Panem Jezusem Chrystusem, aby unikali tych rzeczy mówiąc: „Uważajcie, żeby was ktoś” niech będzie kim chce „nie obrócił na własną korzyść przez filozofię i próżne oszustwo, oparte na ludzkiej tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie” (Kol 2:8 UBG). A teraz mówię do was, którzy zamykacie swoich słuchaczy w ignorancji za pomocą cytowania Arystotelesa, Platona i reszty pogańskich filozofów, a głosicie bardzo mało prawidłowo Chrystusa, zobaczycie, że odkryjecie, że zgrzeszyliście przeciwko Bogu i zwiedliście swoich słuchaczy, gdy Bóg w czasie dnia sądu ostatecznego oskarży was o spowodowanie potępienia wielu tysięcy dusz i będzie domagał się ich krwi z waszych rąk (Ez 33:6 UBG).

4. Przyczyna. Kolejną przyczyną, dlaczego cielesny niewierzący świat tak lekceważy Pismo Święte, które jest Słowem Bożym jest to, że sąd o którym mowa w Piśmie Świętym nie jest szybko wykonywany na przestępcach naruszających to Pismo: „Ponieważ wyroku za zły czyn nie wykonuje się od razu, serce synów ludzkich jest w nich zawzięte i gotowe na to, aby popełniali zło” (Kaz 8:11 UBG). Ponieważ Bóg nie uderza biednego nieszczęśnika, skoro tylko taki nieszczęśnik zgrzeszy, ale czeka, powstrzymuje się i jest cierpliwy, dlatego świat sądząc, że Bóg jest niewierny swojemu Słowu popełnia zło za złem, za każdym razem stając się bardziej zatwardziałym, dopóki w końcu Bóg nie zostanie zmuszony, albo do wyciągnięcia swej wszechmocnej dłoni i nawrócenia grzesznika, albo wysłania śmierci wraz z diabłem i piekłem, aby pochwycili takiego grzesznika. Bóg powiada: „Sądziłeś, że jestem do ciebie podobny, ale będę cię napominał i postawię ci to przed oczy. Zrozumcie to teraz wy, którzy zapominacie o Bogu, bym was nie rozszarpał, a nie byłoby nikogo, kto by was ocalił” (Ps 50:21-22 UBG).

5. Przyczyna. Następną przyczyną dlaczego ten ślepy świat doczesny lekceważy autorytet Pisma Świętego, jest to, że daje posłuch diabłu, który przez swoją przebiegłość rzuca fałszywe interpretacje w odniesieniu do Pisma, co czyni je nie tak jasnym w odniesieniu do woli i zamysłu Bożego, oraz w odniesieniu do zasady kierowania życiem biednych dusz, przekonując te ostatnie, że muszą dać posłuch czemuś jeszcze oprócz i poza Pismem; albo w przeciwnym razie stara się oczernić Pismo, że jest bez wartości i godne pogardy poprzez przekonanie biednych dusz że Pismo Święte jest martwą literą, podczas gdy w rzeczywistości tacy zwiedzeni ludzie nie wiedzą ani co mówią ani tego co utrzymują. Gdyż Pismo Święte nie jest martwe, a jego znajomość jest wstanie uczynić każdego człowieka mądrym ku zbawieniu, przez wiarę i miłość, która jest w Chrystusie Jezusie (2 Tym 3:15 UBG); i jest pożyteczne do nauki, do strofowania i korekty w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był do wszelkiego dobrego dzieła w pełni przygotowany (2 Tym 3:17 UBG).

A gdy apostoł Paweł mówi, że litera zabija, to ma na myśli Prawo dziesięciu przykazań, gdyż jest ono służbą potępienia, albo inaczej, przymierzem czynków i jako takie zabija i musi tak czynić ponieważ jest doskonale sprawiedliwe, a człowiek, który mu podlega nie jest wstanie być mu całkowicie i stale posłuszny. Jednakże wezwę apostoła Pawła i Piotra na świadków, że Pismo Święte dotyczy także bardzo chwalebnej rzeczy w tym, że w nim przedstawiona jest nam droga życia wiecznego, a również w tym, że udziela ono dobrej podstawy nadziei dla nas. „Wszystko bowiem, co przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i pociechę z Pism mieli nadzieję” (Rzym 15:4 UBG). „A temu, który was może utwierdzić według mojej ewangelii i głoszenia Jezusa Chrystusa, według objawienia tajemnicy od wieków okrytej

milczeniem; Lecz teraz objawionej i przez Pisma proroków według postanowienia wiecznego Boga oznajmionej wszystkim narodom, by przywieść je do posłuszeństwa wierze; Temu, jednemu mądrymu Bogu niech Będzie chwala” (Rzym 16:25-27 UBG). I dlatego kimkolwiek są ci, którzy lekceważą Pismo Święte, są tymi, którzy lekceważą Słowo Boże; a ci, którzy je lekceważą, lekceważą Tego, który nam je dał; dlatego niech tacy ludzie pilnują się, gdyż Bóg wyrzeze na nich swoją pomstę. O wiele więcej może być powiedziane o tych rzeczach, ale nie chcę nużyć tym czytelnika.

Podam tylko parę rozważań dotyczących niebezpieczeństwa lekceważenia słów proroków i apostołów, czy to będą słowa korekty, napomnienia, upomnienia, ostrzeżenia, czy też błogosławione zaproszenia i obietnice.

1. Rozważ, że takie dusze prowokują Boga do gniewu i do wywarcia Jego pomsty na nich. „Ale oni nie chcieli słuchać i odwrócili się plecami, i zatkali swoje uszy, aby nie słyszeć. Zatwardzili swoje serca jak diament, aby nie słuchać prawa i słów, które posyłał PAN zastępów przez swego Ducha za pośrednictwem dawnych proroków. Dlatego nadszedł wielki gniew od PANA zastępów” (Zach 7:11-12 UBG).

2. Rozważ, że Bóg nie będzie zważał na takich ludzi w ich nieszczęściu. „Ponieważ wołałam, a odmawialiście; wyciągałam rękę, a nikt nie zważał; Owszem, odrzuciliście całą moją radę i nie chcieliście przyjąć mojego upomnienia; Dlatego będę się śmiać z waszego nieszczęścia, będę szydzić z was, gdy przyjdzie to, czego się boicie. Gdy nadejdzie jak spustoszenie to, czego się boicie, i gdy wasze nieszczęście nadciągnie jak wichler, gdy nadejdzie na was ucisk i cierpienie; Wtedy będą mnie wzywać, a nie wysłucham; będą mnie szukać pilnie, lecz mnie nie znajdą” (Przys 1:24-28 UBG).

3. Rozważ, że Bóg zazwyczaj wydaje takich ludzi na łup ich zwiedzeń, aby wierzyli kłamstwom. „Ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, by zostali zbawieni. Dlatego Bóg zsyła im silne omamienie, tak że uwierzą kłamstwu; Aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie” (2 Tes 2:10-12 UBG).

4. Rozważ, że ci, którzy kontynuują odrzucanie i lekceważenie Słowa Bożego są takimi, którzy w przeważającej mierze są przeznaczeni na potępienie. Stary Eli miał synów nie słuchających jego napomnień za ich grzechy, byli nieposłuszni jego karceniom a stało się tak bo, jak jest napisane „PAN chciał ich zabić” (1 Sam 2:25 UBG). Również w 2 księdze Kronik 25:15-16 napisano, że gdy król Amazjasz zgrzeszył przeciwko Panu, Bóg posłał proroka, aby go napomniał, lecz Amazjasz powiedział doń „Przestań. Po co mają cię zabić? Król nie posłuchał słowa Bożego. „Prorok więc zaprzestał, ale dodał: Wiem, Bóg zamierza cię zniszczyć za to, że to uczyniłeś i nie posłuchałeś mojej rady.” Czytaj zatem, drogi czytelniku, a niech PAN, da ci zrozumienie. Gdyż nieszczęsny koniec spadnie na tych, którzy kontynuują grzeszenie przeciwko Bogu, odrzucając Jego Słowo.

Inne rzeczy można byłoby zaobserwować w analizowanym wersecie kazania, które jednakże w tym miejscu pominię częściowo, dlatego, że ich podsumowanie zostało już poruszone, a częściowo dlatego, że będzie można bardziej jasno zasugerować je w analizie następnego wersetu; dlatego powiem kilka słów w odniesieniu do następnego wersetu kazania i w ten sposób zbliżę się do zakończenia.

Werset 31.- „I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą.”

„I powiedział”; to znaczy, że Bóg dał odpowiedź na słowa powiedziane w poprzedzającym wersecie. „I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają,” etc. Bóg jak gdyby mówił: „Mojżesz był człowiekiem, który był wielce poważany, człowiekiem, którego warto było słuchać i człowiekiem, który mówił z Bogiem twarzą w twarz, jak człowiek mówi do swego przyjaciela. Słowa Mojżesza były słowami które Ja kazałem mu mówić. Niech kto chce kwestionuje je, Ja jednak przyznam się do nich; pobłogosławię tych, którzy je przyjmą, a przeklnę tych, którzy je odrzucają.”

„Ja sam posyłałem proroków, oni nie głosili własnego widzimisię, Ja dałem im polecenie, Ja kierowałem nimi i mówiłem im co mają mówić. Mówiąc krótko, mówili światu co zamierzam

zrobić grzesznikom i wierzącym. „Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.” Dlatego ten, kto odrzuci i odwróci się plecami do gróźb, rad, napomnień, zaproszeń, obietnic i czegokolwiek jeszcze co nakazałem im mówić w odniesieniu do zbawienia, życia wiecznego i dróg tam prowadzących, będzie na pewno miał udział w wielu przekleństwach które wypowiedzieli Mojżesz i Prorocy, a także w zniszczeniu które jest ogłoszone przez nich.” „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają,” etc. Bóg jak gdyby mówił przez to: „Chciałbyś, abym posłał kogoś z umarłych do twoich bezbożnych braci, a po cóż to? Przecież znają moje zamysły; ogłosiłem im przy czym obstaruję w odniesieniu do zbawienia tych, którzy wierzą, i potępienia tych, którzy nie wierzą. To zatem co powiedziałem uczynię czy będą słuchać czy nie? A jeśli chodzi o twoje pragnienie Bogaczu, by posłać kogoś z umarłych, to równie dobrze możesz pragnąć, abym sporządził nową Biblię i przez to odwołał moje wcześniejsze słowa, które mówiłem przez usta moich proroków. Ale Ja jestem Bogiem a nie człowiekiem i moje Słowo jest niezmiennie i nieodwołalne; prędeż niebo i ziemia przemina, aniżeli by miała nie spełnić się nawet jedna kreska z mojego Słowa (Mat 5:18 UBG). Gdybyś miał dziesięć tysięcy braci i każdy z nich byłby w niebezpieczeństwie zatracenia swej duszy, to gdyby nie przyjęli tego co jest zawarte i zapisane w Słowie Prawdy, to musieliby, każdy z nich, zginąć i zostać na zawsze potępieni w piekle, bo Pismo nie może być naruszone. Nie posyłałem swoich słów nierozważnie, tak by odwoływać je po zastanowieniu się. Nie, ponieważ mówię w sprawiedliwości i zgodnie z sądem (Iz 63:11-3 UBG), w wielkiej mądrości i radzie. I ponieważ takie wychodzi z moich ust, w ten sposób, to nie wróci do mnie puste, dopóki nie wypełni rzeczy do których je posłałem” (Iz 55:11 UBG).

„Przypuszczasz Bogaczu, że cuda i znaki przekonają twoich bezbożnych braci bardziej niż Pismo, co powoduje, że mówisz, aby posłać do nich kogoś ze zmarłych. Ale w tym się mylisz, bo nie jeden raz czyniłem cuda przez swoje sługi wśród niewierzących, a i to nie uwierzyli. Ile cudów uczynił mój sługa Mojżesz, z mojego rozkazu w ziemi Egipskiej, nad Morzem Czerwonym i na pustyni! A jednak pokolenie, które je widziało nie nawróciło się przez to szybciej, ba, pomimo cudów zbuntowali się i w swych sercach wrócili do Egiptu (Dz 7 UBG). Ile cudów uczynili Samuel, Dawid, Eliasz, Elizeusz, Daniel i prorocy wraz z moim Synem, który wskrzeszał zmarłych, wypędzał demony, przywracał ślepym od urodzenia wzrok, czy też przywracał utracone kończyny! A jednak pomimo tego znienawidzono Go i ukrzyżowano. Wskrzesiłem Go z martwych i ukazał się swoim uczniom, którzy byli powołani, wybrani i wierni, im to dał nakaz i polecenie, aby szli i świadczyli o tej prawdzie całemu światu, i aby potwierdzić to dał im moc by mówili różnymi językami i czynili wiele cudów; a jednak prześladowano ich tak bardzo, że nie wielu zmarło naturalną śmiercią. I dlatego chociaż sądzisz, że cud przekona świat, to jednak ja mówię, że nie. Bo jeśli nie uwierzą Mojżeszowi i prorokom, to i nie przekona ich nawet ktoś, kto by powstał z martwych.”

Z powyższych słów, zatem, proszę zauważyć wynikającą prawdę, a mianowicie, że ci, którzy odrzucają i nie wierzą Mojżeszowi i Prorokom mają bardzo zatwardziałe serca, i to tak bardzo, że nawet jeśli ktoś powstałby z martwych to i tak nie dadzą się przekonać. Ci, którzy nie zważają na Pismo Święte, aby nawrócić się do Boga, a które zaświadcza o Jego dobroci i miłosierdziu, dla nich istnieje mało nadziei na ich zbawienie, bo oni, proszę zauważyć, nie dadzą się przekonać, choćby powstał ktoś z umarłych. Ta prawda jest potwierdzona przez samego Pana Jezusa Chrystusa. Jeśli przeczytamy ewangelię Jana, rozdział 5, w którym Pan Jezus mówi, że jest Chrystusem; podaje czterech świadków, aby potwierdzić to co powiedział o sobie. **1.** Jan Chrzciciel. **2.** Dzieła, które Bóg zlecił mu (Chrystusowi) do wykonania. **3.** Przemówienie jego Ojca z Nieba. **4.** Świadczenie Pisma Świętego. Gdy to wszystko zostało powiedziane, i widząc, że słuchacze nie chcieli uwierzyć, Chrystus składa winę na te dwie rzeczy: **1)** Ich szukanie chwały pochodzącej od ludzi. **2)** Ich nie wierzeniu pismom Mojżesza i reszty proroków. „Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie, gdyż on pisał o mnie. Jeśli jednak nie wierzycie jego pismom, jakże uwierzycie moim słowom?” (Jan 5:46-47 UBG).

Powiadam, że ten, kto będzie lekceważył Pismo Święte i świadectwa proroków zawarte w nim, a dotyczące Pana Jezusa Chrystusa znajdować się będzie w wielkim niebezpieczeństwie zatracenia swojej duszy, jeśli będzie pozostawał w tym stanie, ponieważ ten, kto lekceważy

świadcstwo, lekceważy także osobę o której świadczy Pismo, pomimo tego że osoba lekceważąca może sobie mówić co chce. Gdyż jak Pan Jezus Chrystus przedstawił przyczynę nie przyjęcia Go przez ludzi, tak apostoł Jan w innym miejscu Pisma podaje ponownie tego przyczynę z poważnym oskarżeniem (1 Jan 5:10 UBG), mówiąc: „Kto wierzy w Syna Bożego ma świadectwo w Sobie. Kto nie wierzy Bogu, zrobił z niego kłamcę, bo nie uwierzył świadectwu,” proszę zauważyć, „świadectwu, które Bóg dał o swoim Synu.” A co to jest za świadectwo? Cóż, jest to świadectwo, które Bóg dał o swoim Synu przez usta wszystkich świętych proroków od założenia świata (Dz 3:18-20 UBG). To znaczy, Bóg posyłając swego Ducha Świętego do serc swoich sług, proroków i apostołów sam przez swego Ducha w nich złożył świadectwo prawdy zbawienia przez swego Syna Jezusa, zarówno przed jak i po przyjściu Chrystusa na świat. I w ten sposób należy też rozumieć te miejsce Pisma, które mówi: „A trzech świadczą na ziemi: Duch, woda i krew, a ci trzech są zgodni” (1 Jan 5:8 UBG). To znaczy Duch w apostołach, którzy głosili Chrystusa światu, co jest jasne jeśli przeczyta się uważnie 1 Tes 4:8 UBG. Apostoł mówiąc o Panu Jezusie Chrystusie i posłuszeństwu Bogu przez niego, powiada tak: „A więc kto to odrzuca, odrzuca nie człowieka, lecz Boga,” Ale ktoś może zaoponować, że to mówił apostoł. Prawda, ale z natchnienia i przez Ducha Świętego. „A więc kto to odrzuca, odrzuca nie człowieka, lecz Boga, który nam też dał swego Ducha Świętego.” To jest, zatem, potężne potwierdzenie tej prawdy, że ten, kto lekceważy świadectwo, które Bóg przez swego Ducha w Jego prorokach i apostołach złożył nam, lekceważy świadectwo Ducha, który poruszał nimi tak, aby mówili te rzeczy, a jeśli tak jest, to chciałbym wiedzieć jak ktokolwiek może być zbawiony przez Pana Jezusa Chrystusa, kto lekceważy świadectwo dotyczące Chrystusa, ba, świadectwo Jego własnego Ducha dotyczące siebie samego? Prawdą jest, że niektórzy ludzie mogą zarzekać się, że posiadają świadectwo Ducha, i z takiej zarozumiałości nisko sobie cenić Pismo Święte; jednakże taki duch, który przebywa w nich, i naucza ich, żeby tak czynili, nie jest lepszy od ducha szatana, chociaż nazywa siebie imieniem Ducha Chrystusowego. Dlatego „Do prawa i do świadectwa,” to znaczy sprawdzajmy wszystko co tacy ludzie mówią za pomocą Pisma Świętego „Jeśli nie będą mówić według tego słowa, to jest tak dlatego, że nie ma w nich żadnego światła” (Iz 8.20 KJV).

Apostoł Piotr, gdy powiada o chwalebnym głosie, który usłyszał od wspaniałego majestatu chwały mówiący o Chrystusie: „To jest mój umiłowany Syn” powiada tak do tych do których pisał list: „Mamy też mocniejsze słowo prorockie,” czyli głoszone przez proroków „a wy dobrze czynicie, trzymając się go jak lampy” (2 Piot 1:19 UBG). To znaczy, chociaż mówimy wam, że otrzymaliśmy te wspaniałe świadectwo z samych ust Bożych, to jednak trzymajcie się Pism proroków. Mówimy wam to, a wy nie powinniście wątpić w prawdę tego, ale jeśli nawet byście wątpili, to jednak nie wolno wam, nie możecie i nie powinniście wątpić słowu proroków. Zatem badajcie pisma proroków, dopóki dzień nie zaświta i jutrzienka nie wszędzie w waszych sercach. To znaczy dopóki przez tego samego Ducha, który dał Pismo Święte nie będziecie mieli potwierdzonej tej prawdy w swoich duszach, a którą macie zapisaną w Piśmie, ponieważ te słowo prorockie czy też proroków tworzy Pismo Święte. Czytajcie dalszy werset w którym Piotr powiada: „To przede wszystkim wiedząc, że żadne proroctwo Pisma nie podlega własnemu wykładowi” etc., (2 Piot 1:20 UBG).

Obiekcja. Ale ktoś może powiedzieć, po co te całe ceregiele i po co tracić tyle czasu i wysiłku na mówienie tego w co powszechnie już się wierzy? Wszyscy wierzą, że Pismo jest Słowem Bożym i pewnym słowem prorockim; dlatego niepotrzebnie tracisz czas udowadniając te rzeczy i ich prawdziwość, widząc, że my przyznajemy i wyznajemy, że są prawdą zanim zacząłeś wydawać swój osąd na ten temat.

Odpowiedź. Nigdy nie ma za mało potwierdzeń prawd Bożych. Równie dobrze, ktoś mógłby powiedzieć, że: **1.** Nie potrzeba głosić Jezusa Chrystusa tak często, ponieważ został i jest już powszechnie uznany za prawdziwego Mesjasza. **2.** Chociaż wielu ludzi może przypuszczać, że naprawdę wierzą Pismu, ale jeśli się ich dobrze przeegzaminuje, to odkryje się w trakcie rozmowy, że zaprzeczają, odrzucają i lekceważą Pismo Święte. Prawdą jest, że istnieje intelektualna i historyczna zgoda w umyśle wielu, albo nawet większości ludzi co do prawd zawartych w Piśmie Świętym. Ale proszę ich wy badać, a okaże się że bardzo mało lub wcale nie posiadają prawdziwej

zbawczej wiary, którą działa Bóg w sercu człowieka, tak by wierzyli z całego serca Pismu i rzeczom w nim zawartym. Wielu, ba, olbrzymia większość ludzi wierzy w Pismo Święte w taki sposób w jaki wierzy się w bajkę, baśń czy opowiadaną historię co do których nie ma żadnej pewności! A istnieje tylko niewielu ludzi, którzy czynem i prawdą wierzą, że Pismo Święte jest Słowem Bożym.

Obiekcja. To wydaje mi się dziwne.

Odpowiedź. A mnie nie, wręcz przeciwnie, wydaje mi się to bardzo prawdziwe i nie wątpię w to, ale ogłaszam wszem i wobec, że istnieje niewielu, ba, garstka ludzi, którzy na sposób zbawczy czyli skutecznie, bo do tego zmierzam, wierzą Pismu Świętemu i prawdom zawartym i głoszonym przez nie.

Ale aby wyraźniej to opisać i bardziej na temat to, jeśli Bóg pozwoli, przedstawię kilka działań które Pismo Święte czyni wobec tych, którzy skutecznie wierzą w rzeczy w nim zawarte.

Po pierwsze. Ten, kto skutecznie wierzy Pismu zostaje w pierwszym rzędzie zabity w sensie duchowym przez jego autorytet, przez zastosowanie litery Pisma przez Ducha Świętego do duszy człowieka. „Litera bowiem zabija;” czyli uśmierca człowieka duchowo (2 Kor 3:6 UBG). I o tym apostoł Paweł świadczył i tego doświadczył, zanim mógł powiedzieć, że wierzy we wszystko co powiedzieli prorocy. Paweł powiedział: „I ja żyłem kiedyś bez prawa,” to znaczy gdy Paweł żył w swoim naturalnym stanie, zanim Prawo Boże zostało z mocą zastosowane do jego serca przez Ducha Świętego: „Lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a ja umarłem” (Rzym 7:9 UBG). „I okazało się, że przykazanie, które miało być ku życiu, jest mi ku śmierci. Grzech bowiem gdy zyskał okazję przez przykazanie, zwiódł mnie i przez nie mnie zabił” (Rzym 7:10-11 UBG). To co jest nazywane „Literą” w 2 liście do Koryntian, rozdział 3, jest nazywane Prawem w liście do Rzymian, rozdział 7, które przez swoją moc i działanie, ponieważ jest stosowane przez Ducha Bożego do serca człowieka, to w pierwszym rzędzie zabija duchowo wszystkich tych którzy zostali uzdolnieni, aby wierzyć Pismu. Bóg zabija, to znaczy, za pomocą Prawa przebija, rani i przekłwa serce człowieka, przez pokazanie człowiekowi jego grzechów przeciwko Bożemu Prawu (Pwt 31:26; Dz 2:37 UBG). I osoba, która jest nieświadoma tego, jest również ignorantem i tak naprawdę nie wierzy skutecznie, czyli, na sposób zbawczy Pismu Świętemu.

Obiekcja. Ale ktoś może zapytać jak Prawo zabija i uśmierca biednego człowieka?

Odpowiedź. Litera, czyli, Prawo zabija w ten sposób. Jest przedstawione duszy i odkrywa przed nią jej przestępstwa przeciwko Prawu, pokazując duszy również, że dusza nie może doskonale i całkowicie zaspokoić sprawiedliwości Bożej, za naruszenie Jego Prawa, dlatego dusza zostaje potępiona (Jan 3:18 UBG). Proszę zauważyć „Kto nie wierzy już jest potępiony.” To znaczy przez Prawo, czyli, że Prawo potępia go, ba, już potępiło za grzechy przeciwko niemu, jak napisano: „Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w wypełnianiu wszystkiego, co jest napisane w księdze Prawa” (Gal 3:10 UBG). Wszyscy ludzie którzy przychodzą na ten doczesny świat znajdują się w takim stanie, to znaczy, w stanie potępienia przez Prawo. Jednakże nie wierząc tak naprawdę w to, że są potępieni przez Prawo, nie wierzą również naprawdę i skutecznie w Prawo, które ich potępia. Gdyż jak ludzie posiadają tylko nagie pojęcie intelektualne jednego, to znaczy, ich potępienia z powodu grzechów przeciwko Prawu, tak i mają też tylko nagie pojęcie intelektualne potępiającej i zabijającej mocy Prawa. Gdyż jakim jest jedno w tych sprawach takim zawsze jest i drugie. Nie istnieje człowiek, który naprawdę wierzyłby ewangelii lub Prawu w większej mierze niż odczuwa moc i autorytet ich w swoim sercu. „Błędzicie nie znając Pisma ani mocy Boga” (Mat 22:29 UBG). Nie należy brać tego Prawa w najszerszym sensie, ale jako dokładnie odnoszące się do dziesięciu przykazań, których właściwym zadaniem jest tylko poprzez ukazanie duszy jej grzechów przeciwko Prawu, zabicie jej i pozostawienie jej uśmierconej nie dając jej żadnego życia, wsparcia czy pocieszenia, oraz zostawienie duszy w stanie bez pomocy i bez nadziei ze swojej strony lub ze strony jakiegokolwiek innego stworzenia.

Prawdą jest, że Prawo uznaje wszystkich ludzi za martwych duchowo, gdy ludzie rodzą się na ten świat; jednakże nie wszyscy ludzie widzą siebie martwymi dopóki nie zobaczą, jak te Prawo ich uśmierca uderzając w ich dusze i zadając im ten fatalny cios. Jak człowiek, który twardo śpi w domu, który płonie nie wie o pożarze, ponieważ śpi tak samo jest z biednymi duszami grzeszników,

którzy śpią w grzechu, chociaż gniew Boży, przekleństwo Prawa i płomień piekła otoczyły ich dookoła, jednakże oni nie wierzą temu ponieważ śpią snem grzechu. Teraz jak ten, który jest przebudzony i widzi to wszystko, że z powodu płomieni jest martwy, tak i ci, którzy widzą swój stan z natury, że jest takim nieszczęsnym stanem, widzą siebie z powodu tego Prawa martwymi z natury.

Tak więc, kiedy poczułeś moc pierwszej części Pisma Świętego, to znaczy Prawa, tak potężnie, że uśmierciło cię duchowo? Jeśli nie, to nie wierzysz tak naprawdę tej części Pisma, które zawiera Prawo, że jest prawdą Bożą. Jednakże, jeśli poczułeś coś z zabijającej duchowo mocy Prawa Bożego w swoim sercu, to nie jest to jeszcze argumentem, udowadniającym, że wierzysz we wszystkie rzeczy zawarte w Piśmie, gdyż tak jak istnieje Prawo tak też istnieje ewangelia, i dlatego będą również mówił o niej; a mówiąc ściślej, czy odczułeś moc ewangelii tak samo jak coś z mocy Prawa.

Po drugie. Zatem poczułeś moc ewangelii i tak uwierzyłeś, a doświadczyłeś jej w swojej duszy w następujący sposób.

1. Pokazano ci, przez Słowo, albo prawdę ewangelii, w świetle Ducha Chrystusowego, że z natury byłeś bez prawdziwej zbawczej wiary Syna Bożego w swojej duszy. Gdyż kiedy On, Duch Święty przyjdzie, objawi ludziom, że „nie uwierzyli we mnie,” powiedział Chrystus (Jan 16:9 UBG). Proszę zauważyć, że chociaż, jak powiedziałem wcześniej odczułeś coś z mocy Prawa, litery, czyli dziesięciu przykazań to jednak, ponieważ nie zostałeś doprowadzony do tego momentu, w którym zobaczyłeś przez Ducha Świętego w ewangelii, że z natury jesteś bez wiary, to nie zakosztowałeś jeszcze, a w jeszcze mniejszym stopniu uwierzyłeś jakiegokolwiek części ewangelii. Gdyż ewangelia i Prawo są dwoma różnymi przymierzami. A ci, którzy znajdują się pod Prawem, czyli, pierwszym przymierzem i w międzyczasie są obcymi przymierzu obietnicy, to znaczy, ewangelii i nie posiadają nadziei w sobie (Ef 2:12 UBG). Nie istnieje żadna obietnica, w którą można uwierzyć na sposób zbawczy, dopóki dusza nie zostanie przez ewangelię nawrócona do Pana Jezusa Chrystusa. Bo chociaż ludzie sądzą, że wierzą rzeczom, albo Słowu ewangelii naszego zbawienia, to jednak dopóki nie będą posiadać dzieła łaski w swoich duszach, to nie wierzą na sposób zbawczy i nie będą mogli prawidłowo wierzyć w rzeczy zawarte w Piśmie Świętym.

2. Jak Prawo zabija tych, którzy wierzą jemu, tak obietnice zawarte w ewangelii, przez wiarę udzielają pociechy tym, którzy wierzą w nią prawidłowo. Chrystus powiedział: „Słowa, które ja wam mówię, są duchem i są życiem” (Jan 6:63 UBG). Chrystus jak gdyby powiedział: „Słowa zawarte w Prawie jako przymierzu uczynków ranią, zabijają i uśmiercają tych, którzy żyją pod tym przymierzem. Ale jeśli chodzi o mnie to słowa, które do was mówię są Duchem i żywotem.” To znaczy, ktokolwiek przyjmie je wierząc w nie odkryje, że są pełne zbawczego działania, aby pocieszać, ożywiać i orzeźwiać duszę. Gdyż jak nie przyszedłem na świat, aby zatracać ludzkie życie, tak i słowa, które mówię, ponieważ zostałem wysłany, aby głosić ewangelię, nie mają takiej tendencji dla tych, którzy wierzą w nie. Obietnice, które są zawarte w ewangelii pocieszają ich. Taka obietnica czy też inna, jakie są słodkie! Jakie komfortowe są dla tych, którzy wierzą im! Niestety, istnieje wiele biednych dusz, które myślą, że wierzą, że Pismo Święte jest Słowem Bożym, a jednak nigdy nie radowali się tym, co dotyczy życia wiecznego i obietnic; a one przychodzą do serca, aby ożywić i orzeźwić i, aby wskrzesić wierzących spod wyroku śmierci, który wydało na nich Prawo. I przez wiarę, która jest zradzana w duszy wierzącego przez działanie Bożego Ducha Świętego, bo chociaż wierzący raz zostaje zabity duchowo przez Prawo czyli literę, to jednak zostaje on ożywiony w Panu Jezusie Chrystusie, który jest oferowany takiej duszy w obietnicach ewangelii.

Po trzecie. Czy wierzysz, drogi czytelniku, w prawdzie i uczynku, że Pismo Święte jest Słowem Bożym? To wtedy rzeczy zawarte w Nim, a szczególnie rzeczy dotyczące ewangelii są bardzo wspaniałe dla twojej duszy; takie jak narodzenie Chrystusa, Jego śmierć, zmartwychwstanie, wstawiennictwo i powtórne przyjście. O jak cenne i wspaniałe są one dla twojej duszy do tego stopnia że wszystko inne uważasz za nic w porównaniu do nich. To narodziny Chrystusa, jego przelanie krwi, śmierć, zmartwychwstanie etc., zgodnie ze Słowem Bożym są tym czym radujesz się niezmiernie i co pragniesz poznawać. „A choć go nie widzieliście, miłujecie; i w niego, choć teraz go nie widzicie, wierzycie; i cieszycie się radością niewysłowioną i pełną chwały; (1 Piot 1:8;

1 Kor 15:1-6; Filip 3:6-8 UBG).

Po czwarte. Czy wierzysz, że Pismo Święte jest Słowem Bożym? Tedy stajesz w podziwieniu i bardzo je szanujesz, dlatego, że są Słowem Bożym, prawdziwymi słowami Boga, są Jego radą; i są Jego obietnicami i groźbami. Biedne dusze są skłonne do myślenia, że jeśliby mogły usłyszeć jak Bóg mówi do nich z Nieba słyszalnym głosem, to wtedy wzięły by jego słowa na poważnie i uwierzyłyby im. Ale prawda jest taka, że nawet jeśliby Bóg mówił do nich z Nieba, to dopóki nie byłiby ludzie słyszający ten głos nawróceni, to nie zważaliby nań, ani nie uwierzyli naprawdę. Ale jeśli wierzysz Pismu Świętemu, to wiesz, że są taką samą prawdą jak gdyby sam Bóg mówił do ciebie z nieba poprzez chmury i dlatego nigdy nie schlebiaj sobie, głupio myśląc, że jeśliby stało się tak a tak to wtedy uwierzyłybyś. Chrystus powiedział, że „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą” (Łuk 16:31 UBG).

Po piąte. Czy wierzysz, że Pismo Święte jest Słowem Bożym? Tedy, przez wiarę w Chrystusa, staraj się dostosować swoje życie do Pisma Świętego zarówno w słowie jak i w uczynku. Ba, powiadam, że możesz tak postępować chociaż nie wierzyłybyś we wszystkie Słowa Pisma Świętego. Mam na myśli to, że jeśli wierzysz tylko w dziesięć przykazań, to twoje życie może być dostosowane do ich przestrzegania i być legalistycznym, świętym życiem; ale jeżeli wierzysz oprócz tego ewangelii, to wtedy twoje życie będzie życiem w wierze Pana Jezusa Chrystusa; to znaczy, że albo będziesz żył w błogosławionym i świętym radowaniu się tym co poświadczane jest w Piśmie odnośnie chwalebnych rzeczy Pana Jezusa Chrystusa, albo w przeciwnym wypadku będziesz bardzo ich pragnął. Gdyż Pismo Święte niesie w sobie takie błogosławione piękno dla duszy, która ma wiarę w rzeczy w nim zawarte, że podbija i zniewala serce i duszę tego, kto wierzy mu do miłowania i znajdowania w nim zadowolenia, wierząc we wszystko co jest zapisane w Prawie i u Proroków; i mając nadzieję ku Bogu, że nastąpi zmartwychwstanie umarłych, sprawiedliwych i niesprawiedliwych. „I sam się usilnie staram, aby zawsze mieć sumienie bez skazy wobec Boga i ludzi” (Dz 24:14-16 UBG).

Po szóste. Ten kto wierzy, że Pismo Święte jest Słowem Bożym, gdy choćby przypuszcza, że jakieś miejsce Pisma wyklucza go z udziału w obietnicach w nim zawartych, to bardzo go to kłopotuje, boli i niepokoi, tak, że nie będzie usatysfakcjonowany dopóki nie znajdzie rozwiązania i nie będzie przekonany o czymś przeciwnym w swojej duszy, ponieważ wie że Pismo Święte jest Słowem Bożym, i całe jest prawdą, dlatego jeśli jakiegokolwiek zdanie Pisma wyklucza go z obietnicy z braku tej czy innej kwalifikacji, to taki człowiek wie, że nie tylko słowo go wyklucza, ale i ten, kto je wypowiedział, czyli sam Bóg. I dlatego taki człowiek nie może, nie chce i nie ośmiela się być zadowolonym dopóki nie doprowadzi do tego, żeby jego dusza i Pismo były jedno w odniesieniu do rzeczy zawartych w Piśmie i aby objęły się w słodkiej harmonii i zgodności między sobą. Gdyż musimy wiedzieć, że dla tego, który prawidłowo wierzy Pismu, to jego obietnice i groźby mają więcej mocy, aby pocieszać lub przerażać niż wszystkie obietnice czy groźby wszystkich ludzi na całym świecie. I to jest przyczyna dla której męczennicy Chrystusowi tak lekceważyli obie rzeczy swoich wrogów, to znaczy, ich obietnice że dadzą męczennikom wielkie rzeczy tego świata i ich groźby że poćwiartują, powieszą czy spalą ich jeśli nie wyrzekną się wiary (Dz 20:24 UBG). Żadna z tych rzeczy nie mogła przemóc wierzących by zaparli się wiary, ponieważ naprawdę wierzyli Pismu i rzeczom w nim zapisanym co jasno zapisano w liście do Hebrajczyków rozdział 11 i w „Księdze Męczenników” Johna Focha.

Po siódme. Ten, kto wierzy, że Pismo Święte jest Słowem Bożym, wierzy, że ludzie muszą się na nowo narodzić z Ducha Bożego i być uczestnikami tej wiary, która jest wynikiem działania Bożego, zgodnie z tym jak przeczytał i uwierzył Pismu, bo w przeciwnym wypadku będzie musiał i zostanie potępiony. Tak więc ten, kto wierzy w to prawidłowo nie będzie zaspokojony, dopóki, zgodnie z tym co napisano w Piśmie nie będzie miał udziału i cieszył się nowym narodzeniem i dopóki nie odkryje w sobie dzięki łasce Bożej, tej prawdziwej wiary, która jest zdradzana w jego duszy przez działanie Boże. Ponieważ ludzie nie dają wiary Pismu jest to przyczyną dla której zadowolają się tak nikłą i zarozumiałą nadzieją, że ich stan jest dobry, podczas gdy w rzeczywistości tak nie jest; bo gdyby wierzyli Pismu to popatrzyliby do własnego serca i zbadali poważnie czy ta wiara, nadzieja czy też inna łaska, o której sądzą, że ją posiadają jest

prawdziwej natury i czy jest zdradzana przez tego Ducha i moc, o których mówi Pismo. Mówię tutaj o skutecznym czyli zbawczym wierzeniu bez którego wszystko inne nie ma nic wspólnego z prawdziwym zbawieniem.

6. PRAKTYCZNE UŻYCIE POPRZEZ ZBADANIE SAMEGO SIEBIE.

Teraz, ponieważ nie chcę być zbyt męczący dla czytelnika, to nie przedstawię więcej nowych szczegółów dotyczących osoby, która na sposób zbawczy wierzy Pismu i rzeczom w nim zapisanym; ale powiem kilka słów co do badania dotyczącego rzeczy już wymienionych.

UŻYCIE PIERWSZE. Mówisz, szanowny czytelniku, że w prawdzie i czynie wierzysz skutecznie, czyli na sposób zbawczy Pismu Świętemu; dlatego zapytuję cię, czy kiedykolwiek zostałeś uśmiercony duchowo przez Prawo uczynków zawarte w Piśmie- zabity przez te Prawo lub jego literę, czy zmuszony zostałeś, aby zobaczyć swoje grzechy przeciwko niemu, i czy zostałeś zostawiony w beznadziejnym stanie przez te Prawo? Ponieważ jak powiedziałem wcześniej, właściwym zadaniem Prawa jest zabicie duszy i pozostawienie jej martwej w beznadziejnym stanie. Gdyż Prawo nie daje duszy, żadnej pociechy, gdy przychodzi, ani nie pokazuje jej gdzie pociechę można znaleźć, i dlatego jest nazywane „posługiwaniem potępiania,” (2 Kor 3:9 UBG) lub „posługiwaniem śmierci” (2 Kor 3:7 UBG). Bo chociaż ludzie mogą mieć nagie pojęcie o błogosławionym Słowie Bożym, tak jak mają dzieci; to jednak zanim nawrócą się, można prawdziwie o nich powiedzieć, że błądzą nie znając Pisma, ani mocy Bożej (Mar 12:24 UBG).

UŻYCIE DRUGIE. Powiadasz, że wierzysz, że Pismo jest Słowem Bożym. Na co odpowiadam, zbadaj siebie czy kiedykolwiek zostałeś ożywiony ze stanu śmierci duchowej przez moc Ducha Chrystusowego, przez inną część Pisma; to znaczy, przez moc Bożą w Jego Synu Jezusie Chrystusie, przez przymierze obietnicy? Powiadam ci od Pana, że jeśli zostałeś, to odczułeś taką ożywczą moc w słowach Chrystusa (Jana 6 UBG), że zostałeś wzbudzony ze stanu śmierci duchowej w której wcześniej tkwiłeś. A było to, gdy znajdowałeś się pod poczuciem winy za popełnione grzechy, pod przekleństwem Prawa, pod mocą diabła i pod działaniem sprawiedliwości Wszemocnego Boga; wtedy zostałeś uzdolniony mocą Bożą w Chrystusie, objawionym ci przez Ducha Świętego poprzez Pismo, aby patrzeć z góry na grzech, śmierć, piekło, diabła, Prawo i wszystkie rzeczy, które są twoimi wrogami z odwagą i pociechą poprzez krew, śmierć, sprawiedliwość, zmartwychwstanie i wstawiennictwo Chrystusa o których mowa jest w Piśmie.

UŻYCIE TRZECIE. Będąc w takim stanie, jak wspomniałem jest Pismo Święte dla twojej duszy. O jak wiele zalet widzisz w obietnicach i zaproszeniach Pisma! Niektóre są tak obszerne, że mówią na przykład, że Chrystus w żadnym wypadku mnie nie odrzuci precz; albo, że moje grzechy czerwone jak szkarłat staną się białe jak śnieg. Powiadam tobie, przyjacielu, czytający te słowa, iż istnieją obietnice w Piśmie poprzez które Bóg pomógł mi uchwycić się Pana Jezusa Chrystusa i są lepsze dla mnie niż gdyby dawano mi tyle złota i srebra ile ułożono by na drodze z Yorku do Londynu do wysokości gwiazd; ponieważ przez nie upodobało się Chrystusowi poprzez swego Ducha przekazać pociechę mojej duszy. Powiadam, gdy Prawo przeklina, gdy diabeł kusi, gdy ogień piekielny przypieka moje sumienie a moje grzechy z poczuciem winy za ich popełnienie rozrywają mnie, wtedy Chrystus jest objawiany tak słodko dla mojej biednej skołatanej duszy przez obietnice Pisma, że wszystko to jest zmuszane do ucieczki i zaprzestania oskarżania mojej duszy. Również gdy świat gniewa się, gdy moi nieprzyjaciele wściekają się i grożą zabiciem mnie, to wtedy niezwykle wspomniałem i cenne obietnice Pisma przeważają wszystko i pocieszają moją duszę przeciwko wszystkiemu. To jest efekt wierzenia Pismu na sposób zbawczy; gdyż ludzie, którzy posiadają taką, przez i z powodu Pisma, dobrą pociechę i podstawę do nadziei, wierzą, iż te rzeczy które oferuje Pismo są ich własnymi rzeczami.

UŻYCIE CZWARTE. Zbadaj, czy boisz się zgrzeszyć przeciwko Bogu, ponieważ On nakazał w Piśmie, abys powstrzymał się od grzechu? Czy dokładasz starać, aby swoje powołanie i wybranie umocnić, ponieważ Bóg nakazał to w Piśmie? Czy badasz się, czy jesteś w wierze czy

nie, ponieważ taki jest nakaz zawarty w Piśmie, abyś tak robił? Albo czy pomimo tego co czytasz w Piśmie, idziesz za tym doczesnym światem, radujesz się grzechem, zaniedbujesz przychodzenie do Pana Jezusa Chrystusa, mówisz źle o wierzących, lekceważysz i szydzisz z nakazów Bożych; znajdujesz upodobanie w niegodziwym towarzystwie etc.? To wiedz, że tak jest ponieważ nie wierzysz czynem i prawdą Pismu skutecznie czyli, na sposób zbawczy. Gdyż, jak powiedziałem wcześniej, jeśli człowiek wierzy Pismu na sposób zbawczy, to pilnuje swoich kroków, unika złego i stara się naśladować to co dobre; co Bóg nakazał czynić w Piśmie Prawdy; jednakże nie z legalistycznej czy naturalnej zasady; to znaczy, nie szuka żywota wiecznego poprzez robienie dobrych uczynków; ale wiedząc, że zbawienie jest już uzyskane dla niego przez krew Chrystusa Jezusa na krzyżu, ponieważ wierzy Pismu, dlatego, proszę zauważyć, stara się chodzić ze swoim Bogiem we wszelkiej pobożności podobając się Bogu, ponieważ słodka moc miłości Chrystusowej, którą odczuwa w swojej duszy przez Ducha Świętego zgodnie z Pismem, przymusza go do tego (2 Kor 5:14 UBG).

UŻYCIE PIĄTE. Zbadaj się, czy starasz się aby osiąść te łaski i cnoty za pomocą których Pismo opisuje dziecko Boże? To znaczy, czy posiadasz wiarę, prawidłową, najświętszą wiarę, która jest zradzana przez działanie Boże. Zbadaj siebie również czy istnieje wzrost łask w twojej duszy, takich jak miłość, gorliwość, zapieranie się siebie i staranie się ze wszystkich sił, aby uzyskać taki ich wzrost jaki będzie przy zmartwychwstaniu umarłych. To znaczy, nie zadowalać się dopóki nie będziesz uwolniony z tego ciała śmierci i przemieniony w tę chwałę w której wierzący znajdują się po zmartwychwstaniu. A w międzyczasie starać się i użyć wszelkich dostępnych środków, aby żyć i postępować tak blisko wzoru ideału, jak to tylko możliwe wiedząc przy tym jednak, że w tym życiu się go doskonale nie osiągnie. Jednakże zapytuję czy zmierzasz do tego, dążysz do tego, przeciskasz się ku temu i trwasz w wyścigu; czy unikasz wszystkiego co w jakikolwiek sposób przeszkadza tobie, a przyjmujesz to co w jakikolwiek sposób pomaga tobie w tym duchowym biegu, wiedząc, że to musi być, lub pragnąc żeby było twoją wieczną postawą serca, i dlatego z miłości i z powodu, że ci się to podoba, czy pragniesz i tęsknisz za tym wzorem ideałem, jako za rzeczą, która najbardziej zadowala twoją duszę?

A jak jest z twoją duszą? Czy jesteś z tych, którzy nie zważają na te rzeczy, a raczej zajmują swoje myśli rzeczami ziemskimi, i idą za rzeczami, które nie mają zapachu Boskiej chwały na sobie? Jeśli tak, to pilnuj się jesteś niewierzący i jako taki znajdujesz się pod działaniem gniewu Bożego, i na pewno wpadniesz do tego samego miejsca męki co twoi kamraci przed tobą, ku zasmuceniu twojej własnej duszy i twego wiecznego zatracenia.

Rozważ to sobie, zważ na te rzeczy i weź je sobie do serca, zanim będzie za późno, aby się podnieść, przez pokutowanie z grzechu i pragnienie pojednania się z Panem Jezusem Chrystusem. Powiadam, zważaj na to gdyż piekło jest gorące. Ręka Boża jest wyciągnięta, a Prawo Boże gotowe wystrzelić w twoją duszę! Dzień sądu przybliży się, groby są gotowe, aby się otworzyć, trąba Boża niedługo zabrzmi, wyrok w niedługim czasie zostanie wydany, a wtedy ja i ty nie będziemy mogli cofnąć czasu.

7. ZASTOSOWANIE.

Widząc, że Pismo jest tak pewne, nieodwołalne i niezmienne, i widząc, że zbawcza wiara rzeczy zawartych w nim, ma za zadanie zreformować duszę i pociągnąć ją ku rzeczom Bożym, prawdziwie dostosowując ją do rzeczy zawartych w nim, w odniesieniu do usprawiedliwienia, jak również w odniesieniu do obiektywnego chodzenia i dostosowania duszy i ciała do zgodności ze wszystkimi nakazami, radami, pouczeniami i napomnieniami zawartymi w nim; to naucza nas jak osądzać tych, którzy oddają się chodzeniu za wymysłami swego własnego serca, którzy lekceważą i odkładają na bok Pismo, uważając je za pustą i niepewną rzecz i żyją codziennie w otwartej sprzeczności do tego, co jest zawarte, nakazane i zakazane w nim.

PO PIERWSZE. To pokazuje nam, że wszyscy pijacy, rozpustnicy, kłamcy, złodzieje,

przeklinający, oszczercy, szydercy z dobra etc., którzy żyją takimi rzeczami nie posiadają zbawczej wiary co do rzeczy opisanych w Piśmie, w swoich sercach, widząc, że znajdują upodobanie w praktykowaniu tych rzeczy które są zakazane przez i w Piśmie. A ponieważ tak żyją i umierają w tym stanie, to możemy wywnioskować bez lęku, że poniższe wersety Pisma Świętego są ich udziałem i na pewno spełnią się na nich: „Kto nie uwierzy będzie potępiony” (Mar 16:16 UBG), „Niesprawiedliwi nie odziedziczą królestwa Bożego” (1 Kor 6:9-10 UBG), „Ale bojaźliwi, niewierzący, obrzydliwi, mordercy, rozpustnicy, czarownicy, bałwochwalcy i wszyscy kłamcy będą mieli udział w jeziorze płonącym ogniem i siarką (Obj 21:8 UBG). „Idźcie ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany dla diabła i jego aniołów” (Mat 25:41 UBG). Odejdźcie ode mnie, bo ja was nie zbawię. Odejdźcie ode mnie, bo moja krew nie obmyje was w ogóle. Odejdźcie, bo nie postawicie nawet jednego kroku w Królestwie Niebios.

„Idźcie ode mnie, przekłęci,” jesteście przekłęci przez Boga, przez jego Prawo, przeze mnie, przez wierzących, przez aniołów i cali przekłęci i nic tylko przekłęci, dlatego odejdźcie ode mnie. A dokąd? W wieczny ogień- ogień, który będzie specjalnie parzył, przypiekał, palił i płonął. Jest to ogień, który nie gaśnie (Mar 9:48 UBG). Ogień, który będzie płonął całą wieczność. „A czy będziemy w nim sami?” Nie, będziecie mieć towarzystwo, a mianowicie, wszystkich wściekłych wyjących demonów wraz z niezliczoną rzeszą współ-potępionych grzeszników mężczyzn, kobiet i dzieci. I jeśli Pismo jest prawdą, jak to się pewnego dnia cudownie okaże, że jest, wtedy to będzie i twój udział, szanowny czytelniku, jeśli będziesz żył i umrzesz w takim nieodrodzonym stanie, tak samo jak wszyscy ci, którzy kontynuują grzeszenie przeciwko prawdzie zawartej w Piśmie Świętym. I tak:

Po pierwsze. Czy znajdujesz upodobanie w grzeszeniu przeciw jasnym nakazom Pisma? Jeśli tak, to **PRZEPADŁEŚ**.

Po drugie. Czy lekceważysz i gardzisz radami zawartymi w Piśmie i kontynuujesz robienie tego? Jeśli tak, to **PRZEPADŁEŚ**.

Po trzecie. Czy stale zaniedbujesz przyjscie do Pana Jezusa Chrystusa i używasz wszelkich argumentów, aby uspokoić swoją duszę takim postępowaniem? Jeśli tak to **PRZEPADŁEŚ**. (Łuk 14:17-18, porównaj z werselem 24; oraz z Heb 2:3). „Jakże my ujdziemy, jeśli zaniedbamy tak wielkie zbawienie?” To znaczy, że nie ma możliwości ujęcia cało.

1) Ponieważ Bóg powiedział, że nie ujdziemy (Heb 12:25 UBG). „Uważajcie, abyście nie odtrącili, tego, który przemawia. Jeśli bowiem tamci nie uniknęli kary, odtrąciwszy tego, który na ziemi mówił,” to znaczy Mojżesza „tym bardziej my, jeśli odwrócimy się od tego, który przemawia z nieba.”

2) Ponieważ Bóg nie tylko powiedział, że ludzie odtrącający Pismo nie ujdą cało, ale i zaręczył to przysięgą: „Toteż przysięgłem w moim gniewie, że nie wejdą do mojego odpoczynku” (Heb 3:11 UBG). A komu to przysięgł, że nie wejdą do Jego odpocznienia, jeśli nie tym, którzy nie uwierzyli? Widzimy więc, że nie mogli wejść z powodu niewiary (Heb 3:18-19 UBG).

PO DRUGIE. To poucza nas, co sądzić i wnioskować, o tych, którzy chociaż nie odkrywają tak jawnie swojej głupoty przez jawne i ciężkie grzechy przeciwko Prawu, to jednak bardziej słuchają swego ducha i jego poruszenia, chociaż Pismo tego ani im nie nakazało, ani nie pochwała takiego postępowania, ba, chociaż Pismo nakazuje i pochwała rzecz wprost przeciwną do tego co oni robią w odniesieniu do świętej i objawionej woli Bożej (Iz 8:20 UBG). Powiadam, tacy ludzie znajdują się w tak samo nieszczęsnym stanie jak inni, którzy w pełni są nieposłuszni Bożej woli objawionej w Jego Słowie, chociaż w inny sposób; podczas gdy jedni jawnie naruszają jasne i powszechnie znane prawdy objawione w Piśmie, to ci drudzy, chociaż bardziej w ukryciu i sekretnie, to jednak odrzucają i lekceważą te prawdy, bardziej słuchając własnego ducha i jego poruszenia, chociaż nie jest to nakazane przez Pismo.

Powiem jeszcze kilka słów i zakończę.. I tak,

Po pierwsze. Strzeż się, abyś nie zadowolili się nagimi intelektualnymi pojęciami Pisma w swojej głowie, dzięki którym możesz zająć tak daleko, że będziesz w stanie dowodzić prawdy, głosić ewangelię i bronić jej przeciwko zaprzeczającymi jej; a jednak zostać znalezionym po lewej stronie Chrystusa w dzień sądu, z tego względu, że zadowoliliś się intelektualnymi pojęciami czyli

wiedzą tradycji.

Po drugie. Pilnuj się, abyś posiadał całe Pismo, a nie tylko jego pewną część a zaniedbywał lub lekceważył drugą, czyli, posiadał Prawo a lekceważył ewangelię; albo myślał, że musisz być zbawiony przez twoje dobre postępowanie i uczynki; bo to byłoby jedno i to samo jakbyś odrzucił Chrystusa od siebie; albo żebyś robił przeciwnie, to znaczy, wyznawał ewangelię w taki sposób jakbyś przez nią był zwolniony z pełnego posłuszeństwa dziesięciu przykazaniom i zgodności swego życia i postępowania z Prawem; gdyż tak robiąc na pewno spotkasz się z wieczną pomstą Bożą.

Po trzecie. Pilnuj się, abyś nie nadawał niewłaściwych nazw rzeczom zawartym w Piśmie, czyli, nie nazywał Prawa, Chrystusem, a Chrystusa, Prawem, gdyż niektórzy uczyniwszy to, tak zaciemnili w sobie chwalebne prawdy ewangelii, że w bardzo krótkim czasie zadecydowali, aby odrzucić i przeciwstawić się im, i w ten sposób zrobili miejsce w swoich własnych duszach, aby zamieszkał w nich diabeł, oraz zyskali miejsce w piekle dla swoich dusz, aby były męczone na wieki wieczne.

Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa podczas czytania i przyjmowania świadectwa Pisma, należy nauczyć się rozróżniać pomiędzy Prawem a ewangelią i trzymać je wyraźnie osobno jeśli chodzi o zbawienie duszy człowieka.

1. A żebyś mógł tak postąpić, to w pierwszym rzędzie, błagaj Boga, aby pokazał ci naturę ewangelii i utwierdził ją skutecznie z mocą i życiem w twojej duszy przez wiarę. To znaczy, żeby Bóg pokazał ci, że będąc człowiekiem zgrzeszyłeś przeciwko Bogu, więc Chrystus, będąc Bogiem-człowiekiem odkupią cię i za pomocą swojej bezcennej krwi uwolnił cię z niewoli, w którą popadłeś przez twoje własne grzechy. I to nie pod warunkiem, że uczynisz to czy tamto, czy jakiś inny dobry uczynek; ale dlatego że zostałeś najpierw usprawiedliwiony darmo ze zwykłej łaski przez krew Chrystusa i otrzymałeś moc od tego, który cię odkupił, aby chodzić przed Nim ku pełnemu Jego upodobaniu. Będąc uzdolniony do tego na mocy Jego Ducha, który objawił twojej duszy, że jesteś już uwolniony od gniewu, który ma nadejść, przez posłuszeństwo, nie twoje własne, ale innego człowieka, to znaczy, Pana Jezusa Chrystusa.

2. Potem, jeśli Prawo o którym czytasz w Piśmie, powie tobie w twoim sumieniu, że musisz zrobić ten czy tamten dobry uczynek Prawa, jeśli kiedykolwiek chcesz być zbawiony; to odpowiedz prosto, że ze swojej strony postanowiłeś teraz nie zapracowywać uczynkami na otrzymanie życia wiecznego lecz wierzyć w zalety krwi przelanej na krzyżu, na górze Kalwarii, dla odpuszczenia grzechów. I że ponieważ Chrystus usprawiedliwił cię darmo przez swoją łaskę, będziesz służył mu w świętości i sprawiedliwości przez wszystkie dni swojego życia, jednakże nie w duchu legalistycznym albo w przymierzu uczynków; ale przez twoje własne posłuszeństwo, powiedz, że będziesz starał się mieć zbawienie za darmo, z radosnym sercem i z miłości do swego Pana Jezusa.

3. Strzeż się, abyś nie przyjął tej doktryny tylko intelektualnie, abyś nie sprowadził na swoją duszę sprawiedliwego potępienia, przez wyznawanie, że jesteś uwolniony przez krew Chrystusa z poczucia winy za grzech, podczas gdy pozostajesz dalej sługą brudu grzechu. Gdyż muszę powiedzieć ci, że dopóki nie będziesz posiadał prawdziwego i zbawczego dzieła wiary i łaski ewangelii w twoim sercu, to albo będziesz brnął w legalistyczną świętość, zgodnie z treścią Prawa; albo z powodu posiadania tylko nagiego intelektualnego pojęcia ewangelii diabeł zwiedzie i omami twoje zrozumienie, wolę i uczucia, tak iż jak Rantersi zamienisz łaskę Bożą w sprośność i sprowadzisz na swoją duszę podwójne, jeśli nie potrójne potępienie w tym, że nie chciałeś się zadowolić, aby zostać potępionym tylko za swoje grzechy przeciwko Prawu, ale również, aby zapewnić zatracenie swojej duszy, przyniesiesz hańbę ewangelii i zamienisz łaskę Bożą ofiarowaną i objawioną ludziom przez nią w rozpusztę.

Ale, abyś mógł być pewny uniknięcia tych niebezpiecznych skał znajdujących się po twojej prawej i lewej stronie, dopilnuj, aby twoja wiara była taka jak jest to opisane w Piśmie. I żebyś nie był usatysfakcjonowany bez posiadania takiej wiary, która jest wiarą zradzaną przez potężne działanie Boże, objawiające Chrystusa tobie i w tobie, jako tego który całkowicie uwolnił cię z twoich grzechów przez swoją bezcenną krew. Która to wiara, jeśli ją osiągniesz, będzie tak

działała w twoim sercu, że najpierw zobaczysz naturę prawa, a potem również naturę ewangelii i będziesz radował się jej chwałą; również odkryjesz w sobie takie zaangażowanie twego serca i duszy dla Pana Jezusa Chrystusa, że oddasz mu całego siebie, aby rządził i kierował tobą, ku Jego chwale i ku twojej błogości, przez wiarę tego samego Pana Jezusa. Amen